

GOSPODARKA GÓRNICCTWA

2

BIBLIOTEKA

ROK IV *Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdansk* 1954
CZASOPISMO MINISTERSTWA GÓRNICCTWA

GOSPODARKA GÓRNICCTWA

CZASOPISMO GOSPODARCZE MINISTERSTWA GÓRNICCTWA
Miesięcznik

Nr 2

Luty 1954

ROK IV

Mgr Inż. JANUSZ GADOMSKI
Dyrektor kop. „Siemianowice“

Kopalnia „Siemianowice“ walczy o realizację tez przedzjazdowych

Po IX Plenum KC PZPR zagadnienie szyb-
szego wzrostu stopy życiowej mas pracujących
stało się centralnym zagadnieniem. Według
słów tow. B i e r u t a tempo wzrostu stopy
życiowej jest ściśle związane z obniżeniem kosz-
tów produkcji oraz ze wzrostem wydajności.
Tylko produkując większą masę towarową tą
samą ilością rąk roboczych będziemy mogli
zwiększyć ilość towarów konsumpcyjnych. Cho-
ciaż prawa te nie są nowe i pozornie znane
wszystkim, jednak w pogoni za ilością produk-
cji, zwłaszcza w przemyśle węglowym, zostały
one zapomniane przez wielu działaczy gospo-
darczych. Prawa te zostały również zapomniane
w kopalni „Siemianowice“.

Kopalnia „Siemianowice“ wykonała w roku
1953 swój plan produkcyjny w 107%, wykonu-
jąc jednocześnie plan wydajności tylko w
97,4%, natomiast plan kosztów własnych prze-
kroczyła o 6,5%. Tego rodzaju wyniki — w
świetle IX Plenum — są na rok 1954 całkowicie
nieodpowiednie, toteż zasadniczym programem
pracy kierownictwa kopalni w roku 1954 staje
się walka o podniesienie wydajności i obniżenie
kosztów własnych. Zadanie to jest tym trud-
niejsze, że w roku 1954 plan produkcji wzrasta
o 0,4%, wydajności o 1%, zaś plan kosztów
własnych przewiduje obniżkę o 1,5%.

Analizując osiągniętą wydajność w roku 1953,
zauważa się poważne dysproporcje w kształto-
waniu się różnych rodzajów wydajności. Wy-
dajność węglowa została osiągnięta i przekro-
czona, wydajność przodkowa kształtowała się
zgodnie z planem, natomiast wydajność dołowa
była znacznie niższa od planowanej. Chłonność
pracy robót powierzchniowych była nieznacznie
większa od planowanej.

Ten rozkład chłonności pracy świadczy wy-
raźnie, że takie pozycje, jak odstawa urobku,
utrzymanie wyrobisk, transport materiałów,
utrzymanie i naprawa urządzeń oraz inne ro-
boty na dole były bardziej pracochłonne, niż to

przewidziano w planie. Na tych stanowiskach
przepracowano dużą ilość nadgodzin, która do-
chodzi do 30% w stosunku do dniówek normal-
nych. Ta dodatkowa praca nie miała pokrycia
w dodatkowej produkcji węgla.

Ostatnio, w związku z zobowiązaniem podję-
tym przez załogę co do obniżenia średniej dzien-
nej liczby dniówek nadliczbowych o 50%, zo-
stała przeprowadzona szeroka akcja propagan-
dowa między obsadami przodków, mająca na
celu wyjaśnienie im konieczności lepszego wy-
korzystania czasu pracy.

Zasadniczym pociągnięciem, mającym zwięk-
szyć wydajność, była szczegółowa analiza obło-
żeń oddziałów produkcyjnych i usługowych
zarówno na dole, jak i na powierzchni. W wy-
niku tej analizy zostały ustalone szczegółowe
limity dniówek normalnych i nadliczbowych
dla wszystkich oddziałów. Analiza wykazała
szereg przerostów, które można było zlikwidow-
wać. Codzienne kontrole wykonania ustalonych
limitów zmusiły dozór do bardziej racjonalnej
gospodarki ludźmi oraz wykazały już dzisiaj
dalsze rezerwy, które zostały uwzględnione
przy opracowaniu planu na miesiąc luty 1954 r.

Dla dalszego zmniejszenia pracochłonności
odstawy węgla planuje się wprowadzenie zdal-
nego sterowania na dalszych 34 taśmociągach.

Dla umożliwienia większej koncentracji wy-
dobycia, dzięki skróceniu czasu pracy sortowni,
rozpoczęto prace związane z wprowadzeniem
wozów do odstawy urobku o dużej pojemności
na poziomie 300 m.

Osiągnięcie planowanej wydajności węglowej
nie wyczerpuje możliwości dalszego jej wzro-
stu, zwłaszcza drogą zwiększenia mechaniczne-
go urabiania i ładowania. W kopalni „Siemia-
nowice“ istnieje wyraźny wzrost wyników me-
chanizacji. Jeśli przyjmiemy wyniki osiągnięte
w roku 1951 za 100%, to w roku 1952 urobiono
węgla mechanicznie 116%, zaś w 1953 roku

130 %, jednocześnie załadowano mechanicznie w 1952 roku 185 %, zaś w 1953 roku 228 %. Uzyskano to dzięki wzrostowi taboru maszyn, a zwłaszcza dzięki lepszemu ich wykorzystaniu.

Przyjmując osiągnięte wskaźniki wykorzystania maszyn w roku 1951 za 100 %, w 1953 roku osiągnięto następującą poprawę wykorzystania maszyn:

na wrębiarkach uniwersalnych	117 %
na kaczach dziobach	132 %
na wrębiarkach zabierkowych	135 %

Jednocześnie wzrosła wydajność jednej maszyny na przepracowaną dniówkę:

wrębiarki ścianowej	o 27 %
„ uniwersalnej	o 32 %
„ zabierkowej	o 270 %
kaczego dziobu	o 48 %

Kopalnia dysponuje dostateczną ilością przeszkolonej załogi do pracy na mechanizmach. Dalszy wzrost wydajności mechanizmów i lepszy wskaźnik ich wykorzystania jest uwarunkowany poprawą odstawy węgla. W oddziałach silnie zmechanizowanych stwierdza się często wypadki awarii w odstawie ciągłej, których źródłem jest niedostateczna konserwacja taśmociągów, przenośników zgrzeblowych i innych podobnych urządzeń. Praktyka wykazała, że dozór górniczy w wielu wypadkach nie posiadał dostatecznych kwalifikacji do zorganizowania profilaktycznych przeglądów i napraw tych urządzeń. Cały ciężar kontroli nad konserwacją tych urządzeń spadał na dozór oddziałów maszynowo-elektrycznych.

Dla poprawienia tego stanu zostanie próbnie wprowadzona od 1.II.1954 r. w jednym z silnie zmechanizowanych oddziałów następująca reorganizacja: ilość dozoru górniczego w oddziale zostanie zmniejszona o połowę i na to miejsce zostanie wprowadzony dozór o kwalifikacjach maszynowo-elektrycznych; załoga oddziału zostaje podzielona na 2 sekcje: sekcję górniczą — G oraz sekcję maszynową — M. Na czele sekcji „M“ stanie mechanik oddziałowy, podniesiony do stopnia zastępcy kierownika oddziału. Przy pomocy podległych sobie bezpośrednio dozorców elektro-maszynowych przejmie on odpowiedzialność za wykonanie wszystkich robót w oddziale z wyjątkiem urabiania i ładowania węgla, obudowy w przodkach oraz przebudowy i utrzymania wyrobisk. Tego rodzaju reforma powinna wpłynąć w sposób decydujący na poprawę stanu urządzeń odstawowych, a tym samym stworzyć warunki do dalszego wzrostu wydajności załóg przodkowych.

Przekroczenie kosztów własnych ujawniło się zasadniczo w dwóch pozycjach: robociznie i kosztach wydziałowych. Przekroczenie kosztów robocizny było wynikiem nieosiągania planowanej wydajności, nadmiernej ilości droższych godzin nadliczbowych oraz niedostatecznego przestrzegania dyscypliny płac. Dla podniesienia dyscypliny płac przeprowadzono jed-

norazową kontrolę zaszeregowania wszystkich pracowników fizycznych. Kontrolę przeprowadzili kierownicy oddziałów przy współudziale radców oddziałowych. Specjalna komisja powołana przez dyrektora przeprowadziła kontrolę pracy wykonanej przez kierowników oddziałów.

Taka forma uporządkowania zaszeregowania została wybrana celem podkreślenia odpowiedzialności kierowników oddziałów. Kontrola w tej formie przeprowadzana będzie raz na kwartał. Wszelkie przeszerogowania pracowników muszą być akceptowane przez komisję kwalifikacyjną.

Dużo do życzenia pozostawiała dyscyplina normowania. Dla uporządkowania tego odcinka, poza dwukrotnym w ciągu miesiąca analizowaniem prawidłowości ustalonych norm, powołano szereg komisji branżowych, które analizują rentowność prac akordowych. W wyniku pracy tych komisji zostają wycofane akordy, które nie dały pozytywnych wyników gospodarczych. Komisje te mają jednocześnie za zadanie opracowanie szczegółowych metod odbiórki dla tych prac akordowych, które pozostaną nadal lub będą dodatkowo zaakordowane. Komórka normowania i płacy została zobowiązana do bieżącej kontroli odbiórek prac akordowych oraz do szczegółowej kontroli — po upływie miesiąca — dokumentacji zarobkowej czterech oddziałów. Stwierdzone przepłaty będą potrącane osobom dozoru ponoszącym za to odpowiedzialność.

Przekroczenie kosztów wydziałowych było spowodowane poważnym przekroczeniem nakładów na remonty średnie i bieżące. Analiza wykazała, że remonty były źle zorganizowane. Usprawnienie akcji remontowej przewidziane w ramach zobowiązań załogi i dozoru kopalni musi przynieść w efekcie obniżenie tych kosztów.

Niezależnie od reszty zobowiązań postanowiono przeszkolić cały dozór w planach oddziałowego funduszu płac i oddziałowego planu kosztów własnych oraz zaprowadzić wykreślną sprawozdawczość pracochłonności zużycia materiałów i kosztów robocizny. W dążeniu do obniżenia wskaźników zużycia materiałów oraz podniesienia racjonalności gospodarki energią, postanowiono opracować metryki obudowy drewnem wyrobisk górniczych, przeprowadzać co miesiąc instruktaż wzorcowego strzelania, zmniejszyć o prawie 20 % zużycie powietrza sprężonego, wreszcie dopilnować wykonania planu regeneracji taśm.

Rolę organizującą w walce o obniżenie kosztów własnych winno odegrać niewątpliwie wprowadzane obecnie pogłębienie planowania oddziałowego. Prawidłowe rozpracowanie pogłębionych tematycznie planów oddziałowych oraz ich systematyczna kontrola przyczynią się do większego zainteresowania całego dozoru zagadnieniem kosztów własnych i pozwolą kopalni walczyć skutecznie o dodatkowe obniżenie tych kosztów.

Dr BŁAŻEJ ROGA

Międzynarodowa klasyfikacja węgla

Węgiel kamienny jest zagadnieniem gospodarczym ogromnego znaczenia, jeśli wziąć pod uwagę, że światowa roczna produkcja węgla wynosi obecnie przeszło półtora miliarda ton i że węgiel kamienny — artykuł pierwszej potrzeby — zajmuje tonażowo w obrocie towarowym i w handlu międzynarodowym pierwsze miejsce.

W przyrodzie występują węgle kamienne różnych typów, różniące się znacznie między sobą własnościami fizycznymi i chemicznymi. Sposoby stosowania węgla jako źródła energii cieplnej oraz jako surowca chemicznego są bardzo różnorodne. Z tego wypływa konieczność posiadania klasyfikacji węgla, umożliwiającej racjonalną gospodarkę węglem zarówno w skali krajowej jak i międzynarodowej. A. A. Gapiejew w pracy swej pt.: „Tworzy się górnictwo iskopajemy” stwierdza, że „charakterystyka pokładów węglowych w oparciu o jednolitą klasyfikację węgla umożliwi porównawczą ocenę jakości nowych pokładów węglowych, da możliwość racjonalnego sporządzania mieszanek węglowych w koksownictwie, ponadto umożliwi opracowanie dla poszczególnych złóż i zagłębi dokładnego bilansu zasobów węgla według typów”.

Na drugim Kongresie Węglowym (1928) C. A. Fieldner, uzasadniając potrzebę klasyfikacji węgla, podkreślił, że: „jednolita klasyfikacja mogłaby być dużą pomocą do lepszego porozumienia się między sprzedawcą i odbiorcą i mogłaby pomóc skierować każdą klasę węgla do użytku, do którego on się najlepiej nadaje”.

Jak dotąd nie było jednolitej klasyfikacji węgla w skali międzynarodowej, względnie w skali europejskiej. Zdarza się nawet, że w jednym kraju każde większe zagłębie posiada swoją odrębną klasyfikację. Tak np. w Związku Radzieckim nieco inną klasyfikację węgla posiada Zagłębie Kuźnieckie niż Zagłębie Donieckie. Obydwie te klasyfikacje oparte są wprawdzie na tych samych parametrach: części lotne oraz parametry plastometryczne (grubość warstwy plastycznej „y” i skurcz węgla podczas odgazowania „x”), jednakże ilość typów węgla oraz charakterystyka poszczególnych typów w klasyfikacjach obydwu zagłębi jest niejednakowa.

Angielska klasyfikacja węgla według typów opiera się na parametrach: części lotne i zdolność spiekania (oznaczona metoda Gray-King). W klasyfikacji swej Anglicy wprowadzają dla oznaczenia typów węgla wskaźniki liczbowe czysto umowne: 100 (dla antracytu), 200, 300, 400 itp. do 900.

Francuska klasyfikacja według typów opiera się na parametrach: a) części lotne i b) wskaźnik wolnego wydymania. Ten ostatni jest właściwie biorąc, jakościową metodą oznaczania zdolności spiekania.

W klasyfikacji holenderskiej, belgijskiej i niemieckiej spotykamy znane nazwy typów węgla od płomiennych przez gazowe, koksowe, chude aż do antracytu. Węgla koksowe we Francji i Belgii nazywane są jeszcze często węglami tł-

stymi (charbon gras), ponadto rozróżnia się w grupie węgla koksowych takie typy: węgiel 3/4 tłusty, półtłusty (demigras) i ćwierć tłusty (1/4 gras).

Z przytoczonych przykładów widać, że w dotychczasowych klasyfikacjach węgla spotykamy znaczne rozbieżności. Powstały one z tego powodu, że nie dość jasno była w nich określona zasada, iż typy węgla winny być określone przy pomocy tylko kilku najistotniejszych cech technologicznych węgla, takich jak: zawartość części lotnych, zdolność spiekania, rozprężność i inne. Należy zaznaczyć, że ostatnio z inicjatywy Europejskiej Komisji Ekonomicznej ONZ w Genewie została w roku 1949 utworzona specjalna Komisja robocza dla klasyfikacji węgla. W pracach Komisji dla klasyfikacji węgla wzięli udział fachowcy z następujących krajów: Anglia, Austria, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Francja, Grecja, Holandia, Italia, Jugosławia, Niemiecka Rep. Związkowa, Polska, Szwecja i Stany Zjednoczone A. P.

Komisja dla klasyfikacji węgla obradowała w Pałacu Narodów w Genewie, odbywając swe zebrania mniej więcej w odstępach półrocznych. Komisja przystąpiła do pracy drogą systematycznych i gruntownych studiów. Przez Sekretariat ECE zebrano materiał faktyczny odnośnie klasyfikacji dotychczas stosowanych w poszczególnych krajach względnie zagłębiach oraz odnośnie stosowanych w poszczególnych krajach metod pobierania prób węgla, a przede wszystkim odnośnie stosowanych w poszczególnych krajach metod badania węgla.

Porównanie zebranego materiału faktycznego doprowadziło Komisję dla klasyfikacji węgla do wniosku, że stosowane w poszczególnych krajach klasyfikacje węgla według typów posiadają niektóre cechy wspólne i że istnieje możliwość opracowania jednolitej międzynarodowej klasyfikacji węgla w oparciu o wyniki systematycznych badań typowych węgla z różnych zagłębi, przeprowadzone w instytutach węglowych specjalnie dla potrzeb Komisji klasyfikacji węgla.

Celem poznania własności różnych typów węgla przeprowadzono wymianę prób węgla z różnych zagłębi. Przedmiotem badań było 8 serii typowych węgla pochodzących z różnych krajów. Węgla te zostały zbadane w instytutach węglowych Polski, Anglii, Belgii, Francji, Holandii, Niemiec i USA. Badania tych 8 serii typowych węgla zagranicznych zostały przeprowadzone u nas w Zakładzie Chemicznej Przeróbki Węgla Głównego Instytutu Górnictwa w Zabrzu — Biskupicach, a wyniki ogłoszone w Pracach Badawczych GIG w komunikacie Nr 101 pt. „Typy węgla z różnych zagłębi” (B. Roga i L. Wnękowska). Otrzymane wyniki badań wykazały, że stosowane w Polsce metody badań węgla z punktu widzenia dokładności badań i stopnia powtarzalności nie ustępują metodom stosowanym w znanych instytutach Anglii, Holandii, Francji i Niemiec.

Przeprowadzone w instytutach węglowych siedmiu krajów badania własności koksowniczych węgla dały możliwość wzajemnej wymiany doświadczeń oraz bliższego zapoznania się z metodami stosowanymi w jednych krajach, a nie dość jeszcze rozpowszechnionymi w innych.

Mówiąc o klasyfikacji węgla, mamy na myśli trzy rodzaje zagadnień:

- podział węgla na typy (tzw. Classification by rank),
- charakterystyka węgli według stopnia czystości (tzw. Classification by grade),
- podział węgla na sortymenty (tzw. Classification by size).

Na zmianę stopnia czystości, jak również na zmianę sortymentu możemy mieć wpływ, natomiast na zmianę typu węgla nie mamy wpływu, gdyż typ węgla określają jego przyrodzone własności. I dlatego poznanie istotnych cech przyrodzonych poszczególnych rodzajów węgla, a zatem klasyfikacja węgla według typów, posiada podstawowe znaczenie dla utylizacji węgla.

Najważniejsze znaczenie dla użytkowania węgla posiada zatem klasyfikacja węgla według typów. Stąd też Komisja Robocza ECE dla klasyfikacji węgla zajęła się najpierw zagadnieniem międzynarodowej klasyfikacji węgla według typów.

Klasyfikacja węgla według typów. (Classification of coals by rank (ang.); classification des houilles par catégories (fr.).

Typ węgla określamy na podstawie pewnych naturalnych, wyróżniających go cech, wynikających z jego stopnia uwęglenia oraz jego struktury chemicznej, a przejawiających się w jego przydatności technologicznej. To znaczy, grupa węgli o jednakowych lub bardzo zbliżonych własnościach technologicznych tworzy typ węgla. Np. węgle niespiekające, lecz o bardzo małej zawartości części lotnych (poniżej 10%) — to węgle antracytowe, węgle zaś niespiekające o wysokiej zawartości części lotnych tworzą typ węgli „płomiennych”. Węgłe dobrze spiekające, posiadające znaczną rozprężność (ciśnienie rozprężania) oraz średnią zawartość części lotnych, stanowią typ noszący nazwę „węgiel koksowy”, zaś węgle o zawartości części lotnych powyżej 30% i dobrze spiekające, lecz nie posiadające rozprężności, to „węgle gazowe”. W podobny sposób scharakteryzować można inne typy węgla.

Definicję tak pojętego „typu węgla” ujęto w polskiej normie (PN/G—970002) w następujący sposób:

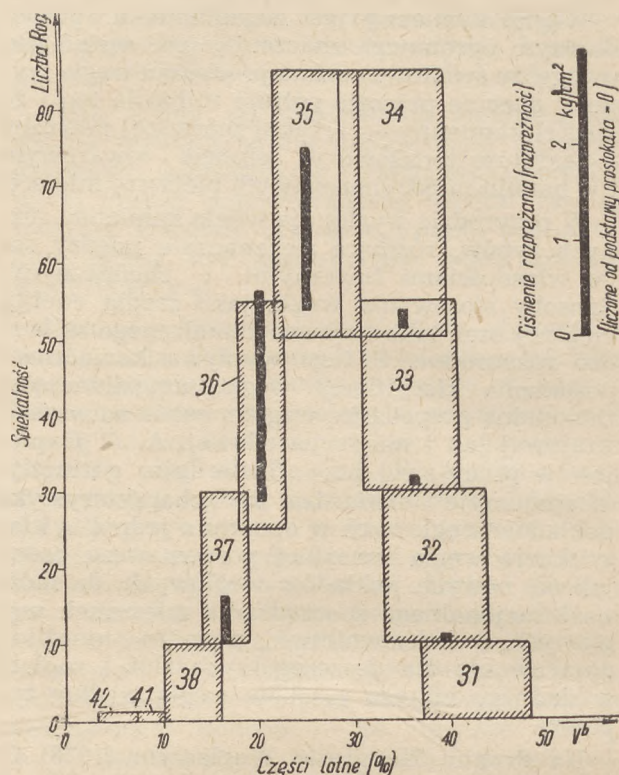
„Podstawą podziału węgli kamiennych na typy są następujące cechy węgla charakteryzujące węgiel i jego przydatność technologiczną:

- zawartość części lotnych,
- zdolność spiekania,
- ciśnienie rozprężania,
- parametry plastometryczne.

Sortyment ani zawartość ciał obcych nie wpływają na określenie typu”.

Poniższy rys. 1 przedstawia polską klasyfikację węgla według typów określonych na pod-

Rys. 1. Polska klasyfikacja węgla według typów



stawie części lotnych, zdolności spiekania i rozprężności (ciśnienia rozprężania).

Międzynarodowa klasyfikacja węgla według typów oparta jest w zasadzie na tych samych parametrach, jakie są podstawą polskiej klasyfikacji węgla.

Jak widać z podanego niżej rysunku 2 system międzynarodowej klasyfikacji węgla obejmuje 60 działek, z których każda oznaczona jest własnym trójcyfrowym wskaźnikiem klasyfikacyjnym („code number”). Cyfra pierwsza (setki) oznacza przynależność węgla do danej klasy (to znaczy do określonej kolumny pionowej na tablicy klasyfikacyjnej), cyfra druga (dziesiątki) oznacza przynależność węgla do danej grupy (poziome szeregi na tablicy klasyfikacyjnej), wreszcie cyfra trzecia (jednostki) oznacza przynależność węgla do danej podgrupy (również poziome szeregi w tablicy klasyfikacyjnej).

a) Podział węgli na klasy oparty jest na 2 parametrach: części lotne i ciepło spalania. Dla węgli kamiennych, zawierających poniżej 30% części lotnych, głównym parametrem zaliczenia węgla do danej klasy (to znaczy do pionowej kolumny na tablicy klasyfikacyjnej) jest jego zawartość części lotnych, zaś dla węgli powyżej 30% części lotnych głównym parametrem jest ciepło spalania.

Należy dodać, że zawartość części lotnych jest przeliczona na substancję suchą i bezpopiołową. Ciepło spalania wyrażone w kcal/kg, podane jest

Rys. 2. Międzynarodowa klasyfikacja węgla według typów

Podział na grupy (według zdolności spiekania)			Wskaźnik typu (Code number)										Podział na podgrupy			
Wskaźnik grupy 2)	Wskaźnik wolnego wydymania	Liczba Rogi	1) Cyfra setek oznacza klasę 2) Cyfra dziesiątek oznacza grupę 3) Cyfra jednostek oznacza podgrupę										Wskaźnik podgrupy	Oznaczenia dylatometryczne	Proba Gray - King	
3	>4	>45					435	535	635				5	>140	>G 8	
						334	434	534	634				4	50-140	G 5 - G 8	
						333	433	533	633	733			3	0-50	G 1 - G 4	
						332	432	532	632	732	832		2	≤ 0	E-G	
2	2,5 - 4	20-45				323	423	523	623	723	823		3	0-50	G 1 - G 4	
						322	422	522	622	722	822		2	≤ 0	E-G	
						321	421	521	621	721	821		1	tylko kontrakcja	B-D	
1	1-2	5-20				212	312	412	512	612	712	812		2	≤ 0	E-G
						211	311	411	511	611	711	811		1	tylko kontrakcja	B-D
0	N.A.	0 - 5	000	100	200	300	400	500	600	700	800	900	0	nie mięknący	A	
Wskaźnik klasy 1)			0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	Zawartość części lotnych			
Parametry klasy	Części lotne (d.a.f.)	0-3	3-10	>10-14	>14-20	>20-30	>30	>30	>30	>30	>30	>30	klasa 5	30-36%	części lotnych	
	Ciepło spalania (m.a.f.), kcal/kg	—	—	—	—	—	>8450	8450-7750	7750-7200	7200-6100	<6100		6	30-41%	" "	
													7	33-44%	" "	
													8	35-50%	" "	
													9	42-50%	" "	
Podział no klasy																

w klasyfikacji międzynarodowej w przeliczeniu na substancję bezpopiołową, lecz o wilgoci higroskopijnej odpowiadającej 97% wilgotności względnej przy 30°C.

Poniżej podajemy sporządzoną w myśl powyższych przesłanek tablicę 1 zawierającą 10 klas węgla, oznaczonych kolejnymi cyframi od 0 do 9.

Tablica 1
Podział węgla na klasy

Wskaźnik ¹⁾ klasy	0	1	2	3	4	5	6	7	8	9
Parametry klasy										
Części lotne ²⁾	10-3	>3-10	10-14	>14-20	>20-30	>30	>30	>30	>30	>30
Ciepło spalania ³⁾	—	—	—	—	—	>8450	8450-7750	7750-7200	7200-6100	<6100

¹⁾ miejsce setek we wskaźniku klasyfikacyjnym

²⁾ liczone na substancję suchą, bezpopiołową

³⁾ liczone na substancję bezpopiołową, o wilgoci higroskopijnej (97% wilgotności względnej przy 30°C)

b) Podział węgla na grupy.
W ramach danej klasy międzynarodowa klasyfikacja dzieli węgle na grupy według ich zdolności spiekania, którą oznacza się metodą polską (liczba Rogi) lub metodą ASTM (wskaźnik wolnego wydymania). Tablica 2 podaje podział węgla na grupy.

c) Podział węgla na podgrupy.
W ramach poszczególnych grup dzielimy węgle na podgrupy według ich dalszych właściwości koksowniczych, mianowicie właściwości dylatometrycznych, oznaczonych metodą francuską Arnu-Audibert, lub właściwości koksowniczych oznaczonych angielską metodą Gray-King.

Tablica 2
Podział węgla na grupy

Grupy węgla według zdolności spiekania		
Wskaźnik grupy ¹⁾	Zdolność spiekania	
	Wskaźnik wolnego wydymania	Liczba Rogi
3	> 4	> 45
2	2,5 — 4	20 — 45
1	1 — 2	5 — 20
0	niespiekający	0 — 5

¹⁾ miejsce dziesiątek we wskaźniku klasyfikacyjnym

Tablica 3
Podział węgla na podgrupy

Podgrupy według własności koksowniczych		
Wskaźnik podgrupy ¹⁾	Parametry podziału na podgrupy	
	Badania dylatometryczne (Arnu-Audibert)	Próba Gray-Kinga
5	> 140	> G8
4	50 — 140	G5 — G8
3	0 — 50	G1 — G4
2	0	E — G
1	tylko kontrakcja	B — D
0	niemięknący	A

¹⁾ miejsce jednostek we wskaźniku klasyfikacyjnym

Z tych trzech elementów składowych: klasy, grupy i podgrupy otrzymujemy jednolitą międzynarodową klasyfikację, obejmującą około 60 pól (działek). Każdy występujący w przyrodzie węgiel znajdzie swoje miejsce w odpowiedniej działce tablicy klasyfikacyjnej. Poszczególne działki mają swój trójcyfrowy wskaźnik klasyfikacyjny, w którym — jak już wspomnieliśmy — cyfra setek oznacza klasę, do której należy dany węgiel, cyfra dziesiątek — grupę, zaś cyfra jednostek — podgrupę. Np. węgiel oznaczony wskaźnikiem 435 należy do klasy 4 (tzn. 20 — 30 % części lotnych), grupy 3 (tzn. zdolność spiekania powyżej 45 LR) oraz własności dylatometrycznych powyżej 140.

Obejmująca tak wiele pól międzynarodowa klasyfikacja węgla może być dogodna dla celów

naukowo - badawczych, jednakże ze względu na dużą ilość pól niepraktyczna jako klasyfikacja przemysłowo-handlowa.

Dla celów technicznych, przemysłowo-handlowych i statystycznych zachodzi konieczność łączenia poszczególnych sąsiadujących ze sobą pól i utworzenia w ten sposób klas przemysłowo-handlowych.

Jednolita klasyfikacja węgla posiada ogromne znaczenie dla racjonalnej gospodarki węglem zarówno w skali krajowej jak i w skali międzynarodowej. Klasyfikacja węgla umożliwia bowiem opracowanie dla poszczególnych zagłębi węglowych dokładnego bilansu zasobów węgla według typów, umożliwia ocenę porównawczą eksploatowanych pokładów węgla oraz nowo odkrytych złóż węglowych. Następnie klasyfikacja węgla umożliwia ujednolicenie statystyki produkcji i zbytu węgla.

Jednolita klasyfikacja da możliwość najracjonalniejszego wykorzystania poszczególnych typów węgla w przemyśle koksowniczym i gazowniczym, w procesach zgazowania i wytłewania węgla oraz przy stosowaniu węgla dla celów energetycznych, umożliwi tym samym skierowanie każdego rodzaju węgla do użytku, do którego on się najlepiej nadaje.

Jednolita klasyfikacja węgla stanowić będzie zatem wspólny język dla lepszego porozumienia się między producentem, sprzedawcą i konsumentem węgla i ułatwi fachowe porozumienie się między eksportem i importem węgla.

STANISŁAW IDZIK

Rytmiczność pracy przyspiesza wykonanie planu

W czwartym roku Planu 6-letniego przemysł węglowy wykonał plan wydobycia węgla w 101%.

Zgodnie ze wskazaniem Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta ogłoszonymi w styczniu 1953 r. w Stalinogrodzie, przemysł węglowy wykonał swoje zadania bardziej rytmicznie niż to miało miejsce w roku 1952. Wykazuje to poniższa tablica ilustrująca wykonanie planu wydobycia węgla w przekroju rocznym w poszczególnych dekadach miesięcznych (patrz tablica I).

Tablica I

Wyszczególnienie	Wykonanie planu wydobycia w procentach	
	1952 r.	1953 r.
I dekada miesiąca	95,7	99,8
II „ „	98,1	100,8
III „ „	100,6	102,6
średnio miesięcznie	98,2	101,0

Do wykonania planu wydobycia węgla w 1953 roku przyczyniła się zatem w dużej mierze rytmiczność produkcji, która była prawie równomierna, nie zachodziła już bowiem konieczność zrywu w trzeciej dekadzie dla nadrobienia poprzednich zaległości.

Z kopalń takich, które wykonują rytmicznie plany wydobycia z roku na rok, wymienić należy następujące kopalnie: Rydułtowy, Ignacy, Chwałowice, Marcel, Dębieńsko, Walenty-Wawel, Bytom, Bielszowice i szereg innych.

Wymienione kopalnie wykonały plan wydobycia w poszczególnych czterech latach Planu 6-letniego, jak następuje (patrz tablica II).

Jak to ilustruje poniższa tablica, przekroczenie planu produkcyjnego waha się w granicach od 1,3% do 10,3%.

Wszystkie wymienione kopalnie mają takie same warunki, jak i te, które planu nie wykonują, to znaczy te same trudności zaopatrzeniowe, te same braki, te same wysokie zadania, a mimo to wykonują plan systematycznie z nadwyżką. Nauczono się bowiem w tych kopalniach organizować pracę, bojowo podchodzić

Tablica II

Kopalnia	Wykonanie planu wydobycia węgla w %				Ilość mie- sięcy, w kt. nie wyko- nano planu wydobycia węgla
	1950 r.	1951 r.	1952 r.	1953 r.	
1	2	3	4	5	6
Rydułtowy	110,3	105,9	109,1	103,1	—
Ignacy	105,1	103,4	103,4	106,2	1
Chwałowice	108,1	102,2	102,4	102,2	4
Marcel	102,3	104,0	103,9	102,1	4
Dębieńsko	103,4	103,1	103,9	105,9	4
Bytom	107,7	101,5	103,3	104,1	3
Walenty-Wawel	102,5	102,7	103,3	104,9	5
Bielszowice	102,2	101,3	105,9	100,8	5

do zadań planu oraz mobilizować siły do likwidacji wąskich przekrojów hamujących wydobywania węgla.

Ostatnia kolumna podanej tablicy II wykazuje ilość miesięcy, podczas których kopalnie te nie wykonały swoich zadań na przestrzeni 48 miesięcy. Mimo napiętych planów produkcyjnych oraz specyficznych warunków pracy, jakie są w górnictwie, kopalnia „Rydułtowy” może się poszczycić nielada sukcesem, wykonując stale z miesiąca na miesiąc plany wydobywania węgla. Również pozostałe kopalnie, mimo napotkanych trudności, nie załamały się, usunęły przeszkody, a zwiększając swe wysiłki nie tylko pokryły niedobory, ale nawet poważnie przekroczyły nałożone nań zadania produkcyjne.

A czy w okresie poprzednim te same kopalnie poszczycić się mogą podobnymi wynikami? Tak. Podane poniżej wskaźniki wykonania planu wydobywania węgla w okresie planu 3-letniego potwierdzają to dobitnie i wyraźnie, że osiągnięte przez nie wyniki nie są przypadkowe (patrz tabl. III).

Tablica III

Kopalnia	Wykonanie planu wydobycia węgla w %				Ilość mies. w których nie wykonano pl. wydob. węgla w 1949
	1947	1948	1949	1947 1949	
1	2	3	4	5	6
Rydułtowy	107,7	108,4	105,8	107,3	2
Ignacy	106,7	108,9	113,5	109,9	—
Chwałowice	105,6	105,8	112,2	108,1	—
Marcel	100,4	110,0	114,6	109,0	—
Dębieńsko	107,8	102,2	102,5	104,0	2
Bytom	106,3	105,7	103,8	105,2	—
Walenty- -Wawel	107,1	112,2	101,5	106,7	1
Bielszowice	104,4	109,7	104,9	106,3	—

Niejednemu, patrzącemu na te wskaźniki wykonania planu wydobywania węgla, nasuwać się będzie pytanie, czy aby plan dla tych kopalń był w dostatecznym stopniu mobilizującym, czy nie był on czasem za niski? Nie, plan nie był za niski, wykazują to poniższe wskaź-

niki, obrazujące stosunek wydobywania węgla osiągniętego w roku 1953 do wydobywania przedwojennego z roku 1938, do produkcji ostatniego roku planu 3-letniego, a także do cyfr Planu 6-letniego (patrz tabl. IV).

Liczbę w kolumnie drugiej wykazują, że wszystkie kopalnie przekroczyły wydobywanie osiągnięte przez nie w roku 1949. Poza kopalnią „Bytom”, gdzie wzrost produkcji jest stosunkowo najniższy, pozostałe kopalnie w r. 1953 zwiększyły poważnie swe wydobywanie.

Podobnie przedstawia się wzrost wydobywania w 1953 roku w stosunku do wydobywania, jakie było zaplanowane na ten rok w Planie 6-letnim. W poszczególnych kopalniach wzrost ten wahał się od 2,5 do 34%, przy czym najwyższy odsetek wzrostu wykazują „Rydułtowy”, zaś kopalnia „Bytom” zaplanowanego wydobywania nie uzyskała wskutek przesunięcia terminu wykonania inwestycji na okres jednego roku.

Liczbę ostatniej kolumny wykazują, że cyfry Planu 6-letniego są przez wszystkie kopalnie osiągnięte, a nawet przez niektóre znacznie przekroczone, z wyjątkiem kopalni „Bytom” wskutek przesunięcia terminu wykonania inwestycji na okres jednego roku.

Wyniki te świadczą o tym, że na skutek właściwej pracy tych kopalń gospodarka narodowa otrzymała wiele dziesiątków tysięcy ton węgla ponad plan, a załoga i rodziny robotników — stały i systematyczny wysoki zarobek.

Tablica IV

Kopalnia	Stosunek osiągniętego wydobywania w roku 1953 do wydobywania w roku:	
	1949	1953 wg Pl. 6-letniego
1	2	3
Rydułtowy	134,4	134,0
Ignacy	118,9	120,9
Chwałowice	120,3	103,5
Marcel	116,2	102,5
Dębieńsko	156,3	131,4
Bytom	112,0	93,2
Walenty- -Wawel	123,9	114,3
Bielszowice	156,9	127,8

Co przyczynia się do tak chlubnych wyników?

Rytmiczność produkcji, maksymalne wykorzystanie czasu pracy, urządzeń mechanicznych w ciągu wszystkich dni w roku — oto jeden z podstawowych warunków wykonania i przekroczenia planu produkcji.

W kopalniach tych kierownictwo poczuwało się do odpowiedzialności za szczegółowe opracowanie tak planu rocznego, jak i planów miesięcznych, za stworzenie kontroli wykonania, za rytmiczność produkcji. Załogi były mobilizowane do przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy, do systematycznej walki o plan przez okres całego roku.

Dobrze zorganizowana, operatywna, rzeczowista i codzienna kontrola wykonania zadań poprzez sprawozdawczość i planowanie oddzia-

lowe — oto podstawowy warunek zlikwidowania okresowości, szturmowości, oto zasadniczy i decydujący czynnik planowej rytmiczności produkcji.

W razie spadku natężenia produkcji zagadnienie to winno być omówione i przedyskutowane na naradach wytwórczych w celu zaradzenia takim wypadkom na przyszłość.

Analizowanie przyczyn każdej, pozornie nieważnej awarii, zapobieganie awariom przez codzienną czujność i wpajanie tej czujności w załogę jest obowiązkiem kierownictwa kopalni. Utrzymanie urządzeń i maszyn w stanie wysokiej sprawności i systematyczna ich konserwacja oraz umiejętne obłożenie robót na

dole i na powierzchni stanowią dane do osiągnięcia planowych zadań.

Zagadnienie rytmiczności wydobywania trzeba postawić przed całą załogą kopalni, należy więc w tej sprawie rozwinąć szeroką pracę wychowawczą i uświadamiającą. Stopień rytmiczności wydobywania świadczy o dobrej, względnie złej organizacji pracy w kopalni.

Zlikwidowanie spadków natężenia wydobywania węgla da znaczne podniesienie poziomu wydobywania, pozwoli wykorzystać ukryte jeszcze rezerwy produkcyjne, zwiększy wydajność pracy, obniży koszty własne oraz przyczyni się do zwycięskiej realizacji zadań piętego roku Planu 6-letniego.

Dr EDWARD ROSE

Strona ekonomiczna planowania oddziałowego w kopalni węgla

„Zadanie polega na tym, by położyć kres lekceważeniu zagadnień kosztów własnych produkcji, zapewnić systematyczne obniżanie kosztów własnych i każde przedsięwzięcie uczynić rentownym“.

(G. M. Malenkov — Z przemówienia na V Sesji Rady Najwyższej ZSRR — Ekonomia i Organizacja Pracy, Nr 9/53 — str. 386).

Czytając tezy przedzjazdowe PZPR znajdujemy w nich następujące ważne i stale aktualne wskazania, jak np. (z 62 i 64 tezy):

„Obniżka kosztów własnych jest nieodzownym warunkiem poprawy poziomu materialnego mas pracujących i rozwoju gospodarki narodowej“.

„Walka o pełne wykonanie planu w dziedzinie kosztów własnych musi odbywać się na podstawie wzrostu wydajności pracy i pogłębienia systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej“.

W wykonaniu powyższych wytycznych, których pełna realizacja stanowić będzie w okresie najbliższym główną treść wysiłków szerokich warstw pracujących, zwołana została w Warszawie w grudniu r. ub. z inicjatywy Polskiej Akademii Nauk, w porozumieniu z Państwową Komisją Planowania Gospodarczego, konferencja w sprawie planowania i wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego. Niewątpliwie obydwie te zagadnienia, które stanowiły przedmiot konferencji i które wiążą się z sobą najściślej, muszą być uważane za środki nader skuteczne dla zapewnienia wykonania planu oraz dla wykonania planu w takich warunkach, które, jak wyraził się trafnie jeden z głównych referentów na konferencji, poręczają przepojenie pracy produkcyjnej myślą ekonomiczną.

Znaczenie planowania wewnątrzzakładowego dla zapewnienia wykonania planu nie wymaga właściwie specjalnego wyjaśnienia. Jednym z podstawowych założeń socjalistycznej gospodarki planowej jest to, że zadania wynikające z planu winny być doprowadzone aż do najniższych ogniw zespołu, które mają je wykonywać. Założenie takie wywodzi się ze słusznej zasady, że tylko człowiek należycie świadomy

swoich obowiązków i należycie rozumiejący ich wagę może je wypełnić.

Materiały zgłoszone na konferencję przez poszczególne przemysły obrazują uzyskane przez nie doświadczenia. Nas interesuje tu szczególnie sprawozdanie przemysłu węglowego w opracowaniu mgr. inż. Jerzego Kolbego i mgr. inż. Emila Zajęca. Znajdujemy tam prócz opisu przebiegu realizacji w tym przemyśle zasad planowania wewnątrzzakładowego (oddziałowego), również charakterystykę jego istoty i próbę oceny uzyskanych dzięki niemu wyników.

Istota planowania wewnątrzzakładowego w kopalniach polega na rozdzieleniu na poszczególne oddziały, jako najniższe jednostki organizacyjne, zadań w zakresie planu produkcji nałożonych na cały zakład pracy. Zadania, jakie otrzymują poszczególne oddziały, muszą odpowiadać w sumie limitowi całej kopalni. Oddziałowe plany produkcji stanowią podstawę do ustalenia oddziałowych planów zatrudnienia, które znowu są z kolei podstawą do ustalenia planu wydajności. Aczkolwiek sporządzenie planów zatrudnienia, oparte o obowiązujące normy względnie o normatywy, w zasadzie może wydawać się proste, to jednak, jak z naciskiem podkreślają autorzy omawianego sprawozdania, specyficzna zmienność warunków pracy w kopalni stwarza w praktyce wielką trudność występującą również w kontroli wykonywanych robót.

Momenty te muszą być brane szczególnie pod uwagę przy ocenie zarówno wymagań, jakie stawiane są pod adresem organów planowania w kopalni, jak też oczekiwanych wyników ich pracy. Jeśli plan oddziałowy ma naprawdę stać się narzędziem operatywnego zarządzania dla kierownictwa oddziału, a pośred-

dnio i dla kierownictwa kopalni, metoda jego sporządzania musi odpowiadać takim założeniom. Chodzi przy tym nie tylko o zapewnienie planistom oddziałowym należytej roli, a same-mu sporządzaniu planów oddziałowych przez kierownictwo kopalni należytej uwagi.

Autorzy wspomnianego sprawozdania dla konferencji warszawskiej sięgają głębiej, omawiając zagadnienie planowania wewnątrzzakładowego od strony wydajności. Takie postawienie sprawy ma szczególne znaczenie dla nas, skoro na IX Plenum KC PZPR stwierdzono, że przemysł węglowy w zakresie wydajności nie spełnił zadań, jakie nań nałożył Plan Sześcioletni. Sprawozdanie poza tym podkreśla z naciskiem, że planowanie oddziałowe w kopalni wówczas dopiero przyczyni się skutecznie do podniesienia wydajności, jeśli zawarte w nim limity zatrudnienia będą jak najbardziej urealnione. Znalazło to zresztą już swój wyraz w planie na rok bieżący w urealnionych limitach wydajności.

Obok tego momentu, którego właściwe rozwiązanie ma dla wartości planowania oddziałowego największe znaczenie, istnieje jeszcze, według dotychczasowych doświadczeń, szereg innych niedociągnięć i braków, pośród których przykładowo wymienimy: dowolne zmiany w harmonogramie pracy przodków, brak zainteresowania dla usprawnień organizacyjno-technicznych, wreszcie niedbałość w planowaniu zatrudnienia dla robót pozaprzodkowych. Dla tej kategorii robót planowanie zatrudnienia przedstawia wprawdzie większe trudności, ponieważ odnośne prace przeważnie nie są normowane, jednak z drugiej strony udział odnośnych dniówek w ogólnej ilości dniówek, a przez to wpływ ich na ogólną wydajność jest tak poważny, że punkt ten zasługuje na szczególną uwagę.

Konkretne wyniki, jakie planowanie wewnątrzzakładowe (oddziałowe) dało w przemyśle węglowym po mniej więcej półtorarocznym funkcjonowaniu, usiłuje zobrazować omawiane sprawozdanie metodą pośrednią. Wybrano mianowicie spośród ogółu kopalń grupę 20 takich, w których, według uzyskanych doświadczeń, planowanie oddziałowe postawione jest najlepiej i porównano wyniki tej grupy kopalń z wynikami planowania ogółu kopalń na szeregu odcinków, jak: rozwój współzawodnictwa, wydobywania i wydajności, rytmiczności pracy itp. Z porównań tych można wyprowadzić wnioski, że planowanie oddziałowe było tu bardzo skutecznym bodźcem do uzyskania po-myślnych osiągnięć w zakresie wykonania planu produkcji.

Planowanie wewnątrzzakładowe, któremu poświęcona była grudniowa konferencja warszawska, musi być jednak rozpatrywane szerzej oraz w najściślejszym związku z zadaniem obniżki kosztów własnych, które dziś postawione zostało przed przemysłem polskim. Dotyczy to oczywiście także i przemysłu węglowego, jakkolwiek zagadnienie wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego ma tutaj inne oblicze, niż w pozostałych działach przemysłu. Jeżeli bowiem w przemyśle przetwórczym rozrachu-

nek wewnątrzzakładowy służy do kalkulacyjnego ujęcia poszczególnych faz procesu technologicznego, to w kopalni węgla, która w swoim właściwym zakresie wytwarza bez zużywania surowca tylko jeden jednorodny produkt, potrzeba takich wewnętrznych rozliczeń nie zachodzi. Poszczególne oddziały wydobywcze obejmują tu nie kolejne fazy produkcji, lecz równoległe uszeregowane fragmenty tego samego procesu produkcyjnego. W takim ujęciu omawiane zagadnienie rozrachunku wewnętrznego w kopalniach węgla oznacza w swej istocie sprowadzenie systemu planowania i obniżki kosztów własnych ze szczebla całej kopalni do niższej jednostki organizacyjnej, jaką jest oddział. Ma to oczywiście bezpośrednie znaczenie zarówno wychowawcze, jak i praktyczne.

Jeśli, jak stwierdziliśmy, założeniem socjalistycznej gospodarki planowej jest doprowadzenie planowego zadania możliwie do najniższych ogniw wykonawczych, to cel ten w dzisiejszym stanie rzeczy można uważać za spełniony tylko w odniesieniu do ilościowego planu produkcji. Natomiast gospodarcza strona procesu produkcyjnego, aczkolwiek objęta również planem przedsiębiorstwa, nie znajduje tego samego zrozumienia, gdyż uważana jest przez „ruchowców“ za coś drugoplanowego, odległego, nawet wręcz zbędnego.

Ten brak świadomości ekonomicznej u wykonawców planu stanowi zjawisko wyraźnie niepomysłne, które może być zwalczane dwojaką drogą, albo przez uznanie wykonania planu pod względem gospodarczym szczególnie w zakresie kosztów własnych jako jeden z ważnych współczynników dla uzyskania premii (zresztą reforma w tym sensie już nastąpiła), albo przez dalsze pogłębienie planowania oddziałowego na odcinku kosztów. Planowanie to obejmowało dotychczas pewne tylko pozycje kosztów, jak robociznę (tylko w zakresie płac podstawowych) oraz zużycie materiałów wartościowo — dla wszystkich, ilościowo — dla głównych. Właściwa na tych podstawach oparta sprawozdawczość mogła wprawdzie przyczynić się w pewnym stopniu do wykazania istniejących przerostów i niedociągnięć, niewątpliwie jednak obejmowała tylko pewien fragment spośród głównych elementów kosztów. Obecnie planowanie oddziałowe i związana z nim sprawozdawczość zostały rozszerzone na całą robociznę (bez świadczeń), a to w celu stworzenia nowego, doniosłego wskaźnika — kosztu oddziałowego, nie obejmującego jednak jeszcze pozycji energii i amortyzacji, które są z różnych powodów trudne do obliczenia. Koszt oddziałowy stał się jednocześnie jednym ze współczynników premii oddziałowej. Są to posunięcia ważne, które zmierzają przede wszystkim do większego zainteresowania pracowników ekonomicznymi wynikami pracy oddziału i które tym samym mają uczynić z planowania oddziałowego na nowym etapie skuteczne narzędzie w stałej walce o obniżkę kosztów własnych.

Wydaje się, że znaczenie omawianych posunięć sięga jeszcze dalej i głębiej; prawidłowe — pod gospodarczym kątem widzenia — za-

rzządzanie kopalnią wymaga bowiem nieustannej analizy kosztów, która staje się realna i wykonalna dopiero z pomocą możliwie precyzyjnego instrumentu, jakim jest rozszerzone planowanie oddziałowe.

Kierownictwo kopalni winno zdać sobie sprawę z konsekwencji gospodarczych prowadzenia zakładu, a w szczególności z ogromnych przeobrażeń, jakie pociąga za sobą w zakresie zarówno poziomu, jak i struktury kosztów własnych postępująca mechanizacja podstawowych procesów górniczych. Do tego celu nie wystarcza samo porównywanie kosztów planowanych z rzeczywistymi, jednak rozwiązanie tego zadania można przyspieszyć i ułatwić w miarę dekoncentracji planowania i kontrolowania kosztów,

a przez taką dekoncentrację rozumiemy sprowadzenie ich analizy ze szczebla całej kopalni w dół do niższej jednostki.

Wprowadzenie wskaźnika kosztu oddziałowego, choć pomija on jeszcze niezmiernie ważną pozycję amortyzacji, stanowi jednak poważny krok naprzód na właściwej drodze. Materiał w ten sposób zgromadzony, nawet niekompletny, będzie mógł jednak stanowić podstawę do ciekawych porównań, a tym samym i wniosków. Jeśli więc wykonanie planowania oddziałowego w tej nowej formie odpowie intencjom, powiedzieć można, że zadanie podniesienia gospodarności przemysłu węglowego — w myśl przytoczonych na wstępie tez przedzjazdowych PZPR — będzie wydatnie ułatwione.

JAN JAROSZ

O lepszą współpracę z głównym księgowym

(Artykuł dyskusyjny)

Hasło stałej poprawy bytu mas pracujących postawione jako jeden z zasadniczych celów przez tow. Bierutą na IX Plenum uzależnione zostało w poważnym stopniu od stałego i systematycznego stosowania reżimu oszczędności przez każde socjalistyczne przedsiębiorstwo, każdą jego komórkę organizacyjną i każdego pracownika.

Rzeczą aktywu gospodarczego, politycznego i związkowego jest przekształcić to hasło w czyn w drodze twórczej codziennej pracy. W konkretnych warunkach działalności gospodarczej przedsiębiorstw socjalistycznych sprowadza się to do walki o wykrywanie rezerw, osiąganie zaplanowanych wskaźników kosztów własnych, jednym słowem do walki o rentowność przedsiębiorstwa.

„Rentowność — mówi Stalin — poszczególnych przedsiębiorstw i gałęzi produkcji ma ogromne znaczenie z punktu widzenia rozwoju naszej produkcji. Musi być ona uwzględniona przy planowaniu budownictwa, jak i przy planowaniu produkcji. Jest to abecadło naszej działalności gospodarczej na obecnym etapie rozwoju (J. Stalin, Dzieła, t. 12, str. 321). Takie ujęcie zagadnienia wymaga nie tylko fachowego przygotowania aktywu kierowniczego przedsiębiorstwa, ale też przede wszystkim zrozumienia zagadnień ekonomicznych. Wypowiedzi tow. Bierutą na ten temat dawały nie raz wyraz temu, że niedocenywanie tych zagadnień przez działaczy gospodarczych jest u nas jeszcze dość powszechnym zjawiskiem, wyrażającym się w braku współpracy pracowników pionu technicznego z komórkami ekonomicznymi, przede wszystkim z komórką głównego księgowego. Istotnie, technicy „nie żyją” zagadnieniami ekonomicznymi (żeby tylko przypomnieć wypowiedź Ministra Szyra). Główny księgowy wraz ze swoim aparatem księgowo-finansowym jest w większości naszych przedsiębiorstw, niestety, jedynym czynnikiem, który z racji swych obowiązków zaj-

muje się zagadnieniem kosztów własnych, przy czym często przy wykonywaniu swych obowiązków natrafia na brak zrozumienia i współpracy z pionem technicznym, a nawet i z dyrekcją przedsiębiorstwa. Ten brak współpracy i pomocy budzi u głównych księgowych poczucie osamotnienia w ich walce o obniżkę kosztów i powoduje narzekanie na ten stan rzeczy na zjazdach, konferencjach i naradach.

Należy zastanowić się, co leży u podstaw tej niechęci do wzajemnego zrozumienia i nawiązania ścisłej, a tak koniecznej, współpracy w tej zasadniczej sprawie. Trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, że winę za ten stan rzeczy ponoszą obie strony.

Wielu techników, rozumiejąc dobrze potrzebę kontroli technicznej, nie rozumie i odnosi się niechętnie do kontroli w sensie ekonomicznym, od strony złotówki, która wykonywana jest przez księgowych, planistów, czy pracowników pionu zaopatrzenia. Tkwi w tym pewnego rodzaju oportunizm i wygodnictwo lub niechęć do kontroli w ogóle, a także częściowo zadawniona niechęć do księgowości na skutek utożsamiania jej z księgowością systemu kapitalistycznego, gdzie była ona prywatną sprawą kapitalisty, instrumentem wyzysku i ucisku świata pracy oraz środkiem ukrywania właściwych wyników przedsiębiorstwa (np. w celu zmniejszenia podatków itp.). Nie biorą oni pod uwagę, że w warunkach gospodarki socjalistycznej księgowość przestała być reje-stratorem zaszłości księgowych i stanowi ważny instrument całego systemu kontroli państwa. A przecież bez tego systemu kontroli nie może być mowy o prawidłowym gospodarowaniu. Oprócz zasadniczych funkcji kontroli, księgowość ma szereg innych zadań. Stanowi ona m. in. sprawne i dokładne narzędzie walki o ochronę własności socjalistycznej.

Zabezpieczenie planowanej rentowności, jest nie do pomyślenia bez dobrze postawionej księgowości, która nie jest celem samym w sobie

„sztuką dla sztuki“, lecz musi ona służyć przedsiębiorstwu, tj. dyrekcji i aktywowi kierowniczemu, jako aparat ułatwiający wykonanie zadań planowych.

Na tle tych rozważań rozpatrzmy krótko rolę i pozycję głównego księgowego w przedsiębiorstwie:

a) Funkcje kontroli gł. księgowego.

Jedną z zasadniczych funkcji gł. księgowego w przedsiębiorstwie jest kontrola. W tym punkcie napotykamy na ogół na największą ilość nieporozumień, do czego przyczyniają się niektórzy gł. księgowi.

Dla uwypuklenia zagadnienia sformułujemy je następująco:

1) gł. księgowy pełni funkcję kontrolera z ramienia państwa i jest jego mężem zaufania w stosunku do przedsiębiorstwa i dyrekcji na odcinku gospodarki finansowej, zgodnie z przepisami art. 16 dekretu z dnia 26.X.1950 r. o przedsiębiorstwach państwowych oraz tzw. „uchwały styczniowej“ Rady Ministrów z dnia 20 stycznia 1950 r. o prawach i obowiązkach głównych księgowych. Funkcje te nie są pod żadnym względem sprzeczne z zasadą jednoosobowego kierownictwa. Dyrektor, który ponosi taką samą odpowiedzialność za gospodarkę finansową jak i gł. księgowy, może w stosunku do niego przeprowadzić swe polecenie, podpisując powtórnie dyspozycję, którą gł. księgowy obowiązany jest wówczas wykonać;

2) gł. księgowy sprawuje szereg funkcji kontroli z ramienia dyrekcji, jako jedno z zasadniczych ogniw systemu kontroli w stosunku do pozostałych komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa. Nie zmniejsza to oczywiście znaczenia ani obowiązku kontroli ze strony kierownictwa poszczególnych komórek w stosunku do swoich pracowników.

Należy zaznaczyć, że autorytet głównego księgowego urosł poważnie w ciągu 3 lat od daty wydania uchwały styczniowej nie tylko z uwagi na wymogi ustawy, lecz też dzięki stałej normalizacji i krzepnięciu aparatu administracyjnego, a przede wszystkim na skutek tego, że dyrektorzy doznają realnej pomocy ze strony głównego księgowego, jako doradcy ekonomicznego w realizowaniu ciężących na nich obowiązków oraz odpowiedzialności służbowej i materialnej z tytułu jednoosobowego kierownictwa. Trzeba również podkreślić, że ten właściwy układ stosunków ma miejsce przede wszystkim na wyższych szczeblach. Jeżeli chodzi o nasz resort, stosunki we wszystkich centralnych zarządach oraz zjednoczeniach przemysłu węglowego nie nasuwają zastrzeżeń (w pozostałych jednostkach w wyjątkowych wypadkach). Pociuszającym jest fakt, że jest również coraz więcej kopalń i przedsiębiorstw, w których istnieje właściwy stosunek dyrekcji przedsiębiorstwa do głównego księgowego. Trzeba przy tym nadmienić, że ma to miejsce na ogół w lepiej postawionych przedsiębiorstwach, gdzie główny księgowy doznaje poważnej pomocy ze strony dyrektora w pełnieniu swych obowiązków; wymienimy tu przykładowo ob. ob. Partykę, dyrektora Przedsiębiorstwa Montażowego Urządzeń Górniczych,

Koniecznego, dyrektora kopalni „Chwałowice“, inż. Skowronka, dyrektora kopalni „Bielszowice“, Rosenberga, dyrektora Zakładów Gumowych Górnicwa i wielu innych. Niestety, o wiele więcej można by wymienić przykładów ujemnych. W dwóch nawet wypadkach (Sosnowieckie Przedsiębiorstwo Wierceń Geologiczno-Poszukiwawczych oraz kopalnia soli w Wapnie) sprawa niewłaściwego stosunku do gł. księgowego oparła się o Obywatela Ministra w myśl pisma okólnego Ministra nr 78 z dnia 10.XII.1952 r. i pisma okólnego nr 243 Prezesa Rady Ministrów z dnia 28.X.1952 r. (Monitor Polski Nr A-94, poz. 1462, 1952 r.).

b) Funkcje operatywne gł. księgowego.

Jako kierownik działu księgowo-finansowego główny księgowy spełnia szereg funkcji operatywnych (księgowość, sprawozdawczość, rachuba płac, gospodarka finansowa), przy czym występuje cały szereg momentów współpracy z innymi komórkami organizacyjnymi.

Na tym odcinku obowiązkiem gł. księgowego oraz podległego mu aparatu jest zapewnić poszczególnym komórkom przedsiębiorstwa potrzebne im do kontroli dane cyfrowe i statystyczne oraz wskaźniki do analizy ekonomiczno-finansowej, którą poszczególne komórki organizacyjne winny opracować na swoim odcinku.

Niewątpliwa jest konieczność współpracy, dostarczania sobie wzajemnie danych statystycznych, dokumentów źródłowych i wtórnych sprawozdań oraz wskaźników ekonomiczno-finansowych czy produkcyjno-technicznych, wreszcie wyjaśnień, analiz, opisów, protokołów itp. Dotyczy to m. in. finansowania inwestycji i kapitalnych remontów, protokołów przyjęcia i opisów nowych obiektów, stosunków produkcyjnych (kontrola ilościowa produkcji), odcinka płac, gospodarki materiałowej, zabezpieczenia majątku przedsiębiorstwa itp. Dotyczy to, przede wszystkim, odcinka kosztów własnych i kalkulacji oraz analizy ekonomicznej, będących kluczowymi zagadnieniami interesującymi oba piony. Wystarczy przypomnieć w tej mierze wytyczne Ob. Ministra Nieszporka z dnia 18.VI.1953 r., vide Gosp. Górnicwa Nr 7—8), który wskazał na szereg odcinków współpracy z gł. księgowym.

Pracownicy pionu technicznego będą mieli w każdym wypadku rację, jeżeli będą się domagać u gł. księgowego o wszelkie dane potrzebne im do analizy i w tym kierunku centralne zarządy i zjednoczenia naszego resortu wydały odpowiednie dyrektywy w myśl wytycznych Departamentu Księgowości. Nie będą oni mieli natomiast racji, jeżeli będą uchylać się od zagadnień ekonomicznych i traktować je ubocznie, od przypadku do przypadku i jako stratę czasu, a będzie jeszcze gorzej, jeżeli takie poglądy będzie miał kierowniczy aktyw pionu technicznego; ujawniło się to dobitnie na przykładzie wielu narad nad analizą ekonomiczno-finansową.

Nie da, bo dać nie może, rezultatu suche odczytywanie cyfr na naradach przez niektórych

naszych księgowych, zamiast zreferowania w formie przystępnej, zrozumiałej i ujmującej istoty zagadnienia materiałów cyfrowych w sposób umożliwiający powzięcie wniosków zmierzających do poprawy stanu rzeczy. Brak miejsca nie pozwala na szersze omówienie tego zagadnienia, niemniej wiele krytycznych ocen naszych narad dowodzi, że dopóki pracownicy pionu technicznego nie zrozumieją, że tworzą produkcję, a zatem są odpowiedzialni również za koszty, dopóty trudno będzie „walczyć codziennie o obniżenie kosztów produkcji“ (cytata z wyżej wspomnianego przemówienia Ob. Ministra Nieszporka). Ta walka o zniżkę kosztów i rentowność da się zrealizować tylko w ścisłej współpracy obu pionów, tj. technicznego i księgowego, przy odpowiednim poparciu i nacisku organizacyjnym ze strony kierownictwa zakładów.

Trudno byłoby omówić wszystkie styczne punkty w pracy obu pionów, należy jednak wskazać przyczyny obecnych niedociągnięć. Nie chodzi tu o rozstrzyganie po czyjej stronie leży wina. Niewątpliwie po obydwu stronach. Jeśli gł. księgowy nie umie znaleźć wspólnego języka z pracownikami pionu technicznego i nie potrafi ich zainteresować materiałem cyfrowym oraz wskaźnikami ekonomicznymi, charakterystycznymi dla poszczególnych komórek technicznych, to nie można spodziewać się rezultatów dodatnich.

Jeżeli główny księgowy i jego aktyw nie będzie dysponował znajomością ogólnych zasad technologii produkcji i organizacji procesów produkcyjnych danej gałęzi przemysłu, a szczególnie swego przedsiębiorstwa, to nie może on spełnić swego zadania ani jako kontroler na zewnątrz wobec państwa, ani na wewnątrz wobec dyrekcji, ani też jako pomocnik i doradca wobec pozostałych kierowników komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa.

Nie może też być mowy o właściwych warunkach współpracy z gł. księgowym ze strony pracowników pionu technicznego, o ile nie będą oni przykładali wagi do zagadnień ekonomicznych i do współpracy na tym odcinku z aparatem planowania i księgowości. Tylko we wzajemnej współpracy i wzajemnym uzupełnianiu się na odcinku prawidłowej analizy wyników pracy poszczególnych komórek organizacyjnych można zrealizować zadania wytyczone planami ekonomiczno-finansowymi na dany okres gospodarczy.

To, co powiedziano powyżej o konieczności współpracy z pionem technicznym, odnosi się również w dużej mierze do współpracy księgowości z pionem zaopatrzenia, zaś tego ostatniego z komórkami technicznymi.

Jedną z trudności realizacji tej współpracy jest dość powszechna wada stylu naszej pracy,

polegająca na skłonności do załatwiania nawet błahych spraw wyłącznie poprzez kierowników poszczególnych komórek (system interwencyjny). System ten należy zastąpić metodą bezpośredniej, stałej współpracy referentów odpowiednich szczebli, która wymaga tylko jednorazowego omówienia zasad współpracy przez obu kierowników zainteresowanych komórek; w konsekwencji przyczynia się to niewątpliwie do pogłębienia współpracy między obu pionami i wzajemnego zrozumienia, zwłaszcza jeżeli obaj kierownicy będą temu lojalnie patronowali. Jest pewne, że pozytywne wyniki pracy wielu dobrze postawionych przedsiębiorstw są m. in. rezultatem tego właśnie systemu pracy, wyrabiającego samodzielność i odpowiedzialność młodszych współpracowników. Jest coraz więcej dyrektorów kopalń i przedsiębiorstw, którzy ujmują prawidłowo zagadnienie i dążą do wzmocnienia czynnika ekonomicznego i pomagają w tym głównemu księgowemu, który w ogromnej większości zakładów jest na razie jedynym motorem w tym zakresie (planiści pozostają na ogół jeszcze w tyle).

Dziś już przeważająca większość dyrektorów podnosi na swoim terenie autorytet głównego księgowego, co ma zasadnicze znaczenie dla prawidłowego ukształtowania warunków i dla wewnętrznej kontroli w danym przedsiębiorstwie. Sprawa ta zyskuje o tyle na znaczeniu, że w związku z przepisami o ustanowieniu księgowych - rewidentów kontrola szeregu odcinków gospodarki przedsiębiorstwa (płacowych, zaszeregowania, umów o prace zleczone itp.) znajduje swoje pogłębienie i rozszerzenie w stosunku do stanu obecnego, a w konsekwencji z uwagi na materialną lub służbową odpowiedzialność zmusi kierowników i pracowników do ścisłego stosowania obowiązujących norm i przepisów. Kontrola, będąca jednym z najistotniejszych momentów wzajemnego stosunku dyrektora do głównego księgowego, winna być zasadniczą platformą ugruntowania autorytetu gł. księgowego.

Niewątpliwie, pewna część głównych księgowych (na szczęście zmniejszająca się stale) nie potrafiła sobie tego autorytetu zdobyć ani u dyrektora ani u kierowników, czy też u załogi. Nie zdobędą oni tego autorytetu samym tylko „prestizowym“ stawianiem sprawy. Ich obowiązkiem jest zdobycie go rzetelną pracą i w ramach należytej zrozumianej zasady jednoosobowego kierownictwa. Muszą oni stanąć odważnie i umiejętnie u boku dyrektora, jako jego pomocnicy i godni zaufania doradcy na odcinku ekonomiczno-finansowym, pamiętając o tym, że dyrektor, który ponosi odpowiedzialność za całość pracy przedsiębiorstwa ma zadania niemniej trudne. W takim układzie stosunków główni księgowi mogą liczyć na to, że dyrektorzy będą skutecznie walczyć o ich autorytet.

Witamy II Zjazd PZPR

Wymiana doświadczeń

Mgr inż. STEFAN MADEJ

Ekonomiczne problemy podsadzki w polskim przemyśle węglowym

Realizacja Planu Sześcioletniego świadczy nie tylko o nienotowanym dotychczas tempie rozwoju przemysłu węglowego, ale równocześnie uwypukla znaczenie jego, jako potężnej bazy surowcowej dla związanych z nim gałęzi gospodarki naszego kraju, jak np. gospodarka ciepła, energetyczna i chemiczna, wreszcie jako podstawy naszego handlu z zagranicą.

Intensyfikacja wydobycia węgla pociąga za sobą potrzebę wprowadzania nowych zasad ekonomiki w ścisłym powiązaniu i oparciu o nowoczesną technikę i nowoczesną organizację pracy. Wyrazem postępu w tej dziedzinie są liczne zmiany w metodach wybierania pokładów węgla oraz wprowadzanie na podstawie studiów i praktyki nowych, doskonalszych procesów produkcyjnych, które wymagają, między innymi, znacznego rozszerzenia stosowania podsadzki płynnej.

Postawiona na właściwym poziomie planowa i racjonalna gospodarka złożami węgla przeciwdziała marnotrawstwu lub częściowemu pozostawianiu ich poza eksploatacją. W warunkach geologicznych istniejących w naszym zagłębiu węglowym posiadamy znaczną ilość grubych pokładów węgla, to też racjonalna eksploatacja jest możliwa jedynie przy zastosowaniu podsadzki płynnej. Uspołeczniona gospodarka węglowa wysuwa podsadzkę jako jedno z zasadniczych zagadnień i zapewnia jej poprzez miliardowe inwestycje szybki rozwój, z największym nasileniem w okresie 6-lecia.

Podsadzkę, czyli zapełnianie podziemnych wyrobisk, stosowano w górnictwie węglowym od dawna. Pierwotne metody podsadzania suchego, czyli ręcznego układania kamienia względnie skały płonnej w pustkach po wybraniu węgla, zamieniono stopniowo na urządzenia do mechanicznego przenoszenia i układania podsadzki suchej. Żadna jednak z tych metod nie dorównuje wprowadzonej w polskich kopalniach przed 50 laty — po raz pierwszy na świecie — podsadzce płynnej, która polega na transportowaniu materiału podsadzkiowego w rurach za pomocą prądu wody pod ciśnieniem własnym i osadzaniu tego materiału przez wodę w wyrobisku.

Do czasu wprowadzenia podsadzki płynnej wybieranie węgla odbywało się zasadniczo na zawał, a w późniejszym czasie przy zastosowaniu w małym zakresie podsadzki suchej. Jeszcze dzisiaj procent wydobycia na zawał jest znaczny i wyższy od tego, jaki wynikałby z wyliczenia racjonalnego procentu wydobycia na podsadzkę płynną, koniecznego z uwagi na warunki geologiczne w polskim zagłębiu węglowym.

Uzdrowienie stosunków techniczno-gospodarczych w ustroju planowej gospodarki socjalistycznej przejawia się w dążeniu do ograniczenia odbudowy na zawał, która w licznych wypadkach jest szkodliwa, we wprowadzeniu zasady, że pokłady powyżej 3,5 m miąższości powinny być odbudowywane na podsadzkę oraz w przysparzaniu gospodarce narodowej dużych zasobów cennego surowca uwiecznionego dotychczas w filarach ochronnych. Sięganie po te zasoby jest ponadto kwestią życia dla wielu kopalń. Eksploatację wspomnianych uwiecznionych zasobów węgla wprowadza się w życie na podstawie zasad nowej teorii opracowanej przez profesorów Akademii Górniczo-Hutniczej, dr. inż. Budryka i dr. inż. Knothe'go.

Mając do dyspozycji podsadzkę płynną, dzielimy gruby pokład na warstwy przeciętnie po 3,5 m i wybieramy węgiel począwszy od warstwy dolnej, zapełniając stopniowo wybrane przestrzenie materiałem podsadzki płynnej. Podsadzki płynnej używa się często przy eksploataowaniu pokładów średniej miąższości wybieranych systemem ścianowym, jak również zabierkami filarowymi. W cienkich pokładach węgla do 2 m miąższości podsadzka płynna również może znaleźć zastosowanie, zwłaszcza w wypadkach, gdy wybieranie odbywa się pod ważniejszymi obiektami na powierzchni.

Chcąc zreasumować korzyści wynikające z zastosowania podsadzki płynnej, nie od rzeczy będzie wspomnieć przedtem, poza podkreślonym już poprzednio marnotrawstwem złoża, o trudnościach, jakie stwarza wybieranie grubych pokładów węgla na zawał. O ile przy tym systemie wywoływanie zawałów w stropach łupkowych przychodzi łatwo, to przy stropach piaskowcowych, zwłaszcza gdy warstwa piaskowca jest duża, strop utrzymuje się przez dłuższy czas nie załamany, aż do przekroczenia punktu wytrzymałości. W wypadkach takich wybieranie pokładów napotyka na poważne trudności ze względu na występujące bardzo często zjawisko tąpnięć, które wywołuje często nagłe zawały, względnie uszkodzenia wyrobisk, a ponadto nierzadko pociąga za sobą wypadki w ludziach, nie mówiąc już o przestojach ruchowych, i może być przyczyną ogni szczelinowych.

Korzyści techniczno-ekonomiczne wynikające z zastosowania podsadzki płynnej można streścić, jak następuje:

a) podsadzka płynna umożliwia jak najbardziej racjonalne wykorzystanie złoża węglowego, a tym samym pozwala na prowadzenie oszczędnej gospodarki narodowej oraz chroni ją przed wielkimi stratami przy wybieraniu grubych pokładów na zawał, które to straty

stanowią niekiedy 35% substancji węgla nadającego się do eksploatacji;

b) podsadzka płynna jest czynnikiem, który umożliwia eksploatację grubych pokładów węgla przez wybieranie ich na warstwy przy zastosowaniu systemów ścianowych i filarów;

c) podsadzka płynna umożliwia całkowite wybieranie zasobów złoża uwieczonych w filarach ochronnych pod obiektami mniej czułymi, a częściowe wybieranie w filarach pod ważnymi obiektami na powierzchni, wskutek czego bardzo często przedłuża się żywot wielu kopalń o szereg lat;

d) podsadzka płynna zapewnia zachowanie równowagi napięć górotworu, przez co pośrednio zapobiega tąpniom i zawałom, często katastrofalnym w skutkach;

e) podsadzka płynna umożliwia ograniczenie powstawania pożarów podziemnych przez czyste wybieranie węgla, co pozwala pod tym względem na bezawaryjną produkcję, względnie jest jednym ze sposobów zapewniających likwidację pożarów za pomocą tam izolacyjnych, tak zwanych korków zamułkowych, który to sposób cechuje się szczelnością i szybkością wykonania; umożliwia ona ponadto poprawienie wentylacji przez likwidację starych zrobów, które nie tylko powodują duże straty powietrza, ale są również źródłem gromadzenia się dwutlenku lub tlenu węgla;

f) podsadzka płynna zapobiega ruchom tektonicznym i zapadaniu się powierzchni ziemi na skutek odbudowy złóż węgla, chroni budynki, obiekty przemysłowe, tory kolejowe, rurociągi wodne i gazowe oraz kable elektryczne przed uszkodzeniem, koryta rzek przed stratą szczelności itp., wpływa przeto wybitnie na zmniejszenie szkód górniczych, które w przemyśle węglowym pochłaniają nieraz olbrzymie kwoty; uzyskanie tego efektu ekonomicznego zależy oczywiście w dużej mierze od jakości używanego materiału podsadzki oraz od dokładności podsadzania;

g) podsadzka płynna przy wybieraniu grubych pokładów węgla systemem ścianowym na warstwy umożliwia uzyskiwanie dużej koncentracji robót tak w samym przodku roboczym, jak i w polu odbudowy, co z kolei umożliwia i jest jednym ze sposobów zwiększenia wydajności pracy;

h) podsadzka płynna, eliminując lub zmniejszając tąpnięcia i nacisk górotworu w polu odbudowy, wpływa na zwiększenie wypadu grubych sortymentów węgla i zmniejszenie wypadu miazgi, a tym samym daje efektywne korzyści ekonomiczne;

i) podsadzka płynna nadaje się do każdej wysokości wyrobiska, umożliwia uzyskiwanie dużych wydajności, zaś przy eksploatacji w przyszłości pokładów na dużych głębokościach będzie prawdopodobnie, z uwagi na warunki geologiczne i spodziewane na tych głębokościach znaczne ciśnienie, jedynym i nieodzownym czynnikiem umożliwiającym wybieranie węgla.

Efekty ekonomiczne i techniczne wypływające z wymienionych punktów nie zawsze dają się oczywiście ująć cyfrowo. Aczkolwiek stosowa-

wanie podsadzki płynnej przy eksploatacji pokładów węgla pociąga za sobą bezpośrednio zwiększenie kosztów, to obecne już doświadczenia upewniają, że zwykła ta równowaga się pośrednio w znacznym stopniu uzyskiwanymi wynikami z tytułu wyżej przytoczonych korzyści. Realne i praktyczne wyniki uzyskane w dziedzinie podsadzki płynnej, jak również wyrobiony już w polskim świecie górniczym pogląd co do możliwości rozwoju znacznej większości zakładów górniczych jedynie przy dalszym stosowaniu, względnie zaprowadzeniu od nowa podsadzki płynnej, są przyczyną, że podsadzka ta jest już dziś nieodłączną gałęzią ogólnej gospodarki węglowej.

Drogą do uzyskiwania jak najlepszych wyników ekonomicznych w zakresie eksploatacji złóż węgla jest przede wszystkim unikanie ich marnotrawstwa przez stosowanie takich metod wybierania (w granicach możliwości technicznych), dzięki którym poprzez oszczędność złoża uzyskać można jak najlepszy stopień jego wykorzystania. Na stopień ten, niezależnie od dogodnych warunków geologicznych, w jakich złoża węgla polskiego zagłębia węglowego się znajdują, mają poważny wpływ podstawy gospodarki ekonomicznej naszego kraju oparte na planowości, której konsekwencją jest to, że zarówno partie lepsze, jak i mniej wartościowe są przedmiotem eksploatacji, dając w rezultacie o wiele lepszy efekt gospodarczy, aniżeli uzyskiwany był w okresie gospodarki kapitalistycznej.

Obliczony na podstawie danych cyfrowych zebranych przez Wice-Ministra mgr. inż. F. Jopka, po uwzględnieniu sumy strat powstałych przy eksploatacji w wyniku podebrania pokładów węgla oraz pozostawienia filarów ochronnych, stopień wykorzystania zasobów w zagłębiu górnośląskim od początku istnienia kopalń do roku 1950 wynosi zaledwie około 28%. Cyfra ta obrazuje wymownie powagę zagadnienia gospodarki złożem, przy czym szczególną uwagę należy zwrócić na straty eksploatacyjne zależne od stosowanego systemu wybierania. Wskaźnik tej kategorii strat, który w roku 1938 szacowany był na 23 do 38%, uległ w ostatnich latach w ujętej gospodarczej poprawie, spadając do 18%, a postawione w planie 6-cioletnim zadanie doprowadzi do zmniejszenia wspomnianych strat do około 14% przede wszystkim dzięki zaopatrzeniu kopalń w dostateczną ilość podsadzki płynnej, która jest zasadniczym czynnikiem oszczędnego gospodarowania złożem.

Przemysł węglowy doprowadził w ciągu pierwszych lat po wyzwoleniu do ustalenia praktycznych naukowo-technicznych zasad prawidłowej gospodarki złożem, przy czym znaczna część ich odnosi się do podsadzki płynnej, obejmując:

1) opracowanie sposobów wybierania pokładów z podsadzką płynną w filarach ochronnych, pokładach tąpniących oraz wybierania grubych pokładów na warstwy;

2) zaprowadzenie podsadzki płynnej w kopalniach, które dotychczas jej nie stosowały; wynikiem realizowania tej zasady jest budowa

nowoczesnych urządzeń podszadzkowych w szeregu kopalń oraz wykonywanie ogromnych inwestycji dla stworzenia bazy zaopatrzenia w piasek podszadzkowy centralnego okręgu naszego zagłębia węglowego.

Opierając się na planowanych cyfrach wydobywania w Planie 6-letnim, zasoby te wystarczyłyby na ok. 100 lat. Biorąc jednak pod uwagę, że w socjalistycznej gospodarce rozwój przemysłu będzie postępował szybko naprzód, należy liczyć się z tym, że wzrost wydobywania będzie następował nie tylko w obecnym 6-leciu, lecz również i w następnych pięciolatkach w przybliżonych granicach od 0,5 do 1,5%. Przy takich założeniach obliczone wyżej zasoby wystarczą przypuszczalnie na okres około 80 lat.

Do zasobów węgla, które muszą być wybite na podszadzkę, należą — z zasobów pewnych — pokłady powyżej 3,5 m miąższości w polach wolnych, jak również zasoby z filarów ochronnych. Uwzględniając jednak, że również pewna część zasobów zakwalifikowanych na razie jako pozabilansowe, a więc wymagające jeszcze dokładniejszego zbadania, będzie wybierana na podszadzkę płynną, przewiduje się, że ogólne zasoby do wybierania na podszadzkę wzrosną do 44% ogólnych zasobów przeznaczonych do eksploatacji. Jeżeli idzie o udział faktycznego wydobywania na podszadzkę płynną, to udział ten może kształtować się cokolwiek niżej z chwilą przejścia z wydobywania na nowe tereny z cienkimi pokładami, tak że w okresie 80-lecia czy 100-lecia udział wydobywania na podszadzkę płynną można szacować na 38%; procent ten należy przyjąć jako konieczny dla naszego zagłębia węglowego z tym, że winien on być osiągnięty w okresie 8—10 lat.

Dotychczasowy rozwój wydobywania na podszadzkę płynną postępuje szybko naprzód, gdyż na przestrzeni od 1946 — 1953 r. procentowy udział wydobywania na podszadzkę płynną przekroczył już 23%. Największe nasilenie przypada na lata 1951 do 1955. Ilość czynnych szybów i otworów podszadzkowych znacznie wzrosła w tym czasie, a udział wydobywania na podszadzkę płynną osiągnie wysokość co najmniej 30%. Ilościowo na przestrzeni 1946 do 1953 wydobywanie na podszadzkę płynną wzrosło 2 i pół raza, a do roku 1955 wzrosło przeszło 3-krotnie.

Wymagania stawiane podszadźce płynnej w kierunku spełnienia głównego jej zadania, mianowicie podtrzymywania stropu przy możliwie najmniejszej ściśliwości podszadzki, mogą być w naszym zagłębiu całkowicie dotrzymane. Praktyka i badania laboratoryjne wykazały, że najlepszym materiałem do podszadzki płynnej jest piasek kwarcowy, o ile możliwości z najmniejszą domieszką ziarn poniżej 0,1 mm. Z uwagi na jego zalety i znaczne jego zasoby w pobliżu naszego zagłębia węglowego jest on obecnie i pozostanie nadal zasadniczym materiałem podszadzkowym polskiego przemysłu węglowego. Rozbudowa, względnie zakładanie w bieżącym 6-leciu piaskowni ze złożami dobrego piasku przy równoczesnej stopniowej likwidacji kończących się starych piaskowni (z nieodpowiednim przeważnie piaskiem) poz-

woli na przyjęcie wskaźnika 0,75 m³ piasku na 1 tonę wybranego węgla, podczas gdy dotychczas cyfra ta utrzymuje się na wysokości 0,8 m³. Do wybrania przeto zasobów węgla na podszadzkę płynną potrzeba będzie olbrzymiej ilości piasku, który musi być kopalniom dostarczony w okresie około 80 lat.

Główną bazą piasku o potężnym zapasie przemysłowym, która będzie uruchomiona już pod koniec 6-lecia, jest Centralna Piaskownia obejmująca tzw. Małą i Dużą Pustynię Będowską. Drugą bazą dla kopalń zachodniej części zagłębia węglowego jest piaskownia Pyskowice. Udział mniejszych piaskowni w dostawach piasku, wynoszący obecnie około 25%, będzie spadał stopniowo do około 10%. Ponieważ wymienione dwie bazy piaskowe i mniejsze piaskownie nie pokryją w pełni zapotrzebowania piasku na przestrzeni 80 lat, przeto zachodzi konieczność przeprowadzenia dalszych badań i poszukiwań nowych złóż piasku.

Roboty związane z urabianiem i ładowaniem piasku w Centralnej Piaskowni zostaną w 100% zmechanizowane. Na naczelnym miejscu wysuwa się zagadnienie znormalizowania sprzętu do eksploatacji piasku, wprowadzenie trakcji elektrycznej jako tańszej od trakcji parowej oraz całkowite scentralizowanie i zelektryfikowanie urządzeń do sterowania ruchu pociągów. W związku z tym wydajność pracy osiągnie niespotykaną wysokość, gdyż wynosić będzie początkowo 25 m³ piasku na robotnikodniówkę, podwyższając się w końcu 6-lecia do 80 m³, a w roku 1970 do około 150 m³ na robotnikodniówkę, dzięki czemu koszt wydobywania 1 m³ piasku spadnie w okresie czasu do 1960 roku o około 60% w stosunku do obecnych kosztów. Ważny pod względem ekonomicznym jest fakt, że Centralna Piaskownia zostaje założona w bezpośrednim sąsiedztwie zagłębia węglowego, dzięki czemu koszt transportu piasku do kopalń będzie niski.

Po omówieniu problemu dotyczącego zaopatrzenia kopalń w piasek podszadzkowy należy jeszcze poruszyć techniczno-ekonomiczną stronę procesu przyrządzania mieszaniny podszadzkowej w zbiorniku podszadzkowym oraz procesu doprowadzenia jej do podszadzanych wyrobisk. Od podszadzki płynnej wymaga się, aby była szybka, szczelna i mało ściśliwa. Szybkość podszadzki jest konieczna, aby nadała ona za postępowaniem eksploatacji węgla tak, aby ilość niepodszadzonych wyrobisk, czyli tzw. pustki na kopalni utrzymywać stale w dopuszczalnym normatywie, który nie powinien przekraczać 15% ilości wyrobisk wybieranych w ciągu miesiąca. Szczelność podszadzki zapewniona być może przez odpowiednią technikę podszadzania i należyty dozór, natomiast ściśliwość podszadzki zależy od jakości materiału podszadzkowego. Zapewnienie ciągłości podszadzania z uwzględnieniem jego technologii łączy się ściśle z procesem przyrządzania mieszaniny podszadzkowej w zbiorniku podszadzkowym oraz z doborem najodpowiedniejszego do tego celu typu.

Położenie podszadzki w polu górniczym kopalni powinno umożliwiać doprowadzanie pod-

sadzki płynnej do najdalszych i najwyższych punktów podsadzanych pokładów węgla, toteż zbiornik podsadzkowy teoretycznie powinien być założony w środku ciężkości zasobów węgla, które mają być wybierane z zastosowaniem podsadzki płynnej. Dla racjonalnego rozprowadzenia rurociągów podsadzkowych należy jednak przesunąć teoretyczne miejsce zbiornika od środka ciężkości po linii wznoszenia się pokładów do najwyższego poziomu, który ma być podsadzany. Należy wykorzystywać dla podsadzki istniejące, względnie projektowane szyby wentylacyjne pod warunkiem, że wydajność rurociągów podsadzkowych nie spadnie poniżej technicznie i ekonomicznie uzasadnionego wskaźnika. Zasadą sprawnej pracy rurociągu powinien być dobór trasy o możliwie jednostajnym upadzie od kolana na podszybiu do wylotu rurociągu, z jak najmniejszą ilością załamań w płaszczyźnie poziomej. Dobre wykorzystanie rozporządzalnej wysokości naporu instalacji podsadzkowej wpływa dodatnio na równomierność pracy rurociągu, a przez to również na mniejsze zużycie rur.

Koszt podsadzki płynnej stanowi poważną pozycję w kosztach własnych wydobycia 1 tony węgla, wynoszącą przeciętnie 10 do 13% z tym, że ulega ona w poszczególnych kopalniach wahaniom i to w dość szerokich granicach. Na ogólny koszt podsadzania składa się koszt eksploatacji i dostawy piasku, co wynosi przeciętnie 40%, zaś resztę (60%) stanowią koszty podsadzania i robót na dole. W samym podsa-

dzaniu wyrobisk główną pozycję kosztów (49%) stanowią stalowe rurociągi podsadzkowe, dlatego też zagadnienie ich zużywania się jest bardzo poważnym czynnikiem w całokształcie gospodarki podsadzkowej. Zużywanie się rur podsadzkowych jest wynikiem ścierania ich na powierzchni wewnętrznej przez materiał podsadzkowy. Jest więc sprawą zasadniczą, aby doprowadzić do zastąpienia stali innym, trudniej ścierającym się materiałem za pomocą produkcji wkładek ze szlaki pomiedziowej lub topionego bazaltu, co pozwoli na zaoszczędzenie około 35% stali, potrzebnej obecnie na wspomniane rurociągi.

Zagadnienie podsadzki jest w wielu wypadkach równorzędne z problemem wydobycia węgla; wysuwa się ono w przemyśle węglowym na jedno z pierwszych miejsc, jako czynnik decydujący o rozwoju uspołecznionej gospodarki złożami węgla.

Naukowe podejście do zagadnień podsadzki, stałe wprowadzanie na tym odcinku nowatorstwa, jak również rozpowszechnianie współzawodnictwa, wreszcie prowadzenie akcji propagandowej przez prasę fachową i filmy w kierunku racjonalnej organizacji pracy w tej dziedzinie, doprowadzi niewątpliwie do poprawienia wskaźników techniczno-ekonomicznych podsadzki płynnej, przyniesie wielki postęp techniczny i korzyści gospodarce narodowej oraz stworzy trwałe podstawy do dalszego wzrostu dobrobytu materialnego oraz kulturalnego mas pracujących.

Konsultacja

MARIAN MAMCZARCYK

Niektóre problemy analizy ekonomiczno-finansowej w przemyśle węglowym

W tezach przedjazdowych, ogłoszonych na IX Plenum KC PZPR, podkreślono ścisły związek, jaki zachodzi pomiędzy obniżką kosztów własnych, wykonywaniem planów akumulacji a realizacją programu podniesienia poziomu materialnego mas pracujących.

Poszczególne tezy mówią o konieczności „pogłębienia systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej”, o potrzebie „osiągnięcia przełomu w dziedzinie obniżki kosztów”.

W szczególności teza 64 określa, w jakim kierunku winny się koncentrować wysiłki, zmierzające do pełnej realizacji tych zadań. Teza ta wymienia podstawowe warunki wykonywania planów kosztów własnych, którymi są: a) stały wzrost wydajności pracy, b) likwidacja przerostów zatrudnienia, c) walka z przejawami marnotrawstwa materialowego, d) eliminacja brakoróbstwa, e) osiąganie zniżenia norm zużycia (materiałów, energii), f) likwidacja nadmiernych remanentów w produkcji i w obrocie towarowym, g) usprawnienie pla-

nowania zaopatrzenia materialowego i technicznego, planowania kosztów własnych i planowania finansowego, wreszcie h) ścisłe przestrzeganie wykonywania planów obniżki kosztów i planów finansowych.

Jest niewątpliwie, że postanowienia zawarte w wymienionej tezie i w innych tezach uwypuklają w sposób zasadniczy rolę i zadania pracy analitycznej. Z tych względów wydaje się celowe omówienie, w jaki sposób prace te przebiegają w naszym resorcie. W szczególności zadaniem niniejszego artykułu będzie zaznajomienie czytelników z dorobkiem w zakresie metodologii prac analitycznych, omówienie braków i niedociągnięć w istniejącym stanie rzeczy, przedstawienie zmian i usprawnień wprowadzonych ostatnim zarządzeniem Ministra Górnictwa (Nr 241) do metody i organizacji pracy analitycznej oraz scharakteryzowania (przynajmniej w częściowym zakresie) uzyskanych w tym względzie — na przestrzeni ostatnich miesięcy — doświadczeń.

Podstawowym celem dokonywanej analizy ekonomicznej jest przeprowadzenie wszechstronnej oceny zjawisk zachodzących w działalności przedsiębiorstwa, a w szczególności stwierdzenie i ustalenie przyczyn ujawnionej nieprawidłowości w tej działalności (w stosunku do założeń planowych, względnie w stosunku do wyników osiągniętych w przeszłości). Wyniki przeprowadzonej analizy, wykazujące powiązanie przyczyn ze skutkami, stanowią właściwą podstawę dla kierownictwa przedsiębiorstw do podejmowania decyzji umożliwiających i ułatwiających wykonywanie zadań planu gospodarczego we wszystkich jego wskaźnikach.

W resorcie górnictwa, a w szczególności w przemyśle węglowym, od pierwszych niemal lat po odzyskaniu niepodległości, a zwłaszcza po uspołecznieniu przedsiębiorstw i ich włączeniu w ramy państwowej planowej organizacji gospodarczej, występowały próby opracowania metod (sposobów) oceny (analizy) działalności ekonomicznej. Do prób takich można m. in. zaliczyć opracowywanie w układzie graficznym zbioru danych z wykonania podstawowych wskaźników planu przemysłowo - finansowego. W roku 1951 obowiązywało przeprowadzanie miesięcznej analizy kształtowania się kosztów własnych produkcji. W roku ubiegłym zakres zagadnień objętych analizą objął dodatkowo zagadnienia akumulacji i wyników gospodarczych oraz sytuacji finansowej przedsiębiorstw.

Nie przedstawiając szczegółów organizacji i metody dotychczasowej pracy analitycznej, które to rzeczy są ogółowi czytelników niewątpliwie znane, należy zwrócić uwagę na dodatkowe wyniki osiągnięte w wymienionym zakresie. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć włączenie problematyki kosztów i wyników finansowych w zakres podstawowych wskaźników oceny jakości pracy przedsiębiorstw, dotyczących produkcji, wydajności oraz postępu technicznego. Dodać należy, że poza nielicznymi wyjątkami sprawy te nie były przedmiotem większego zainteresowania ze strony kierownictwa przedsiębiorstw. Odbywane okresowo narady ekonomiczne pozwoliły w pewnej mierze na zapoznanie i zainteresowanie (częściowe) dozoru i załogi problematyką kosztów i wprowadzenie ich w zagadnienia ekonomiczne.

Dotychczasowa praktyka znacznie rozszerzyła zakres zainteresowań ekonomicznych głównych księgowych oraz aparatu finansowo-księgowego, jak również — co wydaje się być najważniejszym — pozwoliła na zebranie całego szeregu doświadczeń praktycznych, które między innymi umożliwiają nie tylko usprawnienie pracy analitycznej, ale również pogłębienie oddziałowego rozrachunku gospodarczego. Spośród spotykanych zasadniczych braków dotychczasowych form analizy, które osłabiały poważnie efektywność pracy analitycznej i spowodowały przeprowadzenie poważnej reorganizacji, można wymienić kilka zasadniczych. Pierwszym z nich jest ograniczenie zakresu analizy. Nie doceniono momentu, że koszty własne i aku-

mulacja są syntetycznymi wskaźnikami uogólniającymi jakościowe wskaźniki działalności produkcyjno-technicznej. Tym samym, chcąc poznać przyczyny odchyłań w wykonaniu planu kosztów własnych w ich ostatecznym wartościowym wyrażeniu, należy sięgnąć do zbadań kształtowania się takich elementów rzeczowych, jak produkcja, wydajność, wykorzystanie czasu pracy maszyn, zużycie materiałów itd., które decydują o poziomie kosztów. Dotychczasowa praktyka ograniczała analizę do zakresu odpowiadającego odcinkom statystyki (sprawozdawczości) kosztowo-finansowej, natomiast analiza wskaźników rzeczowych działalności przedsiębiorstw (nie mówiąc już o ich przekroju oddziałowym) pozostawała na ogół nierozpracowana.

Dalszy brak polegał na tym, że organizacja pracy analitycznej tak na szczeblu przedsiębiorstw, jak i wyższym, zajmował się prawie wyłącznie aparat księgowo-finansowy. Aparat ten nie wszędzie był postawiony na odpowiednim poziomie, niewątpliwie nie zawsze potrafił wyjść poza ramy zagadnień ograniczonych tematyką obowiązującej sprawozdawczości księgowo-finansowej. Dodać należy, że równie rzadkie były wypadki czynnego włączenia się innych ekonomicznych i technicznych pionów. Nic dziwnego, że w wielu wypadkach analizę traktowano jako sprawę interesującą niemal tylko księgowych. Na przykład w ubiegłym roku miała miejsce narada ekonomiczno-finansowa na kop. „Wujek“, w której wzięli udział przeważnie pracownicy księgowo-finansowi i niektórzy administracyjni, a natomiast bardzo nielicznie byli reprezentowani ci pracownicy, których praca ma decydujący wpływ na poziom kosztów i wyników finansowych.

Następnym brakiem ujemnie wpływającym na poziom prac była nadmierna rozbudowa tabel danych analitycznych. W ubiegłym roku np. obowiązywało wypełnianie 14-stu wzorów, przy czym niektóre z nich były bardzo szczegółowe, tak iż całkowite i prawidłowe wypełnienie wszystkich danych zawartych w tablicach było połączone ze znaczną pracochłonnością. W pewnej mierze stwarzało to pozory, że głównym celem analizy ekonomicznej jest poprawne wypełnienie tabel.

Poziom narad ekonomiczno-finansowych pozostawiał dużo do życzenia. Sposób referowania wyników analizy niejednokrotnie był rozwlekły, nużący, a często zanadto fachowy, przesycony terminami „buchalteryjnymi“, trudno zrozumiałymi przez niższy dozór oraz pracowników fizycznych. Miały miejsce wypadki odczytywania danych liczbowych oraz wskaźników zawartych w poszczególnych tabelach. Tego rodzaju omawianie zagadnień ekonomicznych na pewno nie przyczyniło się do popularyzacji i zrozumienia celów analizy. Nieprzestrzeganie w wielu przedsiębiorstwach zasady, że naradzie takiej przewodniczy osobiście dyrektor przedsiębiorstwa, również powodowało obniżenie poziomu narad, zaś obniżenie efektywności dokonywanej analizy na przeprowadzonych naradach łączyło się z brakiem stałej

kontroli wykonywania zarządzeń i zaleceń poanalizacyjnych.

Na tle dotychczasowych częściowych osiągnięć, a przede wszystkim rozeznania braków i niedociągnięć, w połowie bieżącego roku dokonano zasadniczej reorganizacji prac analityczno-ekonomicznych. Wprowadzone zmiany dotyczą zarówno metodyki organizacji, jak też i praktycznego sposobu wykorzystania wyników analizy. W pierwszym rzędzie dokonano zmian odnośnie tablic (wzorów), przy pomocy których ujmuje się dane liczbowe, charakteryzujące węzłowe zagadnienia działalności przedsiębiorstw, zaś liczbę tabel z dotychczasowych czternastu zmniejszono do dziewięciu, a ponadto zwężono ich zakres.

Krótkie omówienie pozostawionych w mocy tabel pozwoli równocześnie na zapoznanie czytelników z dominującą ramową tematyką analiz ekonomiczno-finansowych w resorcie górnictwa.

1. Tablica zatytułowana „wielkości i wskaźniki podstawowe” obejmuje najważniejsze wskaźniki (ogółem 62) charakteryzujące z punktu widzenia techniczno-produkcyjnego zagadnienia produkcji, jej jakości, postępu technicznego, norm pracy, zatrudnienia, wydajności, zaopatrzenia materiałowego, gospodarki energetycznej i współzawodnictwa. Dane te, dotyczące wykonanych wskaźników za okres kwartału sprawozdawczego, porównywane są od początku roku ze wskaźnikami planowanymi (w przekroju planu tpf, planu operatywnego oraz sumy oddziałowych planów miesięcznych). Tego rodzaju porównanie ułatwia przejście do analizy wskaźników w przekroju oddziałowym. Dobór wskaźników umożliwia powiązanie analizy tychże z analizą poszczególnych odcinków kosztowych, jak materiały, energia, robocizna itp.

2. Analizę pracy poszczególnych oddziałów przeprowadza się przy pomocy danych zawartych w tabeli pt. „analiza wskaźników oddziałowych”, która stanowi może najbardziej cenne uzupełnienie (w wyniku zebranych doświadczeń) metody analitycznej. Tabela zawiera jedenaście najważniejszych wskaźników pracy oddziałów, jak np. wydobywanie, przeciętna ilość zatrudnionych, ogólna liczba przepracowanych dniówek, wydajność, fundusz płac, kształtowanie się norm pracy, zużycie podstawowych materiałów (drewno, materiały wybuchowe) itp. Wyliczenie wskaźników pozwala zorientować się, że przedmiotem badania są te zasadnicze elementy, które decydują o poziomie kosztów. Oparcie analizy ekonomicznej o dane tego wzoru umożliwia skonkretyzowanie jej tematyki, podnosi jej wartość praktyczną i stanowi niewątpliwie pożyteczne rozszerzenie możliwości praktycznego wykorzystania wyników wprowadzonego w przemyśle węglowym rozrachunku wewnątrzoddziałowego. Suma danych planowych w przekroju oddziałów (tak wydobywczych, jak nie-wydobywczych) w porównaniu z sumarycznymi (dla kopalni) danymi planowymi według zatwierdzonego planu tpf umożliwi orientację w ewentualnych wzajemnych odchyleniach,

a zatem pozwoli na odpowiednią korelację wyników analizy w zakresie omawianego wzoru z dalszymi jej odcinkami.

3. Wstępną orientację w zakresie wykonania planu obniżenia kosztów w przekroju poszczególnych wytworów ułatwia trzecia z kolei tablica dotycząca „wykonania planu obniżenia kosztów własnych”. Zawarte w niej dane dotyczą obniżenia kosztów własnych, wyliczonych w stosunku do jednostki poszczególnych przedmiotów produkcji towarowej, wytwarzanych w przedsiębiorstwie, jak również podają sumy globalne (z podziałem według wytworów). Dane te umożliwiają ocenę, jakich wytworów koszty kształtują się niekorzystnie oraz jakie wytwory i w jakim zakresie były przyczyną ewent. nieosiągnięcia przez przedsiębiorstwo planowanej sumy obniżenia kosztów. Dane te pozwalają na wytypowanie wytworów, których koszty winny być poddane szczegółowej analizie.

4. Tabela zatytułowana „analiza kosztów materiałowych” zawiera wskaźniki zużycia na jednostkę produkcji oraz całkowite zużycie podstawowych materiałów, jak wreszcie nakładów całkowitych. Dane te ujęte są w przekroju planowanych wielkości (według planu tpf i planu operatywnego) oraz wielkości osiągniętych w danym okresie.

5. W Resorcie Górnictwa, a w szczególności w przemyśle węglowym, poważne miejsce w analizie ekonomicznej zajmuje analiza kosztów robocizny, której udział w kosztach produkcji stanowi więcej, aniżeli połowę całości. Z tych względów odpowiednia tabela analityczna została rozbudowana zgodnie z zysaniem przedsiębiorstw. Dane liczbowe, dotyczące kosztów robocizny, ujęte zostały w następujących elementach: wskaźniki pracochłonności (wyrażające się w zużyciu dniówek na jedną tonę węgla), ceny (stawki) za jedną dniówkę (według poszczególnych składników funduszu płac: robocizny akordowej, nadwyżki akordowej, robocizny dniówkowej, dodatków za godziny nadliczbowe, premii i innych), koszty jednostkowe (również w szczególności według poszczególnych elementów składowych funduszu płac), ilość dniówek przepracowanych na całe wydobywanie, wreszcie łączny (w sumach globalnych) fundusz płac według poszczególnych jego elementów.

6. „Analiza gospodarki energetycznej”, ujęta w odrębnej tablicy, ma za zadanie ustalenie odchyleń w stosunku do planu (podobnie zresztą, jak i poprzednio omówione) w zakresie wskaźników ilościowych, cen jednostkowych oraz kosztów jednostkowych zużycia energii elektrycznej, pary, powietrza sprężonego i wody.

7. Tablica zatytułowana „wykonanie planu jednostkowych kosztów własnych” ma charakter reasumujący; ujmuje ona m. in. dane sumaryczne uprzednio omawianych odcinków, podając koszty jednostkowe w następujących elementach: materiały, robocizna, energia, koszty wydzielone itd., ale tylko w wyrazie wartościowym (w złotych na

tonę). Dane tej tabeli nie stanowią samodzielnej podstawy do formułowania wniosków analitycznych.

8. Osiągnięta przez przedsiębiorstwo (w kwartale będącym przedmiotem analizy) akumulacja w porównaniu z planowaną jest przedstawiona w tablicy „analiza akumulacji”. W sprawozdawczości finansowej akumulacja jest wykazana w sumach globalnych, a nie według wytworów i bez (pełnego) wyliczenia przyczyn jej odchyżeń w stosunku do planowanej. Wprowadzony wzór, którego użyteczność potwierdziła dotychczasowa praktyka, wykazuje akumulację (tak planowaną, jak i osiągniętą) według poszczególnych wytworów i usług występujących w przedsiębiorstwie. Pozwala to na przeprowadzenie oceny, który wytwór i w jakim zakresie partycypuje w globalnej sumie akumulacji w stosunku do całego przedsiębiorstwa. Drugim momentem jest rachunkowy podział odchyżeń w wykonaniu planu akumulacji według przyczyn przekroczenia lub nieosiągnięcia: planu produkcji, planowanego kosztu jednostkowego według wytworów oraz planowanych cen zbytu wytworów.

9. Ostatni wreszcie wzór tablicy pod nazwą „analiza stanu pokrycia planowanych środków obrotowych” umożliwia orientację w kształtowaniu się stanu normowanych środków obrotowych, ich pokrycia oraz przyczyn nadwyżki lub niedoborów własnych środków obrotowych (np. ponadplanowa a niepokryta dotacja z budżetu, strata itd.).

Wyżej wymienione poszczególne tabele odpowiadają w swoim zakresie danych typowym zagadnieniom (odcinkom) działalności przedsiębiorstw, które zgodnie z zarządzeniem Ministra Górnictwa stanowią przedmiot badań analitycznych. Sama metoda dokonywania analizy przedstawiona została powyżej tylko w zarysie. Wyniki analizy muszą być odpowiednio wykorzystane. Z tych względów niezwykle ważna okazała się konieczność uporządkowania organizacji narad ekonomiczno-finansowych, poświęconych omawianiu sytuacji gospodarczej przedsiębiorstw. W zasadzie biorą w nich udział pracownicy zajmujący kierownicze stanowiska (tak w pionie technicznym, jak i administracyjnym), przedstawiciele załogi, aparatu partyjnego i związkowego. W kopalniach węgla szczególny nacisk położono na udział w naradach kierowników oddziałów produkcyjnych. Zarządzenie Ministra Górnictwa określiło w sposób jasny obowiązek dyrektora osobistego kierowania naradą ekonomiczno-finansową. Tymczasem prowadzenie narady często bywa zlecone innym pracownikom, najczęściej zastępcy dyrektora dla spraw administracyjno-handlowych, a nawet głównym księgowym. Zrozumiałe jest, że tego rodzaju system poważnie obniża poziom i autorytet narady, a więc i efektywność pracy analitycznej. Trzeba, aby kierownictwo zwróciło baczniejszą uwagę na konieczność doboru węzłowych zagadnień pracy przedsiębiorstwa, które powinny być tematem narady. Ilość i zakres tych zagadnień powinny kolejno podlegać zmianie. Dla przykła-

du, jeżeli na pierwszej naradzie omówi się szczegółowo gospodarkę energetyczną, to na drugiej zagadnienie materiałowe, na trzeciej zanalizuje się odcinek robocizny, na dalszej będzie się analizować koszty wydzielone itd. Tego rodzaju organizacja prac narad ma na celu pogłębienie analizy oraz ożywienie przebiegu narad. W wyniku narad powinny być podjęte zalecenia, a w niektórych wypadkach i zarządzenia, których realizacja winna zlikwidować niedociągnięcia w pracy przedsiębiorstwa lub dalej pracę tą usprawniać. Należy jednak ograniczać liczbę zaleceń i zarządzeń, by w nadmiarze ich nie utopił osobistej odpowiedzialności, a przede wszystkim zorganizować kontrolę ich wykonania.

Dla umożliwienia wzajemnego powiązania wyników pracy analitycznej na wszystkich szczeblach: przedsiębiorstw, centralnego zarządu (zjednoczenia) i resortu, jak też jej ujednolicenia, przywrócono obowiązek delegowania przedstawicieli jednostek nadrzędnych (zarządów, zjednoczeń i resortu) do udziału w naradach ekonomiczno-finansowych przedsiębiorstw. Narady ekonomiczno-finansowe powinny się odbywać, jak to określa zarządzenie, nie rzadziej, niż raz na kwartał, a więc dopuszczalne jest organizowanie tych narad nawet w terminach miesięcznych. W jednostkach, których poziom kosztów kształtuje się niekorzystnie w stosunku do planowanych, zwiększona częstotliwość narad jest wskazana. Polecenia godne jest również włączenie tematyki kosztowej do programu narad produkcyjnych. System ten w wielu zjednoczeniach, a zwłaszcza w Rybnickim Zjednoczeniu P. W., dał dobre wyniki.

Dalszym momentem, niewątpliwie podnoszącym poziom pracy analitycznej w przemyśle węglowym, jest zwiększenie ilości osób odpowiedzialnych za jej wykonanie. Kierownictwo prac przygotowawczych spoczywa w rękach głównego inżyniera planowania i głównego księgowego, szefów dwóch głównych pionów ekonomicznych w przedsiębiorstwie. Poszczególne odcinkowe zagadnienia kosztów materiałowych, energii, robocizny i inne powinny być analizowane wspólnie z głównym księgowym przez zainteresowane komórki organizacyjne w przedsiębiorstwie, jak dział zaopatrzenia, dział głównego energetyka i inne. Niezależnie od tego, obowiązek analizy w zakresie wszystkich wskaźników w przekroju oddziałowym spoczywa na kierownikach poszczególnych oddziałów. Dotychczasowe doświadczenia wskazały bowiem wyraźnie na konieczność badania wskaźników wykonania planu, a w szczególności planu kosztów, na poziomie oddziału produkcyjnego. Powyższy system współpracy i odpowiedzialności poszczególnych komórek organizacyjnych — o ile jest w pełni przestrzegany — zapewnia osiągnięcie pozostałych wyników pracy analitycznej.

Przedstawiona wyżej forma stanowi tylko fragment prac związanych z pogłębieniem metod rozrachunku wewnątrzoddziałowego w przemyśle węglowym. W pełnym toku są prace przygotowawcze zespołu roboczego ustalające-

go możliwości analizowania — a zatem i kontroli — kosztów wydobycia poszczególnych oddziałów. Rozwiązanie tego problemu umożliwi wprowadzenie w przyszłości systemu zachęty materialnej (premiowej) dla kierownictwa technicznego za osiągnięcia w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji w walce o oszczędną gospodarkę. Niewątpliwie stanowi to będzie ważny czynnik w walce o poprawę rentowności przemysłu.

Omówienie istoty przeprowadzonych zmian byłoby niepełne, gdyby nie dokonać — choćby próby — oceny rezultatów. Przedsiębiorstwa przeprowadziły według nowych zasad analizę wyników za I półrocze i III kwartał.

Otrzymane sprawozdania oraz relacje przedstawicieli resortu wskazują, że nowa organizacja narad oraz zmiany w metodzie analizy zostały przez ogół przedsiębiorstw ocenione pozytywnie. Szczególnie przychylnie zostało przyjęte obowiązkowe rozszerzenie analizy na oddziały. Szereg kopalń i przedsiębiorstw przeprowadził zarówno analizy, jak i narady zgodnie z wytycznymi i to na wysokim poziomie. Uczestnicy narad przychodzili na nie przygotowani, to znaczy dokładnie zapoznani z sytuacją (danymi liczbowymi) na ich odcinku pracy. Do dobrze przeprowadzonych narad można zaliczyć narady na kopalniach „Chwałowice“, „Rymer“, „Dębieńsko“, „Michał“, „Chorzów“, „Miechowice“, „Bolesław Śmiały“, „im. Thoreza“, „Wujek“, „Brzeszcze“, „Mortimer“, Zakł. Koksochemiczne „Gliwice“ i wiele innych. Kierownictwo tych przedsiębiorstw istotnie żyje zagadnieniem ekonomiczno-finansowym oraz przywiązuje do niego dużą wagę. Narady te były dobrze przygotowane, zaś ich program został wstępnie omówiony wspólnie przez kierownika planowania i głównego księgowego z dyrektorem zakładu. Wytypowano i omawiano tylko węzłowe zagadnienia. Stwierdzono przy okazji, że w szeregu kopalń kierownicy oddziałów nie orientują się, jak kształtują się najbardziej podstawowe wskaźniki ekonomiczne pracy ich oddziałów. Jest to tym bardziej dziwne, że od przeszło dwóch lat działa tu system planowania oddziałowego ze szczegółowo rozbudowaną tematyką zagadnień.

Były jednak i takie przedsiębiorstwa, w których analizy oraz przebieg narad nie odpowiadały wymaganym warunkom. Narady te przeważnie nie były przygotowane, brak było na nich kierowników oddziałów, naczelników inżynierów, techników strzelniczych lub wentylacyjnych. Nieobecność wymienionych, a zwłaszcza nieobecność kierowników oddziałów, nieomal przekreślała sens odbywania narady. Obserwacje przebiegu narad pozwalają stwierdzić, że nie wszędzie miała miejsce rzeczowa i ożywiona dyskusja. Często w dyskusji zabierali głos jedynie przedstawiciele dyrekcji, główny księgowy, główny planista, brak było natomiast udziału w niej ze strony średniego i niższego dozoru oraz pracowników fizycznych, wówczas gdy właśnie jest bardzo ważne, by przełamać ich bierność. W niektórych przedsiębiorstwach — na szczęście już nielicznych — referowanie wyników analizy polegało li tylko na mono-

tonnym odczytywaniu wskaźników kolejno z każdej poszczególniej tablicy analitycznej. W szeregu przedsiębiorstw narady prowadzono pod kątem widzenia usprawiedliwienia niekorzystnego stanu faktycznego przyczynami obiektywnymi, jak np. trudnymi warunkami geologicznymi. Taki system nie doprowadzi nigdy do polepszenia wyników ekonomicznych działalności, a to jest właśnie celem i zadaniem tych narad.

Zaobserwowane w szeregu kopalń ożywienie pracy analitycznej dało niewątpliwie rezultaty widoczne w osiągniętym obniżeniu albo całości kosztów własnych, lub chociażby poważnym obniżeniu kosztów robocizny, czy energii, czy też kosztów ogólnofabrycznych i innych. Dla przykładu można wymienić kopalnię „Makoszowy“, gdzie w wyniku wnikliwej analizy kosztów robocizny (z inicjatywy głównego księgowego) przeprowadzonej w przekroju oddziałowym, obniżono koszty robocizny o około sześć złotych za tonę.

Wyniki w szczególności czwartego kwartału br. pozwolą na pełne wykazanie cyfrowo w sposób szerszy i konkretny, w jaki sposób i gdzie wzmoczona i usprawniona praca analityczna przyczyniła się do obniżenia kosztów własnych produkcji oraz polepszenia rezultatów gospodarczych.

Przewidywania kierunku, w jakim pójdą dalsze prace, wykazują, że przede wszystkim należy oczekiwać, by centralne zarządy i zjednoczenia zorganizowały w najbliższym czasie narady wzorcowe. Na naradach tych, organizowanych w jednym z przedsiębiorstw, powinni być obecni przedstawiciele pozostałych zakładów. Narady te winny umożliwić przeszkolenie wszystkich pracowników właściwych dla danego zagadnienia w organizowaniu narad. Narady mające charakter seminariów szkoleniowych przyczynią się do ujednolicenia metod pracy analitycznej.

W połączeniu z akcją analityczną należy przeprowadzić dalsze prace nad wprowadzeniem personelu technicznego, a w szczególności dozoru średniego i niższego oraz pracowników fizycznych, w zagadnienia kosztów własnych oraz zagadnienia ekonomiczne. W tym zakresie dużą rolę muszą odegrać główni księgowi.

Następnym zadaniem będzie usprawnienie metody pracy analitycznej przez dostosowanie jej do branżowych potrzeb przemysłu oraz przez pogłębienie jej w przekroju zagadnień oddziałowych, wydziałowych, a nawet poszczególnych stanowisk pracy.

Wreszcie, bardzo poważne znaczenie będzie miała realizacja, a zwłaszcza kontrola realizacji podejmowanych zaleceń i zarządzeń. Wydaje się to bodaj najistotniejszym zadaniem i od tego w dużej mierze zależeć będzie wykonanie nowych planów obniżenia kosztów własnych i wzrostu akumulacji. Od ich wykonania zależeć będzie w poważnym stopniu terminowa realizacja postawionych przez II-gi Zjazd PZPR zadań w dziedzinie dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej, w dziedzinie szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Z doświadczeń ZSRR

G. N. POLSTIANOJ

Na drodze do podniesienia wydajności i obniżenia kosztów własnych w przemyśle węglowym

Dyrektwy XIX Zjazdu Partii przewidują w ciągu piątej pięciolatki rozwoju gospodarczego ZSRR podniesienie w latach 1951 — 1955 wydajności pracy w przemyśle o około 50 %, zaś obniżenie kosztów własnych produkcji o 25 %. Podsumowanie wyników zeszłych dwóch i pół lat piątej pięciolatki wskazują, że zadanie to zostanie wykonane z powodzeniem.

W ciągu ostatnich lat powojennych w technice wydobywania i organizacji produkcji węgla zaszły olbrzymie zmiany. Równolegle z tym podniosły się kwalifikacje techniczne robotników. Spowodowało to znaczny wzrost wydobywania węgla oraz polepszenie wskaźników jakościowych pracy kopalń i odkrywek węglowych.

Stały wzrost wydajności pracy i obniżanie kosztów własnych produkcji możliwe są jedynie w warunkach gospodarki socjalistycznej. W przemyśle węglowym głównych państw kapitalistycznych wydajność pracy nie wykazuje już od kilku lat żadnego wzrostu, a koszty własne nie tylko nie obniżają się, lecz przeciwnie stale wzrastają. Tak na przykład roczna wydajność pracy robotników przemysłu węglowego USA pozostaje w ciągu ostatnich 20 lat niemal bez zmiany, a w przemyśle węglowym Anglii jest ona mniejsza niż przed 70 laty. W 1952 r. wydajność na zmianę spadła w Anglii do poziomu 1949 r., koszty własne wydobywania tony węgla wzrosły w 1952 r. o 30 % w porównaniu z 1948 r., a we Francji podniosły się one w tym samym okresie czasu o 65 %.

Kopalnie i odkrywki podporządkowane Ministerstwu Przemysłu Węglowego ZSRR wykazują wzrost wydajności pracy w ciągu okresu powojennego o 42 %, przy czym w ciągu ostatnich trzech lat wzrost wydobywania węgla został osiągnięty przeważnie dzięki podniesieniu wydajności pracy. W ciągu połowy obecnej pięciolatki koszt własny tony węgla spadł o 10 %.

Walka o przyspieszenie tempa wzrostu wydajności pracy oraz o obniżenie kosztów własnych węgla, o systematyczne wykonywanie planów i osiąganie coraz lepszych wskaźników przez wszystkie kopalnie, wreszcie o rentowność pracy kopalń — posiada dziś szczególne znaczenie. Najważniejszą dźwignią wydajności pracy i obniżania kosztów własnych produkcji w przemyśle węglowym jest uporczywe dążenie do oszczędności, ujawniania i wykorzystywania rezerw tkwiących wciąż jeszcze w wadach i brakach produkcji kopalń i odkrywek.

Podstawowymi przyczynami niewystarczającego obniżenia kosztów własnych jest niewykonywanie w wielu kopalniach planów wydobywania i wydajności, przekraczanie norm zużycia ma-

teriałów, paliwa i energii elektrycznej, wreszcie koszty nieprodukcyjne.

Przyspieszenie wykorzystania pełnych zdolności produkcji nowych kopalń nie tylko umożliwi podniesienie wydobywania węgla, lecz polepszy również wskaźniki jakościowe pracy przemysłu węglowego. W tym celu należy przede wszystkim zwalczać opóźnianie się robót przygotowawczych w poszczególnych kopalniach, zwłaszcza w odniesieniu do przygotowania nowych poziomów, względnie udostępnienia uzupełniających pokładów i oddziałów, należy zapewnić osiągnięcie przewidzianego w planie robót górniczych frontu roboczego przodków i podnieść znacznie jego wykorzystanie. Utworzenie efektywnego frontu robót górniczych pozwoli ulepszyć radykalnie wykorzystanie bogatej techniki, pogłębić i udoskonalić mechanizację robót i ulepszyć cykliczną organizację pracy kopalń.

Jak wiadomo, systemy eksploatacji ku granicom pola i oddziałów utrudniają zapewnienie nieprzerwanego zaopatrzenia ścian w niezbędne środki transportowe oraz zabezpieczenie się przed nieoczekiwanymi zaburzeniami geologicznymi. Konieczne jest wobec tego poważne przyspieszenie prac nad polepszeniem metod eksploatacji złóż za pomocą przejścia na odwrotny kierunek robót — od granic ku szybowi, likwidacji stanu dekoncentracji robót górniczych, podniesienia poziomu wydobywania z każdego przodka, uproszczenia schematów transportu dołowego oraz wentylacji. Do urzeczywistnienia tych zadań będzie ogromnie pomocne jak najszybsze tworzenie ścian rezerwowych w tych kopalniach, w których warunki robót górniczych na to pozwolą, jak również posiadanie pełnego rezerwowego kompletu wyposażenia, niezbędnego do szybkiego uruchomienia ścian rezerwowych.

Bardzo duże znaczenie posiada również podniesienie wykorzystania każdego poszczególnego przodka i przyspieszenie postępu robót górniczych. Stan i stopień wykorzystania przodka decydują w poważnym stopniu o całej gospodarce kopalni, o zakresie niezbędnego frontu eksploatacyjnego oraz zasięgu robót przygotowawczych, organizacji transportu dołowego i wentylacji, racjonalnym obłożeniu, rozchodzie najważniejszych materiałów, wreszcie o konieczności posiadania odpowiedniego wyposażenia i jego wykorzystania. Jak wiadomo, każdy procent zwiększenia wydobywania z przodka zapewnia, przy niezmiennych innych warunkach, podniesienie wydajności pracy każdego robotnika w danej kopalni o około 0,4 — 0,5 %.

W okresie powojennym wydobyć z jednego przodka podniosło się dwukrotnie, chociaż nie odpowiada jeszcze ono wymogom opartym na dzisiejszym wyposażeniu technicznym kopalń i możliwościom, jakie daje cykliczna organizacja produkcji. Najbliższe kilka lat powinny przynieść dalsze podwojenie wydobywania z przodka. Jak wiadomo, ściany wykonujące normatyw cykliczności dają wydobyć przeciętnie dwa razy większe, zaś wydajność robotników jest półtora raza większa od wydajności robotników pracujących według dawnych metod.

Aby móc uzyskać szybszą przebudowę gospodarki dołowej, zlikwidować opóźnianie się robót przygotowawczych, utworzyć odpowiedni czynny i zapasowy front roboczy oraz rozpowszechnić na wszystkie ściany system pracy cyklicznej, należy podnieść postęp zasadniczych robót nie mniej niż 2—3-krotnie. Możliwość osiągnięcia tego celu wynika z doświadczeń przodujących brygad, które należy rozpowszechnić we wszystkich kopalniach.

Znaczne obniżenie kosztów własnych może być osiągnięte za pomocą likwidacji zbędnego i szkodliwego rozrzutu robót oraz wprowadzenia zdyscyplinowanego porządku w robotach górniczych. Dekoncentracja robót górniczych zmniejszyła się co prawda ostatnio, jest jednak jeszcze nadmierna. W niektórych kombinatach komplikuje to organizację wydobywania oraz zwiększa wydatki na utrzymanie i remont wyrobisk, transportu dołowego i wentylacji.

Znaczne obniżenie kosztów własnych węgla oraz podniesienie wydajności pracy daje się osiągnąć za pomocą udoskonalenia metod gospodarki stropowej i zastosowania nowych typów obudowy, jak np. stalowych i żelazo-betonowych stojaków i innych części obudowy, impregnowanego drewna, wreszcie za pomocą zastosowania mechanizacji obudowy. Jak wiadomo, pracochłonność robót związanych z gospodarką stropową jest przeszło dwukrotnie mniejsza przy pracy na pełny zawal, a koszt o 30—40 % niższy, niż przy częściowej podsadce, toteż ten system gospodarki stropowej należy stosować jak najszerszej wszędzie tam, gdzie pozwolą na to warunki geologiczne itp.

Zastosowanie kombajnów węglowych i ładowarek wprowadziło radykalną zmianę w technologii urabiania i odstawy węgla, dając możliwość zmechanizowania najcięższych i najbardziej pracochłonnych robót, jak ładowanie węgla w ścianach, ładowanie węgla i kamienia w robotach przygotowawczych itp. Pierwsze półrocze 1953 r. doprowadziło mechanizację ładowania w ścianach do 25 %, a mechanizację ładowania w robotach przygotowawczych do przeszło 40 %. Do końca bieżącej pięcioletki zakres mechanizacji ładowania zostanie podwojony. Przyniesie to dalszą możliwość znacznego podniesienia wydajności pracy i zniżenia kosztów własnych.

Zastosowanie kombajnów węglowych przynosi podniesienie wydobywania w każdej ścianie, zaś wydajność pracy górników pracujących przy ścianie wzrasta przeciętnie półtorakrotnie. Za-

stosowanie ładowarek przyspiesza tempo postępu robót przygotowawczych 1,5 do 2 razy, zaś wydajność pracy zajętych przy tym górników wzrasta o 30—40 %.

Problem przyspieszania i pogłębiania stopnia mechanizacji daje się rozwiązać nie tylko przez stosowanie dalszych dodatkowych ilości maszyn i urządzeń, lecz przede wszystkim w drodze pełniejszego i lepszego wykorzystania już pracujących urządzeń, maszyn i agregatów. W wyniku wprowadzonych ulepszeń produkcji i organizacji pracy osiągnięto w ostatnich latach znaczne zwiększenie wydajności kombajnów, ładowarek, wrębiarek itp. Osiągnięcia przodujących brygad, wyrażające się w wydobywaniu 10—12 tysięcy ton, a nawet 14—18 tysięcy ton na jeden kombajn oraz w postępie wynoszącym przeszło 100 m na jedną ładowarkę, wykazują wielkość rezerw tkwiących w pracy pozostałych brygad. Jeżeli zaledwie 45 % czynnych przodków zostało przedstawione na cykliczną organizację pracy, to wskazuje to znów na istnienie ogromnych rezerw do wykorzystania za pomocą upowszechnienia tej postępowej metody pracy. Doświadczenia wykazują, że postęp frontu robót przedstawionych na pracę cykliczną był o 81 % wyższy niż postęp przodków pracujących „po staremu“, zaś wydajność pracy rębaczy pracujących cyklicznie wzrosła o 20 %.

Duże znaczenie posiada uporządkowanie pracy transportu dołowego. Zdarzające się niedomagania w obsłudze ścian przez transport dołowy zwiększają przestoje i łamią planowość pracy wielu ścian, zwłaszcza kombajnowych. Należy stale uzupełniać tabor wózków, ulepszać gospodarkę drogową, stosować ciężkie składy pociągów do przewozu elektrowozami, wprowadzać pełną mechanizację robót manewrowych w punktach ładowania i na mijankach, wreszcie udoskonalać środki sygnalizacji i łączności transportowej. Dla wydajniejszej pracy przodków odbudowy oraz przygotowawczych konieczne jest dalsze ulepszenie służby mechanicznej i remontowej, lepsze zaopatrzenie kopalń w części zamienne, wreszcie urzeczywistnienie zasady planowej wymiany wrębiarek itp. maszyn na lepsze.

Jak już było podkreślone, olbrzymie znaczenie posiada wprowadzenie pełnej cykliczności pracy w kopalniach. Doświadczenie uczy, że cykliczność wprowadzona tylko w poszczególnych ścianach, a nawet w przeszło 50 % ścian danej kopalni nie daje jeszcze spodziewanego wyniku i obniża efektywność tej postępowej organizacji pracy. Dopiero pełna cykliczność pracy całej kopalni daje świetne rezultaty, jak to wykazują wyniki pracy kopalń cyklicznych w I półroczu 1953 r., w porównaniu z pracą ich w okresie podobnym, lecz przed osiągnięciem pełnej cykliczności organizacji pracy. (patrz tablica na następnej stronie).

Opłacalność kopalń zależy w dużym stopniu od zastosowania pracy według harmonogramu — cykl na dobę. Dalsze rezerwy wzrostu wydajności tkwią w ulepszaniu tej organizacji pracy, obłożenia i wykorzystania siły roboczej.

Kopalnie	Wzrost średniego dobowego wydobywania w tonach	Wzrost wydajności pracy w %	Obniżenie kosztów własnych węgla o %
Im. OGPU-kombinat Rostowugol	1.600	53,2	26,1
Im. Łutugina-kombinat Stalinugol	1.360	11,0	38,1
Im. Kirowa-kombinat Kuzbassugol	1.310	76,8	31,3
Im. Żdanowa-kombinat Karagandaugol	470	56,3	25,0

Częste wypadki naruszenia harmonogramu prac, jak np. przygotowanie stanowiska pracy w nienależytym czasie lub w sposób nieodpowiedni, dopuszczanie do awarii przy pracach górniczych oraz awarii maszyn i urządzeń itp., odcinają wykwalifikowane i dobrze płatne siły robocze do wykonywania nieprzewidzianych operacji dodatkowych, co powoduje z kolei zbędne nadpłaty oraz konieczność trzymania w pogotowiu pewnej ilości etatów do przypadkowych robót pomocniczych. Należy wzmocnić wobec tego kontrolę prawidłowości obłożenia i wykorzystania robotników w skali całych kopalń, zaostriżyć dyscyplinę wykorzystania etatów, przyspieszyć proces przenoszenia robotników do innych prac z chwilą przeprowadzenia akcji łączenia kilku zawodów w osobie jednego pracownika i zastosować w szerszym zakresie tzw. małą mechanizację. Miałoby to przeważnie zastosowanie w takich zawodach, jak przekładacze, maszyniści, ślusarze, elektrycy, spinnacze wózków, murarze, robotnicy dostarczający drewno do obudowy, robotnicy obsługujący główne wentylatory, kołowroty itd.

Pewne zacofanie przemysłu węglowego w porównaniu z innymi gałęziami przemysłu w dziedzinie automatyzacji i zdalnego sterowania jest do pewnego stopnia wytłumaczone trudnością konstruowania maszyn i urządzeń, które można by stosować z równym powodzeniem w kopalniach gazowych; problem ten jest jednak możliwy do rozwiązania i będzie bezwzględnie rozwiązany.

Całkowite wykorzystanie maszyn i urządzeń górniczych uzależnione jest od podniesienia kwalifikacji robotników i brygadzystów. Jednym z najpilniejszych zadań jest przygotowanie robotników obeznanym z kilkoma zawodami jednocześnie, co umożliwi łączenie tych zawodów w osobie jednego robotnika; należy wyszkolić maszynistów kombajnów, wrębiarek, ładowarek, maszynistów elektrowozów itp. w ślusarce, robotach remontowych i elektrotechnice. Powstanie wówczas możliwość polepszenia organizacji pracy, najracjonalniejszego wykorzystania całego dnia pracy oraz przeniesienia znacznej części robotników zajętych przy pomocniczych funkcjach do innych prac, wresz-

cie wykorzystania w pełni zdolności produkcyjnej maszyn. Utworzone w myśl powyższych przesłanek brygady zespołowe (kompleksowe) robotników, mogących wykonać każdą pracę związaną z zadaniami brygady, będą w stanie doprowadzić czas celowego ruchu maszyn i urządzeń do 20 godzin na dobę, zaś wydajność ściany do 25.000 ton na miesiąc.

Należy wzmocnić wykonanie tych zwłaszcza dyrektyw XIX Zjazdu KPZR, które wymagają surowszego reżimu oszczędnościowego, walką z nieszczędnym zużyciem materiałów, paliw i energii elektrycznej, z przekroczeniem norm zużycia, które żądają powtórnego wykorzystywania materiałów, gdzie tylko się to da, jak wreszcie stosowania środków i materiałów zastępczych w tych przypadkach, w których może to dać oszczędność w użyciu surowców deficytowych. Należy przede wszystkim przekontrolować zużycie drewna do obudowy, przebadać normatywy obudowy oraz powtórnego zużycia drewna z rabunku, a jednocześnie pilnować ścisłego wykonywania harmonogramów robót górniczych, stosowania nowych rodzajów materiałów do obudowy żelazobetonowej. Obniżenie kosztów obudowy da się osiągnąć przez zwalczanie nadmiernych strat obudowy stalowej wywoływanych przeważnie przez stosowanie mieszanej obudowy, na przemian stojaków stalowych oraz drewnianych. Doświadczenie wykazało, że stosowanie kompletnej obudowy stalowej zwiększa efektywność 2 — 2,5 raza w porównaniu z obudową mieszaną. Co więcej, strata 10 — 15% obudowy stalowej miesięcznie (a takie wypadki nie są rzadkie, zwłaszcza przy obudowie mieszanej), nie wyrównuje się oszczędnością drewna do obudowy.

Szczególną uwagę należy zwracać na zapewnienie oszczędnej gospodarki linami stalowymi, kablami, taśmami i rynnami przenośnikowymi oraz wymiennymi częściami zapasowymi, gdyż są to przedmioty rozchodowane najbardziej nie po gospodarsku, a ponieważ koszt ich nie obciąża gospodarki oddziałowej, więc też brak podniety do ich oszczędzania. Brak ręki gospodarza widać w tym, że niektóre kopalnie nie stosują się ściśle do normatywów i liczb planu, operując w najlepszym razie wytycznymi, które są za mało lub wcale nie kontrolowane. Należy bezwzględnie skontrolować ponownie obowiązujące normy zużycia i czasu pracy materiałów i zaostriżyć je, opracować i wprowadzić normy tam, gdzie ich jeszcze nie ma, zmienić oddziałowe plany kosztów własnych węgla, włączając w to również koszty drewna, materiałów wybuchowych, rynien przenośnikowych, lin stalowych, taśm transporterów, kabli i części zapasowych oraz wprowadzić i kontrolować ściśle wydawanie materiałów wyłącznie za książeczkami normatywów, dopuszczając pobieranie ponad ustalony limit jedynie za podpisem dyrektora kopalni, przy czym każdy taki wypadek winien być dokładnie sprawdzony i przeanalizowany.

Nie usprawiedliwione niczym odpisy na amortyzację hamują obniżkę kosztów własnych. Należy raczej dążyć do pełnego wykorzystania

zdolności produkcyjnych kopalń i wykonania planu, dbać o to, by w należytych czasie skreślać z inwentarza zbędny sprzęt, którego posiadanie nie jest uzasadnione aktualnymi procesami technologicznymi; należy skracać terminy remontów podnoszących jakość i unikać w ten sposób zbędnych kosztów amortyzacyjnych.

Należy zwracać baczną uwagę na zdarzające się dosyć często wypadki powiększania, wbrew planowi, kosztów usług warsztatów elektromechanicznych lub kosztów transportu samochodowego, jak wreszcie wydatków nieprodukcyjnych, które wciąż jeszcze mają miejsce. Należy dążyć do stopniowego zmniejszania dotacji na rzecz komórek deficytowych za pomocą dokładnego inkasowania ich wpływów, zmniejszania etatów personelu obsługującego oraz kontrolowania ich działalności.

Aczkolwiek wydatki nieprodukcyjne zmniejszone zostały dwukrotnie w ostatnich trzech i pół latach, to jednak i teraz jeszcze są one

spore. Są to kary przeważnie za przeterminowanie załadunku wagonów lub nieprzestrzeganie terminów dostaw. Należy pogłębić mechanizację załadunku, skrócić radykalnie czas robót załadowywania i wyładowywania wagonów, usunąć przeszkody utrudniające marszrutyzację przewozów.

W dziedzinie technicznego normowania należy przede wszystkim rozszerzać stosowanie norm technicznie uzasadnionych, wprowadzać nowe wskaźniki normowania odpowiednio do dzisiejszych warunków pracy kopalń lub odkrywek, wzmacniać kontrolę prawidłowości używanych norm, wreszcie dbać o właściwe wykorzystanie funduszu płac.

Przemysł węglowy posiada wszelkie dane, by osiągnąć spodziewany wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych odpowiednio do wysokiego poziomu techniki i organizacji gospodarki socjalistycznej.

(J. B.)

(Źródło: Ugoł Nr 9/53).

OD REDAKCJI

W związku z ogłoszonym przez Polskie Wydawnictwa Gospodarcze konkursem (patrz „Gospodarka Górnictwa“ Nr 9/53) na najtrafniejsze wypowiedzi, dotyczące tematyki czasopism oraz organizacji czytelnictwa prasy gospodarczej w zakładzie pracy, poniżej zamieszczamy jako przyczynek do dyskusji jedną z nagrodzonych wypowiedzi konkursowych.

ADAM WZIĄTEK
Kier. Działu Planowania
Kopalni „Wujek”

Przydatność czasopisma i jego popularyzacja

(w trybie dyskusji).

Na obecnym etapie budowy socjalizmu w Polsce Ludowej technik-ruchowiec, kierownik działu czy też kierownik zakładu musi nie tylko stale nadążać za najnowszym postępowaniem techniki i za najświeższymi zdobyczami nauki, ale musi też te zdobycze techniki i nauki umieć widzieć w perspektywie rozwoju gospodarczego, musi znać ich wpływ na wyniki ekonomiczne, aby być faktycznym współgospodarzem Polski Ludowej.

„Gospodarka Górnictwa“, jak sama nazwa wskazuje, jest właśnie takim czasopismem, które w przekroju całego resortu górnictwa omawia wszelkie zagadnienia techniczne, naukowe, organizacyjne itp. przez pryzmat zagadnień ekonomicznych i w tym właśnie przejawia się, może najwyraźniej, pomoc, jaką to czasopismo daje każdemu z nas, techników, w naszej codziennej pracy zawodowej.

A teraz chciałbym szczegółowiej nakreślić tę pomoc z punktu widzenia wykonywanej przeze mnie funkcji kierownika działu planowania kopalni węgla kamiennego. Wiadomą jest rzeczą, że dział planowania kopalni jest jakby sztabem kierownika zakładu pracy; dział ten opracowuje plany pracy, kontroluje ich wykonanie, prowadzi analizę tego wykonania, wyciąga wnioski mające na celu usprawnienie i ułat-

wienie wykonania przyszłych zadań planowych. Przedstawiając wyniki swojej pracy kierownikowi zakładu pracy dział planowania ułatwia wydanie odpowiednich zarządzeń.

Kierowanie działem planowania i wykonanie powyższych prac zmusza każdego kierownika do stałego i ścisłego łączenia każdego problemu z wynikami gospodarczymi zakładu pracy. I tutaj czasopismo „Gospodarka Górnictwa“ jest jednym ze źródeł, skąd czerpać on może i powinien potrzebne wiadomości i linię postępowania, szczególnie przy opracowywaniu planów wydajności, zatrudnienia, szkolenia oraz koordynacji planów inwestycyjnych, zaopatrzeniowych i finansowych z planami techniczno-produkcyjnymi.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w roczniku 1952 r. artykuły z zakresu planowania wewnątrzzakładowego, założeń planu technicznego, inwestycyjnego i zaopatrzenia były kierownikowi wytycznymi przy szczegółowym rozpracowywaniu planów kopalnianych. Szczególnie zaś artykuły z planowania wewnątrzzakładowego były bardzo dużą pomocą dla kierowników działów planowania. Artykuły te bowiem w szerokim profilu omawiały drobiazgowo cele i zadania tego planowania oraz podawały w sposób instruktażowy praktyczne wskazów-

ki, jak należy ustawić planowanie wewnątrz-zakładowe w zakładzie pracy i jak należy nim kierować, aby osiągnąć maksymalne korzyści ruchowo-ekonomiczne.

Artykuły te były więc do pewnego stopnia busolą, według której pracowaliśmy, oraz podręcznikiem do szkolenia w zakładach pracy planistów zakładowych, którzy w krótkim czasie naprawdę stali się prawdziwymi pomocnikami kierowników oddziałów w wykonywaniu ich obowiązków jako gospodarzy tych oddziałów.

Wreszcie należy wspomnieć, że artykuły ogłaszane w „Gospodarce Górnictwa” z zakresu mechanizacji, nowych metod pracy, nowej organizacji pracy, gospodarki surowcowo-materiałowej i gospodarki energetycznej oraz z osiągnięć i doświadczeń zwłaszcza radzieckich, jak również i państw demokracji ludowych łącznie z artykułami o charakterze społeczno-politycznym poważnie rozszerzają horyzont myślowy każdego czytelnika, powiększają jego wiadomości z całego szeregu zagadnień natury techniczno-gospodarczej oraz jego kwalifikacje zawodowe. I na tym właśnie polega również pomoc tego czasopisma dla każdego czytelnika „Gospodarki Górnictwa”.

„Gospodarka Górnictwa”, jako czasopismo obsługujące cały resort górnictwa, zrobiło, wydaje mi się, bardzo szczęśliwy wybór działów, nie należałoby więc obecnego układu zmieniać. Dział artykułowy bowiem musi zawierać i zawiera artykuły o jak najszerszym wachlarzu tematów, odnoszących się do wszystkich przemysłów górnictwa. Daje to czytelnikowi możliwość wyrobienia sobie poglądu na całość problemów występujących w górnictwie, przez co czasopismo staje się nadzwyczaj interesujące dla każdego pracownika resortu górnictwa. Następne działy, jak „wymiana doświadczeń”, „konsultacja” i „z doświadczeń ZSRR” należy również utrzymać, ponieważ jest to jakby praktyczna wykładnia referatów o charakterze naukowo-teoretycznym oraz skarbnica wskazówek, wytycznych, przykładów i wzorów, które można bardzo często wprost włączyć bądź do planów, bądź też upowszechniać w innych zakładach pracy. „Kronika krajowa” i „Kronika zagraniczna” są uzupełnieniem celowym i koniecznym, a redagowane w dotychczasowej formie dają bogactwa wiadomości z górnictwa krajowego i światowego, na tle czego zainteresowanie czytelnika czasopismem staje się jeszcze bardziej żywe.

Należałoby natomiast rozszerzyć tematykę istniejących działów, przy czym „dział artykułowy” powinien szerzej uwzględniać zagadnienia z zakresu remontów, warsztatów, regeneracji części i awarii z punktu widzenia gospodarczego. Poza tym należałoby w artykułach w większym stopniu szerzyć kulturę techniczną i maszynową jako środek w walce o likwidację barbarzyńskiego stosunku do maszyn.

„Dział artykułowy” powinien następnie zwiększyć ilość artykułów z zakresu prawidłowo prowadzonej podszadzki płynnej, gospodarki wodnej, gospodarki energetycznej i gospodarki urządzeniami odstawy, wozami kopalnianymi i materiałami wybuchowymi w górnictwie.

Również sprawa mechanizacji powierzchni i nowych metod pracy powinna znaleźć silniejszy wyraz w artykułach czasopisma.

Wreszcie zagadnienie takie, jak np. analiza ekonomiczna zakładu pracy, dalszy rozwój planowania wewnątrz-zakładowego (roзраchunek oddziałowy), rozwój różnych przemysłów resortu górnictwa oraz właściwa inwentaryzacja środków trwałych powinny również być więcej uwzględniane w tematyce działu artykułowego.

Jak już poprzednio powiedzieliśmy, należałoby utrzymać dotychczasową ilość i rodzaj działów i z żadnego z nich w przyszłości nie rezygnować, a jedynie urozmaicić je szerszą tematyką. Można by to samo powiedzieć również o rodzajach artykułów z tym zastrzeżeniem, że należałoby ograniczyć ilość artykułów, które w sposób bardzo popularny opisują dany temat, ponieważ wtedy czytelnik nie odnosi takiej korzyści zarówno umysłowej, jak i fachowej, jaką by odniósł, gdyby ten sam temat zmuszał go w większym stopniu do uwagi, koncentracji myśli i wyciągania wniosków.

Materiały zamieszczone w „Gospodarce Górnictwa” charakteryzują się jasnym, prostym i trafnym wyśłowieniem, przy tym ujęcie treści odznacza się nienaganną przystępnością, skutkiem czego czasopismo to może czytać również wykwalifikowany robotnik, jak i technik, inżynier czy pracownik administracyjny. Jako przykłady nadzwyczaj wartościowych artykułów napisanych zwięźle, jasno i przystępnie można by wymienić np.: „Prawidłowa gospodarka podszadzkowa” — M. Kwaśniewicz — Nr 5/52, „Przebiegi na cykliczną pracę polepsza wszystkie wskaźniki kopalń” — A. P. Ponomariow — Nr 5/52, „Z doświadczeń organizacji wewnątrz-zakładowego rozrachunku” — I. Liwszyc — Nr 1/1953, „O oszczędną gospodarkę transportu dołowego” — T. Kubiczek — Nr 4/53, „O analizie wyników działalności gospodarczej kopalni węgla” — M. Mameczarczyk — Nr 7/8 1952 r., „Z doświadczeń planowania wewnątrz-zakładowego na kopalniach węgla” — Min. R. Nieszporek — Nr 4/52.

Należy nadmienić, że zamieszczone w powyższych artykułach tablice bądź też wykresy są bardzo dobrane i nie tylko nie nużą, ale przeciwnie wybitnie ożywiają treść artykułów.

Wydaje się celowe, aby redakcja w przyszłości uwzględniała w większym stopniu podawanie rysunków, zestawień, porównań, tablic i wykresów w treści artykułów, ponieważ wtedy łatwiej jest analizować samą treść, zaś temat artykułu jest wtedy bardziej zrozumiały.

Poza tym należałoby w kronice zagranicznej podawać więcej danych cyfrowych i opisowych o rozwoju górnictwa światowego w ogóle oraz o kierunku rozwoju postępu technicznego danej gałęzi górnictwa w ZSRR i państwach Obozu Pokoju, jak również i osiągnięcia techniczno-organizacyjne zaobserwowane w niektórych państwach kapitalistycznych.

Problem czytelnictwa czasopism gospodarczych przez jak największą ilość pracowników kopalń nie może zostać rozwiązany w sposób jednolity, chociażby ze względu na różny poziom wykształcenia, różne zainteresowania,

pracę na trzy zmiany, różnorodność wykonywanych funkcji itp. Wydaje się, że do tego celu prowadzi kilka dróg, którymi jednocześnie należałoby kroczyć.

I tak:

a. Biblioteka przyzakładowa powinna prenumerować większą ilość egzemplarzy i pewną częśćia numerów obsłużyć różnego rodzaju czytelników, gromadzących się w Klubie Techniki i Racjonalizacji, Domach Młodego Robotnika, świetlicach, radiowęzłach itp. z zaznaczeniem najbardziej interesujących artykułów dla danego środowiska.

b. Część prenumerowanych egzemplarzy powinna być przez bibliotekę przyzakładową rozsyłana do kierowników działów, którzy będą mieli obowiązek dopilnowania, by zostały one rozprowadzone wśród pracowników; ci ostatni powinni podpisem swym stwierdzić przeczytanie czasopisma, ewent. pojedynczych, najbardziej ich interesujących artykułów.

c. Należałoby również zainteresować koła zakładowe Stowarzyszenia Inżynierów i Techników oraz miejscowe oddziały N.O.T., aby na miesięcznych zebraniach omawiane był artykuły z „Gospodarki Górnictwa” ciekawsze z punktu widzenia życia zakładu.

d. Wreszcie należałoby przeprowadzać w zakładach pracy, obejmujących większą ilość pracowników (np. w kopalniach, koksowniach, fabrykach itp.), konferencje z czytelnikami organizowane przy pomocy administracji oraz instytucji społeczno-politycznych i to przynajmniej raz na pół roku. Narada taka miałaby za zadanie dalsze popularyzowanie czytelnic-

twa czasopism gospodarczych przez naświetlanie ich roli w życiu zakładu i w życiu każdego pracownika oraz wysnucie wniosków, mających na celu dalszy wzrost czytelnictwa.

Wydaje się, że jeżeli będziemy konsekwentnie kroczyli tymi drogami i jeżeli będziemy umieli łączyć zagadnienia produkcyjne i ekonomiczne z propagandą czytelnictwa czasopism gospodarczych, to w efekcie osiągniemy bardzo szybko cel, jaki postawiła sobie redakcja „Gospodarki Górnictwa” na odcinku dalszego rozwoju czytelnictwa wśród pracowników Resortu Górnictwa.

Zapotrzebowanie społeczne na czasopisma gospodarcze na odpowiednio wysokim poziomie politycznym i fachowym jest bardzo duże w warunkach szybkiego rozwoju życia gospodarczego Polski Ludowej.

Tow. Bierut, mówiąc na IX Plenum KC PZPR o osiągnięciach w wykonaniu Planu 6-letniego i o głównych zadaniach gospodarczych w latach 1954 — 1955, jasno scharakteryzował świeżo przebyty przez Polskę Ludową etap na drodze ku socjalizmowi:

„Dzięki wysiłkom całego narodu i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego oraz współpracy gospodarczej z krajami demokracji ludowej zmieniło się oblicze naszego kraju, który przekształcił się już w kraj o wielkim i stale rosnącym potencjale gospodarczym.

Polska przestała być krajem zacofanym i obiektem eksploatacji ze strony kapitału zagranicznego, surowcowo-rolniczym zapleczem gospodarki państw imperialistycznych“.

(Z referatu tow. B. Bieruta na IX Plenum — Nowe Drogi Nr 10/53 — str. 39).

Kronika krajowa

Z POSIEDZEŃ KOLEGIUM MINISTERSTWA GÓRNICTWA

W roku 1953 odbyło się 35 posiedzeń Kolegium Ministerstwa Górnictwa. Z omawianych problemów zagadnień wymienić należy: bezpieczeństwo pracy na kopalniach, gospodarka energetyczna, mechanizacja i elektryfikacja kopalń, planowanie wewnątrzzakładowe, podniesienie poziomu organizacyjnego i usprawnienie działalności przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, koszty własne, budownictwo mieszkaniowe, nowe poziomy, kształtowanie się norm i plac, dyscyplina normowo-placowa, wydobywanie węgla koksujących, uśrednianie węgla koksujących, wydajność i współzawodnictwo w kopalniach, szkody górnicze, filary ochronne, wreszcie geologia naftowa. Stałym tematem posiedzeń było poza tym omawianie zagadnień wykonywania planu, realizacji uchwał oraz wysłuchiwanie sprawozdań z działalności poszczególnych jednostek podległych Ministerstwu Górnictwa.

Na ostatnich posiedzeniach omawiano szeroko realizację zadań resortu górnictwa w świetle uchwał IX Plenum. Stwierdzono, że dozór

niższy włączył się całkowicie w akcję współzawodnictwa i zobowiązań w związku z teząmi przedzjazdowymi, czego nie można w pełni powiedzieć o dozorze wyższym. Współzawodnictwo i zobowiązania przybrały różnorodną formę. Ciekawą formą kontroli stopnia wykonania zobowiązań i współzawodnictwa jest wzajemna kontrola przez poszczególne przodowniki, co szczególnie ma miejsce na Dolnym Śląsku. Nie ma na razie współzawodnictwa na odcinku przewożenia i robót ubocznych, które na obecnym etapie powinny być punktem zasadniczym. Musimy jeszcze rozszerzyć współzawodnictwo i zobowiązania na przewóz, przebudowę i likwidację wyrobisk. Sporządzone sprawozdania ze współzawodnictwa i zobowiązań nie ujawniają ciekawych momentów charakterystycznych dla górnictwa, jak np. z kontroli oddolnej brygady przez brygadę, przodownika przez przodownika.

Kolegium podkreśliło wagę takich zobowiązań, jak ob. Jarka i ob. Osucha, w wyniku których wprowadzono do ruchu nowe typy przenośni-

ków oraz zastosowano wrębiadówki w drugiej warstwie pokładów wybieranych na podsadzkę. Zjednoczenie Rybnickie Przemysłu Węglowego może służyć za przykład dla innych zjednoczeń węglowych, wybija się ono bowiem na pierwsze miejsce w podejmowaniu zobowiązań. Złe natomiast przedstawia się podejmowanie zobowiązań w Zjednoczeniach Jaworznicko-Mikołowskim, Rudzkim i Chorzowskim wobec niedostatecznego włączenia się administracji do tej akcji.

W niektórych kopalniach pierwotne zobowiązania nie były przemysłowe i przedyskutowane od strony dopełnienia koniecznych warunków ich realizacji, toteż zobowiązania zostały spłycone. W tych warunkach administracja po raz wtóry ponowiła akcję zobowiązań (np. kopalnia Michał, Polska). Za mało kładzie się nacisku na rozmowy z przodownikami nie wykonującymi zobowiązań.

Gazownictwo i koksochemia podjęły szereg zobowiązań na odcinku polepszenia zaopatrzenia i obsługi odbiorców, usprawnienia gospodarki w zakładach, zwiększenia wydajności pracy, polepszenia warunków pracy i bytu pracowników przez pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej, zwiększenie uzysków, poprawę ciśnienia, obniżkę strat, zmniejszenie zużycia materiałów, usprawnie-

nienie służb BHP, lepszą opiekę socjalną, usprawnienie pracy, wreszcie podniesienie kwalifikacji zawodowych.

Centrala Zbytu Węgla podjęła cenne zobowiązanie przyspieszenia obrotu wagonów co najmniej o 20—30%, a poza tym spowodowania zwiększenia przelotności poszczególnych stacji rozrządowych i węzłowych, przez które przebiegają pociągi marszrutowe, wreszcie usprawnienie zaopatrzenia w węgiel odbiorców.

W niektórych przypadkach widzi się dużo biurokratycznego podejścia do ruchu współzawodnictwa, co świadczy o niedojrzałości politycznej niektórych naszych pracowników. Kolegium zwróciło uwagę na zbyt słabą kontrolę przebiegu zobowiązań. Nasze współzawodnictwo jest politycznym wyrazem stosunku naszych załóg do zamierzeń Partii i Rządu sformułowanych w tezach. Jeśli podejmiemy w ten sposób do tego zagadnienia, to musimy otoczyć większą opieką ten ruch i troszczyć się więcej o jego przebieg, musimy pomagać i usuwać niedociągnięcia i braki. Podkreślono przy tym, że współzawodnictwo będzie się wówczas rozwijało, gdy kierownictwa zakładów zrozumieją jego znaczenie. Wszyscy musimy sobie uprzytomnić, że współzawodnictwo jest podstawą ustroju socjalistycznego i dźwignią stałego podnoszenia wydajności pracy. Niepełne włączenie się wyższego dozoru w akcję współzawodnictwa oznacza brak zrozumienia znaczenia współzawodnictwa.

W dniu 10 stycznia odbyło się pierwsze posiedzenie Kolegium w roku 1954, na którym zatwierdzono rozdział absolwentów szkół wyższych na rok 1954, rozdział obrabiarzy dla obróbki drewna na rok 1954, projekt budowy pawilonu górniczego na terenie Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Stalino-grodzie, wreszcie wysłuchano sprawozdań wiceministrów terytorialnych z osiągniętych wyników produkcji w grudniu 1953 r. oraz z wytycznych na styczeń br.

Resort górnictwa otrzymał sporą ilość absolwentów szkół wyższych z następujących specjalności: budownictwo lądowe, chemia nieorganiczna, chemia organiczna, elektrotechnika, geodezja górnicza, geologia, górnictwo, mechanika-konstrukcja, mechanika-technologia, odlewnictwo żeliwa, ekonomia, finanse w przemyśle, rachunkowość w przemyśle, planowanie inwestycji, statystyka przemysłu, technologia żywienia zbiorowego i wychowanie fizyczne. W związku z powyższym poszczególne departamenty Ministerstwa Górnictwa otrzymały szczególne zadania, a mianowicie: Departament Zatrudnienia i Spraw Socjalnych został zobowiązany do zapewnienia niezbędnych pomieszczeń dla wszystkich absolwentów skierowanych do pracy w podległych zakładach tak, by mogli otrzymać te pomieszczenia z dniem rozpoczęcia pracy. Departament Kadr zobowiązano do zorganizowania odpraw z absolwentami w centralnych zarządach, zjednoczeniach oraz zakładach podległych na

temat zatrudnienia, rozmieszczenia i opieki ze strony zakładów pracy.

Zobowiązano Departament Techniki i Centralny Zarząd Budowy Maszyn Górniczych do udzielenia pomocy Komitetowi Budowy Wojewódzkiego Parku Kultury w zakresie dostaw maszyn i urządzeń przy budowie pawilonu górniczego.

W dyskusji nad sprawozdaniami z osiągniętych wyników produkcyjnych w grudniu 1953 roku stwierdzono nierytmiczne obkładanie pierwszej, drugiej i trzeciej zmiany w naszych kopalniach. Ten sam objaw miał miejsce również w styczniu br. W coraz większym stopniu przerzucano wydobycie na drugą i

trzecią zmianę, zapominając często, że trzecia zmiana jest przeznaczona na remonty i przekładkę. Silne obkładanie przodków na zmianie trzeciej rujnuje wydobywanie zmiany pierwszej, niektóre bowiem przodki nie są przygotowane do wydobycia.

Kolegium zobowiązało zespoły, zjednoczenia i kopalnie do kontroli wykonania programów walki o wydobywanie i wydajność, do zwracania specjalnej uwagi na przewóz taśmowy, zwiększenia krążności wozów przez lepsze ich załadowywanie, czyszczenie i remont, z równoczesnym wykorzystaniem wszystkich możliwości lokowania kamienia na dole. (S)

STRESZCZENIE ZARZĄDZEŃ MINISTRA GÓRNICTWA WYDANYCH W MIESIĄCU GRUDNIU 1953 ROKU

Zarządzenie nr 412 z dnia 3 grudnia 1953 r. (znak EM/OP-I-3/Z) w sprawie zmian i uzupełnień zarządzenia Ministra Górnictwa w sprawie centralizacji wykonawstwa maszyn i urządzeń. (Zarządzenie wprowadza zmiany do zarządzenia Ministra Górnictwa nr 314 z dnia 14 sierpnia 1953 r.).

Zarządzenie nr 414 z dnia 8 grudnia 1953 r. (znak OP.II.I.3/Z) w sprawie planowego wykonywania konserwacji i remontów w domach mieszkalnych, pozostających w zarządzie resortu górnictwa. (Zarządzenie normuje w związku z wytycznymi IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR, a w szczególności z zadaniami wynikającymi z 9 punktu referatu Przewodniczącego KC PZPR, zagadnienie pełnego i terminowego wykonywania remontów w domach mieszkalnych administrowanych przez jednostki podległe Ministrowi Górnictwa).

Zarządzenie nr 415 z dnia 8 grudnia 1953 r. (znak CZZ/OP-I-3/Z) w sprawie oszczędnej i racjonalnej gospodarki materiałami ogniotrwałymi w przedsiębiorstwach i zakładach resortu górnictwa. (Zarządzenie wydane zostało w związku z zarządzeniem Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 300 z dnia 20 października 1953 r. w sprawie przewozu, magazynowania oraz kontroli zużycia artykułów ogniotrwałych, ogłoszonym w Biuletynie PKPG nr 35, poz. 173, oraz w nawiązaniu do § 3 zarządzenia Ministra Górnictwa nr 367 z dnia 15 października 1953 r. w sprawie wprowadzenia racjonalnej gospodarki materiałami ogniotrwałymi).

Zarządzenie nr 416 z dnia 10 grudnia 1953 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie organizacji i zakresu działania Biura Kontroli i Oceny Jakości Paliw Stałych. (Zarządzenie wydane zostało na podstawie uchwały nr 614/53 Prezydium Rządu z dnia 12 sierpnia 1953 r. w sprawie utworzenia Biura Kontroli i Oceny Jakości Paliw Stałych).

Zarządzenie nr 417 z dnia 10 grudnia 1953 r. (znak Fn/OP-I-3/Z) w sprawie ustalenia części zysków przeznaczonych na utworzenie funduszu zakładowego w roku 1953. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu uchwały nr 891/53 Prezydium

Rządu z dnia 19 listopada 1953 r. w sprawie oznaczonej w nagłówku zarządzenia).

Zarządzenie nr 418 z dnia 12 grudnia 1953 r. (znak GM/OP-I-3/Z) w sprawie toku postępowania oraz trybu załatwiania spraw związanych z kontrolami, przeprowadzanymi w jednostkach podległych resortowi górnictwa przez Ministerstwo Kontroli Państwowej, przez Inspekcję Resortową Ministerstwa Górnictwa względnie przez inne organy, upoważnione do dokonywania czynności kontrolnych, zgodnie z zakresem ich działania.

Zarządzenie nr 419 z dnia 8 grudnia 1953 r. (znak In/OP-I-3/Z) w sprawie przekazania Działu Projektowo-Konstrukcyjnego przez Zakłady Soli Potasowych w budowie na rzecz Biura Projektów Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla w Stalino-grodzie. (Zarządzenie wydane zostało na podstawie § 5 uchwały Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 5 kwietnia 1950 r. w sprawie przekazywania przedsiębiorstw, zakładów lub ich części między państwowymi jednostkami gospodarczymi, Monitor Polski nr A -- 47, poz. 332).

Zarządzenie nr 421 z dnia 15 grudnia 1953 r. (znak SZ/OP-I-3/Z) w sprawie ustalenia wykazu średnich szkół zawodowych podległych Ministrowi Górnictwa, których absolwenci podlegają w 1954 roku przepisom ustawy o planowym zatrudnieniu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych. (Zarządzenie oparte jest na przepisie art. 3 pkt. 2 ustawy z dnia 7 marca 1950 roku o planowym zatrudnieniu absolwentów średnich szkół zawodowych, Dz. U. nr 10 poz. 106. Zarządzenie zostało ogłoszone w Monitorze Polskim, nr A-116, poz. 1506).

Zarządzenie nr 422 z dnia 2 grudnia 1953 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie zasad wynagradzania pracowników Zakładu Kolei Piaskowych i Centralnej Piaskowni, w budowie. (Do zarządzenia dołączona jest tabela zaszerzegowania pracowników umysłowych wymienionego w nagłówku zarządzenia zakładu oraz regulaminu premiowania tychże pracowników).

Zarządzenie nr 423 z dnia 17 grudnia 1953 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą Kopalnia Węgla Kamiennego Słupiec.

Zarządzenie nr 424 z dnia 17 grudnia 1953 r. (znak OP.III-3/Z) w sprawie przekazania Odkrywki przez Przedsiębiorstwo Przeróbki Węgla Brunatnego Konin w budowie na rzecz Kopalni Węgla Brunatnego Konin.

Zarządzenie nr 426 z dnia 18 grudnia 1953 r. (znak GM/OP-I-3/Z) w sprawie pracy w okresie przedświątecznym i świątecznym.

Zarządzenie nr 427 z dnia 18 grudnia 1953 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie premiowania pracowników wykonawstwa inwestycji górniczych za terminowe oddanie obiektów do użytku. (Zarządzenie wydane zostało na podstawie uchwały Prezydium Rządu nr 916 z dnia 28 listopada 1953 r. i uchwały nr 455 Prezydium Rządu z dnia 24 maja 1952 r. w sprawie premiowania za terminowe oddanie obiektów do użytku, Monitor Polski nr A-51/1952, poz. 690. Do zarządzenia dołączona jest tabela premiowania oraz regulamin premiowania pracowników zarządów i przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycji górniczych za terminowe oddanie obiektów do użytku).

Zarządzenie nr 428 z dnia 18 grudnia 1953 r. (znak OP.I.3/Z) w sprawie trybu postępowania przy zlecaniu ekspertyz technicznych w resorcie górnictwa.

Zarządzenie nr 429 z dnia 17 grudnia 1953 r. (znak T/OP-I-3/Z) w sprawie powołania Komisji Normalizacyjno-Opiniotwórczej przy Departamencie Techniki. Zarządzenie wydane zostało w związku z zarządzeniem Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 134 z dnia 26 maja 1953 r. w sprawie zasad organizacji i zakresu działania komórek normalizacyjnych w resortach oraz trybu opracowywania, uzgadniania i ustalania norm i ich zmian ogłoszonym w Biuletynie PKPG nr 16, poz. 70. Równocześnie uchylone zostało z dniem 1 stycznia 1954 r. zarządzenie Ministra Górnictwa nr 158 z dnia 2 kwietnia 1953 r.).

Zarządzenie nr 430 z dnia 19 grudnia 1953 r. (znak PI/OP-I-3/Z) w sprawie wzmoczenia walki o podniesienie wydajności i obniżenie kosztów własnych w kopalniach węgla w 1954 r.

Zarządzenie nr 431 z dnia 19 grudnia 1953 r. (znak OP.II/I-3/Z) w sprawie przekazania gospodarstw rolnych kopalni Stalinogród w Stalinogrodzie na rzecz Stalinogrodzkiego Zespołu Gospodarstw Rolnych resortu górnictwa.

Zarządzenie nr 432 z dnia 19 grudnia 1953 r. (znak OP.II/I-3/Z) w sprawie przekazania stacji pomiarowych, stacji redukcyjno-pomiarowych i sieci gazowych w osiedlach.

Zarządzenie nr 433 z dnia 19 grudnia 1953 r. (znak OP.II/I-3/Z) w sprawie przekazania przez kopalnię węgla kamiennego Murcki w Murckach na rzecz Mikołowskiego Zespołu Gospodarstw Rolnych w Mikołowie gospodarstwa ogrodniczego w Murckach i w Wesołej.

Zarządzenie nr 435 z dnia 23 grudnia 1953 r. (znak GM/OP-I-3/Z) w sprawie trybu uzgadniania i wnoszenia do urzędu Rady Ministrów projektów aktów ustawodawczych. (Zarządzenie uchyla równocześnie moc obowiązującą zarządzenia Ministra Górnictwa z dnia 10 marca 1950 r., znak OP.I.3/Z 65, w sprawie trybu postępowania w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki przy uzgadnianiu, wydawaniu i rozprawianiu aktów prawodawczych i innych aktów normatywnych, oraz pisma oólnego Gabinetu Ministra nr 16 z dnia 21 grudnia 1951 r. w sprawie kierowania wniosków do Prezydium Rządu oraz wszelkich innych resortowych aktów normatywnych).

Zarządzenie nr 436 z dnia 23 grudnia 1953 r. (znak OP.I.1/Z) w sprawie zmiany ilości zastępców dyrektora przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą Biuro Projektów Górniczych i Naftowych.

Zarządzenie nr 437 z dnia 28 grudnia 1953 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie regulaminu premiowania

starszych palaczy (brygadzystów), palaczy i ich pomocników za oszczędne zużycie opału przy opalaniu kotłów centralnego ogrzewania.

Zarządzenie nr 438 z dnia 23 grudnia 1953 r. (znak OP-I-1/Z) w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą Biuro Projektów Rafinerii Nafty.

Zarządzenie nr 439 z dnia 31 grudnia 1953 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie powołania Głównej Komisji Organizacyjnej Resortu Górnictwa (Zarządzenie wydane zostało na podstawie uchwały nr 1006 Prezydium Rządu z dnia 23 grudnia 1953 r. oraz w związku z 65 tezą IX Plenum KC PZPR).

Zarządzenie nr 441 z dnia 31 grudnia 1953 r. (znak PI/OP-I-3/Z) w sprawie pogłębienia planowania oddziałowego.

Zarządzenie nr 442 z dnia 31 grudnia 1953 r. (znak PI/OP-I-3/Z) w sprawie obliczania wydajności ilościowych w kopalniach węgla kamiennego.

SKOROWIDZ TEMATYCZNY ZARZĄDZEŃ MINISTERSTWA GÓRNICTWA WYDANYCH W 1953 ROKU

Celem ułatwienia pracownikom resortu górnictwa wyszukiwania zarządzeń oraz posługiwania się wykazem zarządzeń Ministra Górnictwa, Redakcja „Gospodarki Górnictwa” zamieszcza wzorem ubiegłego roku tematyczny skorowidz zarządzeń wydanych przez Ministra Górnictwa w 1953 roku. W skorowidzu, uporządkowanym wedle tematyki zarządzeń, podano znak zarządzenia, wskazujący jednostkę, która inicjowała wydanie zarządzenia, oraz numer porządkowy zarządzenia.

Bezpieczeństwo i higiena pracy — znak BHP — nr 385.

Chemiczna przeróbka węgla — znak Ch, poprzednio Kg — nr nr 60, 107, 118, 151, 163, 164, 165, 179, 180, 223, 262, 272, 284, 292, 308, 326, 343, 382.

Energo - mechanika — znak EM — nr nr 7, 59, 73, 145, 182, 227, 229, 263, 307, 314, 342, 350, 351, 352, 412.

Finanse — znak Fn — nr nr 208, 241, 245, 322, 349, 417.

Gabinet Ministra — znak GM — nr nr 62, 66, 71, 72, 95, 96, 101, 114, 115, 120, 221, 224, 240, 275, 331, 379, 418, 426, 435.

Inwestycje — znak In — nr nr 4, 14, 16, 99, 111, 113, 171, 172, 179, 180, 244, 250, 259, 269, 276, 278, 335, 346, 347, 378, 419.

Kadry — znak K — nr nr 1, 36, 97, 157, 175, 186, 274.

Kolegium Ministerstwa Górnictwa — znak Kol — nr 127.

Księgowość — znak Ks — nr nr 77, 230, 241.

Miernictwo i geologia — znak MRG — nr nr 130, 169, 300, 357.

Normy pracy i płac — znak NP — nr nr 9, 35, 63, 90, 98, 100, 103, 109, 234, 235, 236, 237, 257, 258, 266, 270, 277, 305, 306, 332, 333, 353, 354, 362, 369, 370, 372, 383, 390, 391, 402, 409, 422, 427, 437.

Organizacja, administracja, prawo — znak OP — nr nr 2, 3, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 55, 64, 67, 70, 81, 82, 83, 84, 85, 87, 94, 117, 121, 128, 129, 131, 133, 134, 135, 137, 138, 140, 144, 148, 149, 153, 154, 155, 156, 162, 168, 174, 179, 180, 184, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 200, 201, 202, 203, 205, 209, 211, 216, 217, 218, 219, 225, 228, 231, 238, 239, 247, 249, 253, 254, 255, 260, 264, 265, 267, 271, 273, 287, 288, 289, 295, 304, 311, 320, 324, 340, 341, 355, 361, 364, 365, 368, 373, 374, 375, 376, 381, 387, 388, 389, 396, 403, 406, 414, 416, 423, 424, 428, 436, 438, 439.

Planowanie — znak Pl — nr nr 12, 68, 127, 181, 241, 245, 382, 430, 441, 442.

Produkcja węgla kamiennego — znak PWK — nr 61.

Przeróbka mechaniczna węgla — znak PM — nr nr 205, 248, 283, 293, 322.

Szkolenie zawodowe — znak Sz — nr nr 15, 58, 78, 91, 198, 213, 246, 299, 328, 401, 408, 421.

Technika — znak T — nr nr 158, 159, 173, 207, 251, 252, 241, 313, 321, 359, 360, 392, 407, 410, 429.

Techniczno - Górnicza Rada — znak RTG — nr 232.

Wojskowe — znak W, dawnej BW — nr 185.

Zaopatrzenie — znak CZZ — nr nr 11, 38, 69, 89, 104, 105, 167, 197, 206, 210, 242, 281, 316, 323, 334, 367, 377, 395, 400, 405, 415.

Zaopatrzenie robotnicze — znak Czz, poprzednio OZR lub Zr — nr nr 214, 317, 318, 325, 338, 339, 394.

Zatrudnienie i sprawy socjalne — znak ZS — nr nr 17, 37, 54, 65, 76, 108, 112, 122, 125, 142, 143, 233, 309, 319, 345, 397, 398, 399.

Zbyt i transport — znak ZT — nr nr 10, 14, 39, 56, 57, 86, 139, 141, 161, 170, 178, 199, 220, 294, 298, 312, 337, 348, 356, 358, 386, 404, 431, 432, 433.

PODSUMOWANIE WYNIKÓW PRACY NIEKTÓRYCH KOPALNÍ WĘGLA

W miesiącu styczniu ub. roku na naradzie aktywu partyjno-gospodarczego w Stalinogrodzie górnicy zapewnili Tow. Bieruta, że wykonają nałożone na nich zadania produkcyjne. Słowo zostało dotrzymane. Górnicy nie zawiedli zaufania, jakim ich obdarzyła Partia i Rząd, wykonując plan wydobycia w 101%.

Już 15 grudnia ub. r. załogi wszystkich kopalń Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wykonały — jako pierwsze zjednoczenie w przemyśle węglowym — roczne zadania wydobycia węgla. Załogi tego zjednoczenia uzyskały poważne osiągnięcia dzięki maksymalnemu wykorzystaniu wszystkich czynników składających się na wykonanie planów produkcji, a przede wszystkim dzięki uruchomieniu rezerw produkcyjnych, rozwojowi współzawodnictwa pracy, pełnemu wykorzystaniu dostatecznego frontu odbudowy, wreszcie dzięki sprawnej organizacji pracy, wydobywając w ten sposób do końca roku 4,2% ogólnej ilości węgla wydobytego ponad plan.

Dzięki systematycznemu wykonywaniu zadań dziennych i miesięcznych na czoło załóg kopalnianych wysunęły się załogi kopalń „Karol”, „Walenty-Wawel” i „Paweł”, które jako pierwsze wykonały roczne plany w swym zjednoczeniu, a ostatnia z wymienionych wykonała plan jako trzecia z kolei w całym przemyśle węglowym. Wydajność ogólna wzrosła w 1953 r. w porównaniu z rokiem poprzednim w kopalni „Paweł” o 8%, w kopalni „Karol” nawet o 15%. Należy tu także podkreślić, że górnicy drugiej przodującej kopalni „Karol” są tymi, którzy jako pierwsi w polskim przemyśle węglowym zrealizowali poprzedni plan trzyletni już na trzy i pół miesiąca przed terminem.

W roku 1952 górnicy kopalń Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wykonali plan w dniu 28 grudnia, dając gospodarce narodowej o 4,3% więcej węgla niż w roku poprzednim. Niemal ten sam odsetek przekroczenia planu wydobycia dały kopalnie Rudzkiego Zjednoczenia w roku 1953, a mianowicie o 4,2% więcej węgla niż w roku 1952 wydobyły te same załogi Rudzkiego Zjednoczenia.

W czwartym dniu po Rudzkim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, tj. w dniu 19 grudnia, wykonało roczny plan wydobycia węgla Jaworznicko — Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, jako drugie w przemyśle węglowym. Na czoło załóg kopalnianych tego Zjednoczenia wysunęła się załoga kopalni „Piast”, która jako druga z kolei kopalnia w całym przemyśle już w dniu 13 listopada wykonała plan wydobycia węgla. Sukces swój górnicy kopalni „Piast” zawdzięczają podniesieniu wydajności oraz realizowaniu planów miesięcznych przeciętnie w 112%.

W następnym dniu, tj. 20 grudnia, jako trzecie z kolei w przemyśle węglowym, wykonały plan rocz-

ny kopalnie „Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Przodującą pozycję w tym Zjednoczeniu uzyskały załogi kopalń „Ignacy”, „Rymer”, „Rydułtowy” i „Anna”. Do końca roku 1953 załogi kopalń Rybnickiego Zjednoczenia dały krajowi 3,6% wysokowartościowego węgla ponad plan. W Zjednoczeniu tym wszystkie kopalnie wykonały swoje roczne plany wydobycia węgla.

Dzięki zmniejszeniu zużycia materiałów, wzrostowi wydajności pracy i przestrzeganiu dyscypliny plac Rybnickie Zjednoczenie — jako jedyne — uzyskało obniżenie kosztów w stosunku do roku 1952 o 2,2%.

Dnia 23 grudnia wykonało przedterminowo plan wydobycia węgla Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego. Przedterminowa realizacja planu umożliwiła załogom kopalń wydobycie do końca roku 1,5% ilości węgla ponad plan. Stopień przekroczenia planów rocznych podniosło Gliwickie Zjednoczenie z 97% w 1952 r. do 101,5% w roku 1953, stwarzając w ten sposób podstawy swego obecnego sukcesu. Na pierwszy plan w realizacji planu wydobycia wysuwają się spośród kopalń podległych temu zjednoczeniu kopalnia „Zabrze-Zachód”, następnie idą za nią kopalnie „Gliwice”, „Makoszowy”, „Zabrze-Wschód” i „Sośnica”.

W dniu 28 grudnia górnicy Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego zwycięsko zrealizowali roczny plan wydobycia węgla. W ciągu całego roku kopalnie tego zjednoczenia wydobywały dziennie przeciętnie ponad 600 ton węgla więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Na czoło kopalń Bytomskiego Zjednoczenia wysunęły się kopalnie: „Łagiewniki”, „Chorzów”, „Andaluzja” i „Bytom”.

W ostatnich dniach grudnia roczny plan wydobycia węgla zrealizowały

dalsze dwa zjednoczenia: Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w dniu 29 grudnia oraz Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego — 30 grudnia. Załoga kopalni „Siemianowice” należąca do Chorzowskiego Zjednoczenia — jedna z największych w przemyśle węglowym — wykonała w dniu 7 grudnia plan wydobycia węgla jako 11 z kolei w skali całego przemysłu. Przedterminowo wykonanie planu osiągnęli górnicy kopalni „Siemianowice” dzięki stałemu podnoszeniu kwalifikacji, pełniejszemu wykorzystaniu czasu pracy oraz ograniczeniu awarii maszyn i urządzeń górniczych, co w efekcie dało poważne zwiększenie wydajności pracy. Przeciętna wydajność ogólna wzrosła w kopalni „Siemianowice” o 3%.

Jednakże nie wszystkie kopalnie wykonały roczny plan wydobycia węgla: są wśród nich takie, jak kopalnia „Mysłowice”, „Kleofas” i inne, które skutkiem braków w organizacji pracy ich zakładów, słabej dyscypliny, złego wykorzystania maszyn i frontu roboczego nie dotrzymały kroku innym przodującym kopalniom.

Każdej załodze przyświecać musi w jej pracy świadomość tego, że realizacja planów bieżących — to nie tylko realizacja planu na dziś, to rękojmia wykonania planu miesięcznego, rocznego, a z kolei — wykonania Planu 6-letniego. Dla tych kopalń, które zaciągnęły dług wobec państwa, naczelnym hasłem winno być w bieżącym roku — systematycznie, z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc — wzmocnić tempo i jakość swej pracy i w ten sposób doprowadzić do zrealizowania planu. Załogi kopalń winny zdać sobie sprawę z tego, że realizacja planu — to podstawa rozwoju naszej socjalistycznej gospodarki, to siła, która dźwiga nasz kraj, kulturę i dobrobyt na drodze do pełnego osiągnięcia socjalizmu. (S.I.)

POMYŚLNY START

Wyniki produkcyjne osiągnięte przez załogi kopalń węgla w pierwszej dekadzie miesiąca stycznia piętego roku Planu 6-letniego świadczą o dobrym stanie realizacji poważnych zadań na rok 1954.

W wyniku planowej realizacji głównych robót przygotowawczych uruchomione zostały z początkiem roku nowe przodki, a nawet całe oddziały wydobywcze.

Wzmogła się mobilizacja do walki o lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń, o zwiększenie wykorzystania zdolności produkcyjnych przodków, o racjonalną oszczędność materiałów i energii, o podniesienie wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych.

Pomyślnie wystartowały do wykonania tegorocznych zadań produkcyjnych załogi wszystkich kopalń Dąbrowskiego i Stalinogrodzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, wykonując każda plan dekadowy

w granicach od 100,3% do 110,6%. Ten najwyższy wynik uzyskała czołowa w przemyśle węglowym załoga kopalni „Gottwald”. Tuż za nią kroczy załoga kopalni „Klimontów” z wynikiem 110,5; wykonuje ona rytmicznie plany dzienne od początku miesiąca, chcąc tym spłacić dług powstały w ostatnich miesiącach ubiegłego roku.

W szeregu tych kopalń, które obecnie rytmicznie wykonują plany wydobycia, a które w ub. roku nie zawsze realizowały swe zadania, znajdują się także kopalnie „Jowisz”, „Kazimierz-Juliusz”, „Polska”, „Dymitrow” i inne.

Spśród załóg kopalń przemysłu węglowego, które ze szczególnie dobrymi wynikami wykonały plan dekadowy, poza już wymienionymi kopalniami „Gottwald” i „Klimontów” należy wyliczyć kopalnie „Dymitrow” — 114,6%, „Silesia” — 114,7%, „Piast” — 112,3%, „Bierut” —

111,7% oraz „Szombierki“ — 110,4%. Trzeba podkreślić również wysiłki użyte na realizację zadań produkcyjnych oraz tempo pracy ostatnich miesięcy ubiegłego roku rozwinięte przez załogi kopalń „Pokój“, „Rozbark“, „Knurów“.

Załogi tych kopalń nie wykonały co prawda zeszłorocznego planu wydobycia, natomiast zrealizowały plan produkcji pierwszej dekady stycznia z nadwyżką. Górnicy kopalń węgla dokładają starań, aby godnie powitać II Zjazd Partii. (S. I.)

Kronika zagraniczna

OSIĄGNIĘCIA GÓRNIKÓW CZECHOSŁOWACKICH POD KONIEC PLANU PIĘCIOLETNIEGO

Lud pracujący Czechosłowacji ukończył w roku ubiegłym swą pierwszą Pięciolatkę i z uczuciem dumy spogląda na swe dotychczasowe sukcesy. Produkcja przemysłowa wzrosła w stosunku do r. 1948 dwukrotnie, produkcja ciężkiego przemysłu maszynowego przeszła 3,5 raza. Gospodarka narodowa uległa dalszej konsolidacji dzięki przeprowadzonej w roku ubiegłym reformie walutowej, zniesieniu gospodarki reglamentowanej i dwukrotnie obniżki cen.

Wszystkie te sukcesy są w znacznej mierze zasługą pracowników kopalń węgla, którzy rokrocznie zwiększali znacznie wydobycie. Jeśli przyjąć za podstawę wydobycie w okresie planu dwuletniego (indeks=100), wówczas okaże się, że wzrost wydobycia w poszczególnych latach Planu Pięcioletniego kształtował się, jak następuje:

Rok	Węgiel kamienny	Węgiel brunatny
1949	99,9	115,9
1950	104,0	115,2
1951	117,7	129,5
1952	125,0	142,6
1953 (10 mies.)	127,2	154,7

W latach 1949—1952 produkcja węgla kamiennego w Czechosłowacji wzrosła w skali rocznej o 2400000 ton, zaś wydobycie węgla brunatnego o 9 milionów ton. Wydobycie w roku ubiegłym wynosić miało według planu 53 miliony ton węgla, z tego 20,8 miliona ton węgla kamiennego i 32,2 miliona ton węgla brunatnego.

Wydobycie węgla w czasach kapitalistycznych nigdy nie wzrastało w takim tempie, jak w ostatnich kilku latach ubiegłych. Pomyślne wyniki pracy górników czechosłowackich zasługują tym bardziej na podkreślenie, że musieli oni walczyć z różnego rodzaju trudnościami. Jednakże górnicy czechosłowaccy wznieśli swe wysiłki, zwłaszcza w ciągu ostatnich miesięcy Planu Pięcioletniego.

Obchodzone uroczystości doroczne „Dnie Górnika“ wpływają na wzmożenie tempa wydobycia, co dało się zauważyć w ubiegłym roku przede wszystkim w najważniejszym zagłębiu węgla kamiennego — w kopalniach ostrawskich. Ostatnie miesiące ub. roku przyniosły wykonanie i przekroczenie planu, zwłaszcza przez górników ostrawskich. Zadowolające osiągnięcia górników ostrawskich w ciągu ostatnich miesięcy należy przypisać również zastosowaniu nowoczesnych kombajnów węglowych. W mies. wrześniu w Za-

głębiu Ostrawskim czynnych było 10 kombajnów typu „Donbas“ oraz jeden kombajn do cienkich pokładów specjalnego typu produkcji rodzimej „Ostravan 500“.

Spśród kopalń ostrawskich w ciągu ostatnich miesięcy wybiła się na pierwszy plan kopalnia „Wacław“. We współzawodnictwie o najwyższe odznaczenie kopalń czechosłowackich „Proporzec Prezydenta Republiki“, górnicy wspomnianej kopalni wypełnili w III kwartale r. ub. wszystkie warunki współzawodnictwa: plan wydobycia wykonany został w 117%, plan prac przygotowawczych w 107,3%, plan wydajności w 110%, plan wykorzystania maszyn w 127%. 70% załogi bierze udział we współzawodnictwie, stosując przodujące metody produkcyjne.

W ramach zobowiązań indywidualnych wydobyto 9.100 ton węgla ponad plan. Korzystne wyniki pracy wspomnianej kopalni przypisać należy w pierwszym rzędzie organizacji pracy na podstawie harmonogramu cykliczności, urabianiu szybkościowemu, wrębieniu ukośnemu oraz zgranej pracy zespołowej. Wśród mechaników i brygad remontowych rozwinęło się na poszczególnych odcinkach współzawodnictwo o bezawaryjność wrębiarek. Współzawodnictwo socjalistyczne rozwija się coraz bardziej dzięki wysiłkom personelu technicznego i ścisłej

współpracy Zakładowej Organizacji Komunistycznej Partii Czechosłowacji oraz komórki związku zawodowego z kierownictwem kopalni.

Spśród kopalń węgla brunatnego na pierwsze miejsce wysunęła się w III kwartale odkrywkowa kopalnia „Obrońców Pokoju“ w zagłębiu węgla brunatnego w Północnych Czechach. Zadowolające wykonanie zadań produkcyjnych przyniosło załodze wspomnianej kopalni zaszczytne odznaczenie w postaci „Proporca Górników Radzieckich“. Również i w tej kopalni współzawodnictwo socjalistyczne jest podstawowym bodźcem we wzroście wydobycia. We współzawodnictwie tym bierze udział 60% pracowników, którzy podjęli ogółem 630 zobowiązań zespołowych i indywidualnych. W transporcie wewnętrznym kopalni „Obrońców Pokoju“ stosuje się z powodzeniem radziecką metodę Łunina.

Opisane sukcesy kopalni węgla kamiennego „Wacław“ oraz kopalni odkrywkowej „Obrońców Pokoju“ nie stanowią bynajmniej wyjątku. Nad wieloma kopalniami czechosłowackimi wszystkich zagłębi zapalają się co wieczór czerwone gwiazdy na znak, że ich załoga wykonuje i przekracza plan. Do wykonania planu październikowego znacznie przyczyniła się fala zobowiązań dla uczczenia XXXVI rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w listopadzie współzawodnictwo rozwijało się pod znakiem uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej.

W kopalniach czechosłowackich końcowe miesiące Planu Pięcioletniego stały pod znakiem wzmożonych wysiłków produkcyjnych i wmożonej troski o człowieka pracy. Górnicy czechosłowaccy starają się jak najsumienniejszym wykonać swe zadania produkcyjne, rozumiejąc dobrze, że wykonanie planu oraz każda tona węgla wydobytego ponad plan przyspiesza tempo marszu do socjalizmu. (Moulis Praha)

SYTUACJA WĘGLOWA PAŃSTW KAPITALISTYCZNYCH W I PÓŁROCZU 1953 R.

Rynek węglowy w I półroczu 1953 r. był pod znakiem kurczenia się popytu na węgiel w porównaniu z odpowiednim okresem roku 1952, tworzenia się nadmiaru niektórych gatunków i sortymentów węgla, radykalnego zmniejszenia się importu węgla amerykańskiego do Europy Zachodniej, wreszcie poważnego wzrostu zapasów węgla na zwałach kopalnianych oraz w składach handlowych w głównych państwach eksportujących węgiel.

Zmniejszenie się zapotrzebowania na węgiel ze strony kolei żelaznych w wyniku elektryfikacji oraz rozpowszechniania się wozów motorowych Diesla w niektórych krajach kapitalistycznych, jak wreszcie w wyniku bardzo korzystnych dla konsumentów warunków klimatycznych ubiegłej zimy, przyniosło w rezultacie poważne zmniejszenie się

zużycia węgla. Zużycie to w I półroczu 1953 r. w porównaniu z analogicznym okresem 1952 r. spadło w Szwecji o 14,9%, w Kanadzie o 13,7%, w Holandii o 9,1%, w Belgii o 6,4%, w Stanach Zjednoczonych o 2,3%, wreszcie w Niemczech Zachodnich o 1,9%. Pewne zmniejszenie się zużycia węgla miało miejsce również we Francji i Danii, natomiast Anglia i Japonia wykazują wzrost zużycia, mianowicie Anglia o 2%, Japonia zaś aż o 15,7%.

Ogólne wydobycie węgla głównych krajów kapitalistycznych — producentów węgla w I półroczu 1953 r. spadło w porównaniu z I półroczem 1952 r. o 3,8%, czyli o 21 milionów ton, z tego gros stanowi spadek wydobycia w USA.

Zmniejszenie się produkcji węgla we Francji w I półroczu 1953 r., chociaż nieduże (1,8%) było jednak

symptomatyczne, gdyż spowodowane wejściem w życie planu Schumana. Na skutek zarządzenia Europejskiego Zjednoczenia Węgla i Stali zamknięto we Francji wiele kopalń wę-

gla pod pretekstem ich nierentowności.

Tablica I podaje wydobyte węgla kamiennego w poszczególnych kwartałach 1952 i 1953 r.

Tablica I
Wydobyte węgla w milionach ton

Kraje kapitalistyczne	1952 r.				1953 r.	
	Kwartały				Kwartały	
	I	II	III	IV	I	II
Europa Zachodnia	124,4	116,3	115,3	122,2	124,9	116,5
w tym: Anglia (prócz Półn. Irlandii)	59,6	56,5	53,4	58,0	60,3	56,5
Zachodnie Niemcy	31,7	29,0	31,0	31,6	31,8	29,4
Francja (bez Saary)	14,5	13,3	13,2	14,3	14,4	12,9
Zagłębie Saary	4,1	3,8	4,2	4,1	4,3	3,9
Belgia	8,0	7,5	7,0	7,8	7,8	7,6
Holandia	3,2	3,0	3,2	3,1	3,2	3,0
Hiszpania	3,0	3,0	3,0	3,0	2,8	2,9
Włochy	0,3	0,2	0,3	0,3	0,3	0,3
Pozaeuropejskie kraje kapitalistyczne	169,5	142,1	140,2	147,7	143,1	146,6
w tym: U.S.A.	131,7	106,1	105,1	115,3	106,0	109,9
Kanada	3,9	3,2	3,0	4,0	3,4	3,6
Japonia	12,9	11,8	11,3	7,3	13,3	13,0
Indie	9,7	9,3	8,6	9,2	9,4	9,0
Australia	4,5	5,1	5,3	5,0	4,3	4,3
Połudn. Afryk. Zw.	6,8	6,6	6,9	6,9	6,7	6,8
Ogółem kraje wymienione	293,9	258,4	255,5	269,9	268,0	263,1

Wspomniane Europejskie Zjednoczenie Węgla i Stali, żądając obniżenia kosztów własnych wydobycia węgla w Belgii w celu zniwelowania cen na węgiel wydobywany we wszystkich krajach należących do Zjednoczenia, doprowadziło do zaostrożenia się wyzysku górników oraz stopniowego zmniejszenia wydatków na bhp, zaś w wyniku tego — do znacznego wzrostu ilości nieszczęśliwych wypadków.

Na skutek spadku popytu na węgiel amerykański zarówno na wewnętrznym, jak i zagranicznym rynku w I półroczu 1953 r., wydobycie węgla w USA w porównaniu z I półroczem 1952 r. spadło o 9,2%. Niektóre północne i południowe kopalnie pracują ostatnio zaledwie 2—3 dni w tygodniu, zaś dużą część kopalń zamknięto w ogóle.

Podobny obraz, chociaż nie w tak jaskrawej formie, widzimy w Indiach, gdzie spadek wydobycia stoi w ścisłym związku ze spadkiem popytu na węgiel indyjski ze strony Australii i Japonii.

Zmniejszanie się zużycia węgla wewnątrz niemal każdego kraju i spadek popytu na rynkach zagranicznych spowodowały nagromadzenie się znacznych zapasów węgla w krajach — producentach. Według określenia francuskiego ministra przemysłu, zapasy węgla w samych tylko kopalniach, nie licząc zapasów zgromadzonych przez duże firmy handlujące węglem, osiągnęły w końcu I półrocza 1953 r. poziom 2,7 miliona ton, co stanowi jego zdaniem maksymalny poziom dopuszczalny dla stanu zapasów kopalń. W Zagłębiu Saary zapasy wzrosły w tym okresie czasu z 0,124 do 0,5

miliona ton. W Belgii zapasy te ciąga poważnie właścicielom kopalń i handlarzom węgla i doszły do 2,9 mln. ton w porównaniu z 1,3 mln. ton z tego samego okresu roku ubiegłego.

Zapasy węgla we Francji, Belgii i Holandii osiągnęły razem prawie 10 milionów ton, podczas gdy w samych tylko Niemczech Zachodnich zapasy te wzrosły o 30% w kopalniach, a o 43% u konsumentów, dochodząc ostatnio do 6 milionów ton. W Japonii zapasy przekroczyły 4 miliony ton, są więc dwukrotnie wyższe od normalnych zapasów tego kraju.

Jedynie Anglia i USA zmniejszyły nieznacznie swe zapasy. W porównaniu z I półroczem 1952 r. zapasy w Anglii spadły z 17,2 mln. ton

do 15,7 mln. ton, czyli o 9%, zaś w Stanach Zjednoczonych spadły one wprawdzie o 6 mln., czyli o 8,3%, tym niemniej są one wciąż jeszcze nadmiernie wysokie.

Cechą charakterystyczną polityki krajów importujących węgiel było doprowadzenie w ciągu I półrocza 1953 r. do radykalnego zmniejszenia się poziomu zapasów. Tak więc we Włoszech zapasy węgla w porównaniu z I półroczem 1952 r. spadły o przeszło 50%, w Szwecji o 37%, w Norwegii o 24,7% oraz w Danii o 18,6%.

Zmniejszenie się zużycia węgla w krajach kapitalistycznych Europy Zachodniej doprowadziło w I półroczu 1953 r. do radykalnego zmniejszenia importu węgla z USA, jednocześnie zaś kraje Europy Zachodniej osiągnęły nieznaczna podwyżkę eksportu (patrz Tablica II).

Osiągnięte wyniki za cały rok 1953 wskazują, że Europa kapitalistyczna wydobyla mniej węgla niż w roku 1952, nie osiągając poziomu przedwojennego (1939 r.). Spadek uwydatnił się szczególnie w Wielkiej Brytanii i we Francji.

Perturbacje w dziedzinie eksportu węgla, które dotknęły kraje pozaeuropejskie, odczuwają ostatnio szczególnie silnie Indie, będące do niedawna głównym eksporterem węgla dla rynków Dalekiego Wschodu i Południowo-Wschodniej Azji. Eksport węgla z Indii spadł do 45% stanu poprzedniego na skutek ostrej konkurencji węgla angielskiego i australijskiego na tych rynkach, na których węgiel indyjski panował do niedawna niepodzielnie. Indie pragną zrekomensować częściowo spadek wywozu swego węgla do Japonii, Hong-Kongu i Australii za pomocą eksportu na rynki, jakich dotychczas nigdy prawie nie miały, jak np. do Egiptu.

Jak już wspomnieliśmy, zmniejszenie się zużycia węgla pociągnęło za sobą skurczenie się jego ogólnego importu w I półroczu 1953 r. do wielu krajów.

Największe wahania w porównaniu z I półroczem 1952 r. wykazuje import węgla do następujących krajów: Finlandii, gdzie spadek wyniósł

Tablica II
Eksport węgla kamiennego i brykietów z węgla kamiennego z krajów kapitalistycznych w tysiącach ton

Kraje	1952 r.				1953 r.	
	kwartały				kwartały	
	I	II	III	IV	I	II
Europa Zachodnia	8.181	9.069	9.555	9.294	10.068	10.346
w tym: Anglia	2.247	2.973	3.407	3.200	3.472	3.465
Niemcy Zachodnie	2.993	3.110	3.186	3.114	3.169	3.239
Francja	371	380	393	455	536	593
Zagłębie Saary	1.991	1.809	1.912	1.884	2.226	2.074
Belgia	579	797	657	641	665	975
Stany Zjednoczone, w tym do krajów Europy Zachodniej	13.169	13.596	11.142	8.976	5.282	8.619
	9.220	4.422	3.885	2.745	2.160	1.536
Ogółem kraje wymienione	21.350	22.665	20.697	18.270	15.350	18.965

58,8%, Szwajcarii — 37,3%, Belgii — 34,9%, Francji — 31,5%, Holandii — 24,6%, Niemiec Zachodnich — 20,9%, Szwecji 20,5%, Irlandii — 19,7% oraz Danii — 12,1%.

Kurczenie się importu węgla do krajów europejskich dotknęło przede wszystkim węgiel amerykański, gdyż kraje europejskie zwiększyły

wymianę towarową pomiędzy sobą, dążąc ponadto do zaoszczędzenia w ten sposób posiadanych zapasów dolarowych. Tablica III podaje dane, dotyczące importu węgla (w tys. ton) w ciągu 6 porównywanych kwartałów 1952 i 1953 roku.

Dane za trzy kwartały 1953 roku wykazują wzrost obrotów wewnątrz

obszaru krajów marshallowskich przy równoczesnym spadku obrotów z krajami pozostałymi.

Spadek popytu na węgiel w I półroczu 1953 r. nie spowodował automatycznej zniżki cen, które utrzymały się raczej na poziomie cen w IV kwartale 1952 r., z wyjątkiem cen na sortymenty angielskie „trebles” oraz „coke-breeze” eksportowane do Danii i Szwecji. Cena na węgiel amerykański cif porty Europy Zachodniej utrzymywała się na poziomie 15—16 dolarów.

Europejskie Zjednoczenie Węgla i Stali, dążąc do zniwelowania różnic cen węgla pochodzącego od różnych dostawców — członków Zjednoczenia, ustaliło w 1953 roku następujące maksymalne ceny na węgiel i koks (franko kopalnia lub koksownia): (patrz tabl. IV).

Wprowadzone ceny przymusowe nie doprowadziły do całkowitej ich niwelacji w krajach będących członkami Zjednoczenia. Tak np. pomimo zniżki cen węgla belgijskiego są one jeszcze znacznie wyższe od cen węgla zachodnio-niemieckich, holenderskich i francuskich, toteż zamknięto jednocześnie rynek belgijski na 5 lat dla dostaw z tych krajów. Różnice cen wywołują wciąż nieporozumienia w gronie członków Zjednoczenia i cichą, lecz ostrą walkę konkurencyjną. Jak to ma zwykle miejsce w krajach kapitalistycznych, narastające sprzeczności wewnętrzne, które są nieodłączne od ich ustroju, prowadzą do walk, kryzysów i wrzeń wojennych. Jakież inny świat stanowi Obóz Współpracy, Pokoju i Demokracji.

(J. B.)

Źródło: BIKI No 117/53 zał. No 16, str. 25—26.

Tablica III

Import węgla w tys. ton

K r a j e	1 9 5 2 r.				1 9 5 3 r.	
	k w a r t a ł y				k w a r t a ł y	
	I	II	III	IV	I	II
Europa Zachodnia w tym:	19.986	15.610	15.811	14.719	13.780	13.682
Francja	4.024	3.316	2.837	2.944	2.671	2.357
Niemcy Zachodn.	3.823	2.310	3.114	2.578	2.478	2.398
Włochy	2.336	2.006	2.238	2.251	2.325	1.939
Holandia	1.672	1.530	1.191	1.077	1.047	1.367
Szwecja	1.432	948	1.364	1.055	774	919
Austria	1.415	784	784	747	729	817
Dania	1.179	1.108	973	996	1.051	959
Luksemburg	945	936	906	909	875	918
Belgia	600	386	315	312	278	365
Irlandia	584	410	384	464	395	404
Finlandia	515	710	576	377	177	311
Szwajcaria	531	574	451	399	354	339
Zagł. Saary	273	291	268	260	274	248
Norwegia	219	184	295	274	260	209
Portugalia	111	115	115	76	92	132
Anglia	327	2	—	—	—	—
Kanada	4.619	5.574	6.690	5.627	3.783	5.021
Argentyna	668	332	500	189	180	132
Japonia	852	1.115	679	692	?	?
Ogółem kraje wymienione	26.125	22.631	23.580	21.227	—	—

Tablica IV
Ceny

Kraje i Zagłębia	Węgle tłuste grube sortym.		Węgle chude grube sortym.		Koks za tonę	
	za tonę		za tonę		za tonę	
	w walucie krajowej	w dolarach	w walucie krajowej	w dolarach	w walucie krajowej	w dolarach
Niemcy Zachodnie, w tym:						
Zagł. Akwizgrańskie	59,52	14,15	98,40	23,40	84,00	19,97
„ Ruhry	54,24	12,90	78,72	18,72	78,72	18,72
Francja, w tym:						
Zagł. Nord i Pas-de-Calais	6.380	18,23	9.540	27,26	7.530	21,52
Zagł. Lotaryngii	5.690	16,25	—	—	7.150	20,43
Zagł. Saary	5.690	16,25	6.440	18,40	7.100	20,29
Belgia	820	16,32	1.080	21,55	—	—
Holandia						
Zagł. Limburskie	54,72	14,41	81,60	21,48	70,08	18,45

1) ceny za antracyt I kat.

2) ceny za antracyt II kat.

Organ Komunistycznej Partii Japonii „Akachata” demaskuje podłoże masowych zwolnień górników japońskich, które zostały podyktowane przez rozwój gospodarki wojennej oraz dalsze wzmoczenie wyzysku klasy robotniczej z jednoczesnym pomnażaniem zysków przedsiębiorców.

Sytuacja taka doprowadzi wkrótce do zwolnienia przeszło 70.000 górników, a więc przeszło 20% obecnego stanu zatrudnienia. W wyniku wojny agresywnej przeciwko Ludowej Korei japońscy kapitaliści zwiększyli znacznie dzięki obstalunkom amerykańskim wydobycie węgla, który obecnie — po zawarciu rozejmu — nie znajduje już rynku zbytu. Składy węgla są przepełnione, a konsumenci (opał domowy, przemysł, komunikacja) zmniejszają zakupy, gdyż nie mogą płacić wygórowanych cen na węgiel, zwłaszcza wobec coraz większego importu amerykańskiej ropy i produktów naftowych. Przewidywany w wyniku opisanych przyczyn spadek wydobycia węgla na rok bieżący wyniesie około 5.000.000 ton.

(J. B.)

Źródło: BIKI Nr 122-53.

KRYZYS W GÓRNICTWIE JAPOŃSKIM



TREŚĆ NUMERU

	Str.
Mgr Inż. JANUSZ GADOMSKI Kopalnia „Siemianowice“ walczy o realizację tez przedzjazdowych	1
DZIAŁ ARTYKUŁOWY	
Dr. BŁAŻEJ ROGA Międzynarodowa klasyfikacja węgla	3
STANISŁAW IDZIK Rytmiczność pracy przyspiesza wykonanie planu	6
EDWARD ROSE Strona ekonomiczna planowania oddziałowego w kopalni węgla	8
JAN JAROSZ O lepszą współpracę z głównym księgowym (art. dyskusyjny)	10
WYMIANA DOŚWIADCZEN	
STEFAN MADEJ Ekonomiczne problemy podszadki w polskim przemyśle węglowym	13
KONSULTACJA	
MARIAN MAMCZARCZYK Niektóre problemy analizy ekonomiczno-finans. w przemyśle węglowym	16
Z DOŚWIADCZEN ZSRR	
G. M. POŁSTIANOJ Na drodze do podniesienia wydajności i obniżenia kosztów własnych w przemyśle węglowym	21
OD REDAKCJI	
ADAM WZIĄTEK Przydatność czasopisma i jego popularyzacja	24
KRONIKA KRAJOWA	26
KRONIKA ZAGRANICZNA	30
NOWOŚCI WYDAWNICZE	III str. okładki

SPIS TREŚCI NUMERU POPRZEDNIEGO (STYCZEŃ — 1954)

Artykuł wstępny — **L. Najer** — Zadania Res. Górnictwa na rok 1954 w świetle tez IX Plenum KC PZPR, **B. Krupiński** — Rozwój podszadki płynnej w Polsce, **Z. Paciej** — Walka o wydajność w kopalni „Piast“, **A. Wziątek** — Rezerwy kop. „Wujek“ w świetle tez przedzjazdowych, **W. Szraiber** — Doświadczenia na odcinku analizy ekonomiczno-finansowej kopalń Rudzkiego Zjednoczenia Przem. Węglowego, **Fr. Sadowy** — Wzmocnić dyscyplinę płac, **A. Tierpigoriev** — Zadania nauki górnictwa w ZSRR. **Kronika Krajowa. Kronika Zagraniczna.**

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU

na najtrafniejsze wypowiedzi, dotyczące tematyki czasopism oraz organizacji czytelnictwa prasy gospodarczej w zakładach pracy.

Po rozpatrzeniu wszystkich nadesłanych wypowiedzi Komisja Główna przyznała następujące nagrody:

I NAGRODA W SUMIE ZŁ 1.000.—

Ob. Olszewski Zygmunt — Z-ca dyr. d/s adm. — Łaziska Górne.

CZTERY II NAGRODY PO ZŁ 500.—

Ob. Ob. Horowie Michał — pracownik Wytwórni Filmów Dokum. — Warszawa, Kapuściński Józef — instruktor PZGS — Przemyśl, Krzyżewski Tadeusz — st. inspektor — Kraków, Thomas Jerzy — planista — Poznań.

OSIEM III NAGRÓD PO ZŁ 300.—

Ob. Ob. Brandt Bronisław — instruktor plan. — Poznań, Gawroński Edmund — krawiec — Miłosław, Ostrowski Edward — krawiec — Kluczkowice, Prażuch Franciszek — kierownik PSS — Pińczów, Rudnicki Kazimierz — CHPS — Łódź, Stępień Włodzimierz — inspektor — Łódź, Tomaszewicz Mieczysław — pracownik PBSE — Stalinogród, Wzłatek Adam — planista kopalni „Wujek” Stalinogród.

NAGRODY KSIĄŻKOWE OTRZYMUJĄ:

Ob. ob. Banaszak Jan — pracownik ZZSE — Poznań, Buczkiewicz Florian — pracownik RZJDr — Ostrów Wielkop., Bugajny Józef — instruktor PZGS — Milicz, Budra Antoni — planista ZSS — Wrocław, Burnicki Gerard — pracownik WZJP — Wrocław, Burnus Walerian — kier. adm. gospod. Państw. Uzdrowisk — Szczawnica, Burzyński Stanisław — planista PWND — Toruń, Chmielewski Adam — technik RPOZIR — Wrocław, Chorzelski M. — adwokat — Gdańsk, Dańko Aleksander — st. księgowy — Stargard, Duchalski Bronisław — kierownik piekarni Nr 43 — Poznań, Durok Wojciech — krawiec — Kolbuszowa, Eubig Jerzy — instruktor PSS — Szczecin, Fudala Tadeusz — pracownik PSS — Szamotuły, Gąsiorowska Janina — st. referent PZGS — Bydgoszcz, Gumieny Czesław — krawiec — Gąbin, Guźla Gabriel — instruktor PZGS — Rąbczyn, Hortyński Stanisław — dyrektor — Bielsko-Biała, Jeziorny Ludwik — krawiec — Wronki, Kolendo Piotr — krojeży — Olsztyn, Kosiński Wacław — planista PZM — Kłodzko, Kulpa Tadeusz — pracownik Banku Inwest. — Elbląg, Lewandowska Danuta — inspek. kontr. — Mosina, Machciński Ignacy — radca prawny — Poznań, Majerowicz Alojzy — st. aspirant poż. — Kraków, Marszałek Józef — pracownik NBP — Kraków, Myśliński Jerzy — pracownik PZP — Poznań, Osostowicz Jerzy — radca prawny — Szczecin, Pilecki Witalis — gł. księgowy — Łódź, Plisko Stanisław — gł. księgowy — Płock, Płonka Zbigniew — księgowy — Zwierzyniec, Pniak Zdzisław — ref. MHM — Stalinogród, Polujan Wincenty — pracownik BOR — Nowe Tychy, Procko Mikołaj — Spółdz. Inw. — Jelenia Góra, Siezek Jan — pracownik techn. BPBK — Bdańsk, Sierakowski Kazimierz — p. o. nacz. wydz. WZBPB — Łódź, Słowik Marian — st. referent PCD — Bydgoszcz, Stawicki Eugeniusz — instruktor masarski PZGS — Łask, Starzecki Marian — pracownik RN — Cieszyń, Wieher Władysław — Zakład Produkcyjny P. Z. Miecz. — Pszczyna, Wójcik Bogusław — referent CFOB — Częstochowa, Wójcik Feliks — strażak — Wrocław, Wojciechowski Aleksander — piekarz — Lembork, Woźniczka Feliks — st. inspektor ZUS — Tarnowskie Góry, Woźniakowski Albin — pracownik BDSH — Stalinogród, inż. Wudarski Leopold — Zakłady Mięsne — Toruń, Zawadzki Bolesław — planista M. Z. Miecz. — Świdnica Śląska, Zgierski Zdzisław — inspektor CZPMW — Łódź, Ziłaja Jan — st. księgowy — Siewierz, Zieliński Aleksander — krawiec — Łęczyca.

CENA EGZ. 6 ZŁ.



Artykuły z podaniem imienia, nazwiska i prywatnego adresu autora, prosimy nadsyłać w egzemplarzach manuskryptu pisanego po 1 stronie, z dużym marginesem i podwójną interlinią. Artykuły są honorowane według ustalonych przez PKPG stawek. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaguje: Kolegium Redakcyjne.

Adres Redakcji: Warszawa, Krucza 36, pok. 640 tel. 8.02-41 w. 507, gmach Ministerstwa Górnictwa.

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, ul. Poznańska 15 tel. 8-60-71 do 73 w. 9. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Warunki prenumeraty: kwartalnie 18 zł, półrocznie 36 zł, rocznie 72 zł. Cena egzemplarza 6 zł.

Zamówienie PWG-60/Cz/54 z dnia 19.I.54. Podpisano do druku 2.II.54. Druk ukończono 10.II.1954 roku. Nakład 1710 egz. Papier druk sat. kl. V — 60 g, format A 1. 5,6 ark. wyd. Zakłady Graficzne Dm Słowa Polskiego. Zam. 298/c. 5-B-12015